

WOJSKOWY  
PRZEGLĄD PRAWNICZY

KWARTALNIK

REDAKTOR: MJR. K. S. DR. KAZIMIERZ SARNICKI



1 9 3 6  
R O K IX      W A R S Z A W A      Z E S Z Y T 3

ch

# T R E Ś Ć

str.

1. Dr. Adam Kiełbiński, płk. k. s. — Skutki niesporządzenia wyroku — wedle u. p. k. w. . . . . 209
2. Edward Sasaki, płk. k. s. w st. spocz. — Pożądane zmiany w k. k. w. z 1932 r. . . . . 212
3. Dr. Marjan Buszyński, płk. k. s. w st. spocz. — Ze spraw kwaterunkowych . . . . . 231
4. Dr. Wojciech Polek, mjr. k. s. — Okoliczności wymiaru kary z art. 54 k. k. . . . . 239
5. Henryk Duszyński, kpt. k. s. — Zagadnienie udziału w zbrodni z art. 64 k. k. w. . . . . 245
6. Mr. Jan Bierzanek, por. k. s. — Zasada bezpośredniości w projekcie k w p. k. . . . . 251
7. Dr. Władysław Späth, por. k. s. — Środki zabezpieczające w kodeksie karnym włoskim . . . . . 259

## Dział informacyjny.

8. Opinie Departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. . . . . 267
9. Sprawozdania i omówienia . . . . . 272
10. Bibliografia . . . . . 276
11. Przegląd czasopism . . . . . 277
12. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego . . . . . 281
13. Orzecznictwo Sądu Najwyższego . . . . . 285
14. Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego . . . . . 301

## Komitet Honorowy.

Generał Brygady  
Dr. Mecnarowski Emil  
Prezes Najw. Sądu  
Wojskowego

Generał Brygady  
Dr. Krzemieński Jakób  
Prezes Najwyższej  
Izby Kontroli

## Ścisły Komitet Redakcyjny.

Płk. k. s. Dr. Kiełbiński Adam — Prokurator przy Najwyższym Sądzie Wojskowym

Płk. k. s. Dr. Cięciel Stanisław — Sędzia Najw Sądu Wojskowego

Ppłk. k. s. Słowikowski Kazimierz — Zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego i Szefa Departamentu Sprawiedliwości MSWojsk.

Ppłk. k. s. Dr. Matzner Bolesław — Szef Wydz. w Dep. Spraw. M. S. Wojsk.

Mjr. k. s. Węsierski Jerzy — Szef Wydz. w Dep. Spraw. MSWojsk.

Mjr. k. s. Pilecki Władysław — Dep. Spraw. M. S. Wojsk.



Uzas. 10979/9/3

# WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

K W A R T A L N I K

wydawany przez Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk.

W A R S Z A W A

LIPIEC – SIERPIEŃ – WRZESIEŃ

R O K 1 9 3 6

Dr. Adam Kiełbiński, płk. k. s.

## Skutki niesporządzenia wyroku – wedle U.W.P.K.

Pojęcie wyrokowania obejmuje cztery chronologiczne funkcje Sądu: I. wydanie wyroku (które — wobec wieloosobowego wyrokowania w sądach wojskowych następuje po naradzie, z chwilą ukończenia głosowania), II. ogłoszenie wyroku, III. sporządzenie wyroku i IV. podpisanie wyroku.

Obowiązek sporządzenia wyroku nakłada U. W. P. K.: w § 307 ust. 1 na przewodniczącego rozprawy.

Obowiązek ten istnieje także w wyższych instancjach (§§ 344 i 374 wpk.). Okoliczność, iż — wedle instrukcyj — w wyższej instancji „projekt“ i „zredagowanie“ wyroku należy do referenta lub innego z sędziów wyrokujących, nie zmienia powyższego stanu prawnego; projekt ten bowiem i redakcja są tylko czynnościami przygotowawczymi, mającymi ułatwić przewodniczącemu sporządzenie wyroku, które następuje jednak dopiero z chwilą zaakceptowania ich przezeń.

W konsekwencji niedopuszczalnym jest sporządzenie przez kogokolwiek wyroku w zastępstwie przewodniczącego rozprawy. I gdyby fakt taki zdarzył się, nie zmieniłby on przedstawionego wyżej stanu prawnego, ani nie usunął niżej podanych skutków prawnych tego stanu.

Ustawa Wojskowego Postępowania Karnego, podając skutki niesporządzenia wyroku, nie czyni różnicy pomiędzy niesporządzeniem usprawiedliwionem (przyczynami fizycznymi — np. śmierć przewo

W 1450/24/21

dniczącego rozprawy przed sporządzeniem wyroku lub prawami — np. utrata zdolności do działań), a nieusprawiedliwionem.

Niesporządzenie zatem jakiegokolwiek wyroku ogłoszonego stanowi naruszenie przepisu § 307 ust. 1 (344 i 374) u. w. p. k.

O ile chodzi o wyrok I Inst., niesporządzenie sentencji wyroku (a więc i wcale niesporządzenie wyroku) stanowi zawsze, niesporządzenie zaś uzasadnienia wyroku stanowi w regule (wyjątek § 307 ust. ost. u. w. p. k.) nieważność wyroku (ogłoszonego) formalną szczególną z §-fu 307 ust. 2 u.w.p.k.

Nieważność ta jednak jest tylko względną, t. zn. pociąga za sobą uchYLENIE wyroku (ogłoszonego) jedynie w razie zaskarżenia go (§ 358 pkt. 3 u. w. p. k.).

Pozatem nawet w razie zaskarżenia i stwierdzenia tej nieważności (naruszenia przepisu § 307 ust. 2 u.w.p.k.). może być wyrok (ogłoszony) w przypadku § 359 ust. 1 u.w.p.k. utrzymany w mocy, a zaskarżenie oddalone, jako niedopuszczalne.

W przypadku tym jak i w przypadku niezaskarżenia, podlega wykonaniu wyrok ogłoszony (o ile nie został uchylonym w innej drodze).

Podstawą wykonania musi być ogłoszona sentencja wyroku, która winna być zanotowana w protokóle rozprawy (§§-fy 312 i 314 u.w.p.k.) i w odpisie przesłana prokuratorowi. W braku zaś zanotowania jej w protokóle rozprawy (jak to w praktyce — niestety — często bywa), należałoby protokół rozprawy w powyższym kierunku uzupełnić, w regule wykorzystując postanowienie §-fu 423 u.w.p.k., a to z uwagi na wskazane przejrzenie protokółu narady, co może nastąpić tylko przez Sąd wyższej instancji.

O ile natomiast chodzi o wyrok II instancji, to przedstawiony stan prawny ulega jedynie tej modyfikacji, iż powyższe naruszenie ustawy (nieważność), będące następstwem niesporządzenia wyroku — nie podlega zaskarżeniu zwyczajnymi środkami prawnymi i dlatego w zasadzie usunięciem być nie może.

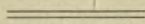
Usunięcie bowiem naruszenia tego jest możliwem tylko w drodze zażalenia nieważności w obronie ustawy (w myśl §-fu 376 u.w.p.k.), które zresztą przeciw wyrokom Najwyższego Sądu Wojskowego nie jest dopuszczalne.

\* \* \*

Odmienne od kwestji niesporządzenia wyroku przedstawia się w U.W.P.K. kwestja niepodpisania wyroku.



W myśl §-fu 307 pkt. 1 (§§ 344 i 374) u. w. p. k. wyrok ma być podpisany przez przewodniczącego rozprawy i protokolanta. Naruszenie tego przepisu nie stanowi jednak nieważności wyroku; dlatego też w przypadku niepodpisania wyroku przez przewodniczącego lub protokolanta, winien — ze względów porządkowych tylko — sędzia stojący na czele danego sądu stwierdzić na takim wyroku przyczynę niepodpisania go przez obowiązanych do tego. To samo winno nastąpić też w przypadku niepodpisania protokołu rozprawy przez przewodniczącego, protokolanta lub tłumacza (§ 314 w.p.k).



Edward Sasaki, płk. k. s. w st. spocz.

## Pożądanie zmiany w k. k. w. z 1932 r.

P. mjr. k. s. Zawistowski zakończył swoje „Uwagi o karach za przestępstwa wojskowe“, wypowiedziane w zeszycie 1 „Wojskowego Przeglądu Prawniczego“ z r. b., życzeniem, by artykuł jego wywołał dyskusję. Chętnie idę za jego wezwaniem, uważam bowiem, że poruszona przez niego kwestja jest ważna, domaga się reformy i powinna budzić zaciekawienie w świecie prawniczym i wojskowym.

Zaznaczywszy na wstępie swojego artykułu, że w parze z przestępstwem wojskowym, spełnionem przez żołnierza, idzie odpłata za nie w postaci kary, że konieczność odpłaty za przestępstwo wojskowe jest taka sama, jak odpłaty za każde inne przestępstwo, że celem zasadniczym tej odpłaty (kary) jest prewencja specjalna i prewencja generalna, że w prawie karnem wojskowym — jako cel główny — wysuwa się na plan pierwszy prewencja generalna, jako środek do „podniesienia bitności wojska przez utrzymanie i podkreślenie dyscypliny w oddziałach wojska“, że dlatego na 64 artykuły k.k.w. (części szczególnej k. k. w. z 1932 r., zawierające określenia przestępstw wojskowych z wymienieniem grożących za nie kar, —dodatek mój), w piętnastu sankcją karną jest śmierć, wskutek czego z tego kodeksu wieje grozą, bo wiać nią musi, że prewencja specjalna — odstraszenie jednostki — jest dalszym celem kary za przestępstwa wojskowe, poprawa zaś skazanego stoi na miejscu ostatniem, że wprawdzie zawiodły nadzieje, pokładane w swoim czasie na karze pozbawienia wolności, jako na środku poprawy przestępcy, wszakże odżyły one w czasach najnowszych uwarunkowane koniecznością wymierzania kar o p o w i e d n i c h, że w związku z tem wzgląd na poprawę przestępcy winien zacząć odgrywać rolę również przy karaniu za przestępstwa wojskowe, że należy też uważać na to, by kara nie spowodowała u żołnierza zaniku godności i honoru żołnierskiego, że temi wytycznymi powinien kierować się współczesny ustawodawca, stanowiąc kary za przestępstwa wojsko-



we, a także sędzia, orzekający o winie i karze za nie — stawia autor artykułu pytanie: „czy kary za przestępstwa wojskowe, przewidziane w k. k. w. z 1932 r., odpowiadają powyższym tezom i czy nie uniemożliwiają one sędziom kierowania się temi wytycznymi?”

Zastanawiając się następnie po kolei nad karami zasadniczymi i dodatkowymi, przewidzianymi w art. 12 i 18 k. k. w., wypowiada autor co do każdej z nich swoje poglądy i dezyderaty, dotyczące pożądanych zmian, mających umożliwić sędziemu wymierzanie za przestępstwa wojskowe odpowiednich kar, dających rękojmię osiągnięcia przez ich zastosowanie poprawy skazanego.

Zanim wszakże przejdę do wypowiedzania się o poszczególnych postulatach mjr. Zawistowskiego, uważam za konieczne zaznaczyć, że zupełnie podzielam jego pogląd, iż system karny Wojskowego Kodeksu Karnego winien mieć na celu przedewszystkiem prewencję generalną: odstraszenie ogółu osób wojskowych grozą surowości kar od popełniania czynów, będących zaprzeczeniem ich obowiązku żołnierskiego, naruszających wewnętrzny ład i porządek toku służby i karność wojskową, stanowiącą podstawę siły zbrojnej. Nie możemy zapominać, że kodeks karny wojskowy postanowieniami swojemi stoi na straży nienaruszalności i ścisłego przestrzegania przez żołnierza jego obowiązków, wpływających ze złożonej przysięgi, z ustaw o jego służbie (ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o służbie wojskowej szeregowców i podoficerów wojska oraz marynarki wojennej, ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojska oraz marynarki wojennej), z opartych na nich i na innych ustawach rozporządzeń wykonawczych, regulaminów i instrukcyj służbowych, we właściwy sposób wydanych, w szczególności zaś przepisów Regulaminu służby wewnętrznej, wskutek czego k. k. w. duchem swoim musi odpowiadać ich duchowi. Otóż Regulamin służby wewnętrznej (cz. I p. 13) stanowi wprawdzie, że „karność wojskowa wypływa nie z obawy kary, ale z poczucia obowiązku i honoru, z szacunku i bezwzględnej zaufania do przełożonych“ oraz, „że zasadniczym warunkiem karności jest wychowanie żołnierza w bezwzględnej posłuszeństwie, w sumiennym spełnianiu swych obowiązków i w jak największej dokładności w szczegółach służby“ (cz. II. p. 17), ale zarazem głosi (w tymże p. 17 cz. II), że „karność wymaga bezzwłocznego i surowego ukarania tego, kto nie wykona wydanych (mu) rozkazów lub nie postępuje według obowiązujących przepisów“, a nawet daje przełożonemu oficerowi prawo „dla odstrasżającego przykładu“ w rozstrzygających chwilach

walki pozbawić życia podwładnego, okazującego tchórzostwo, porzucającego broń lub amunicję, odmawiającego posłuszeństwa, samowolnie opuszczającego stanowisko lub rabującego. Wynika zatem z powyższego, że gdy „morale” żołnierza nie stoi na właściwej wysokości i z tych lub innych powodów zagraża załamaniem się i upadkiem dyscypliny w formacji, natenczas perspektywa niechybnie grożącej surowej kary ma pohamować grożące rozprężenie i być środkiem przywrócenia należytej karnośći w jednostce wojskowej. W ten sposób spełnia k. k. w. swoje zadanie odstraszenia ogółu żołnierzy od popełniania przestępstw wojskowych (prewencja generalna) zgodnie z założeniami Regulaminu służby wewnętrznej. Mając jednak w pierwszym rzędzie służyć prewencji generalnej, k. k. w. nie powinien pomijać wszelkich środków, służących ku poprawie żołnierza, który dopuścił się przestępstwa wojskowego, bo i ta zasada, przyświecająca współczesnym kodeksom karnym, odpowiada duchowi Regulaminu służby wewnętrznej, głoszącemu (cz. I p. 13), że „ukarany dąży do powetowania swej winy lepszym sprawowaniem się i większą sumiennością w służbie”. Z tych względów kodeks karny wojskowy, operując naogół sankcjami surowymi, powinien jednak dawać sędziemu możność indywidualizowania kary— jak tego wymagają współczesne prądy w kryminalistyce — i dania skazanemu żołnierzowi możności wykazania poprawy, gdy tylko można się jej spodziewać po skazanym, a czyn jego nie zachwiał karnośćią formacji wojskowej.

Przechodzę obecnie do dezyderatów wysuniętych przez mjr. Zawistowskiego w odniesieniu do poszczególnych kar zasadniczych i dodatkowych.

Co się tyczy **kary śmierci**, to uważa mjr. Zawistowski, że teżom jego nie odpowiada ustanowienie jej w niektórych artykułach k. k. w., jako jedynej kary za przewidziane temi artykułami przestępstwa wojskowe. Dotyczy to zatem przedewszystkiem art 34, 35, 36, 39 i 107, a względnie też art. 37 i 48, w których wprawdzie kara śmierci jest przewidziana jako jedyny środek karny, może jednak w pewnych warunkach uleść nadzwyczajnemu złagodzeniu (art. 37 § 2 art. 49). Mjr. Zawistowski wysuwa trzy sposoby wyjścia z tego stanu rzeczy: 1) możność nadzwyczajnego złagodzenia kary za zbrodnie, przewidziane w pierwszych pięciu wymienionych artykułach, analogicznie do art. 37 i 40 (t. j. w przypadkach mniejszej wagi), 2) ustanowienie obok kary śmierci alternatywnie kary pozbawienia wolności i 3) rozszerzenie na wszystkie przestępstwa, objęte rozdziałem VI k.k.w. (art. 34—41) przepisu art. 42 k.k.w. o dopuszczal-



ności nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet uwolnienia od niej, jeżeli sprawca po spełnieniu jednego z tych przestępstw złoży wybitne dowody odwagi, a raczej — jak chciałby mjr. Zawistowski — „dowody wybitnej odwagi“.

Oczywiście, że, o ile idzie o umożliwienie sędziemu wymierzania kar „odpowiednich“ do winy przestępcy, t. j. indywidualizowania kary według zasad, podanych w art. 54 k.k. łącznie z art. 6 k.k.w., co łączy się ściśle z względami na spodziewaną poprawę skazanego, to tym dezyderatom odpowiadają wyżej przytoczone propozycje mjr. Zawistowskiego, aczkolwiek nie wszystkie w jednakowym stopniu. Zasada indywidualizacji kary jest jedną z fundamentalnych cech charakterystycznych obowiązującego k.k. powszechnego, który daje jej wyraz przez znaczną rozpiętość kar, ustanowionych za poszczególne przestępstwa. Z braku oficjalnego uzasadnienia do k.k.w. z 1932 r., który — jak można sądzić z jego całokształtu, a zwłaszcza z art. 6 — zasadniczo opiera się na tych samych założeniach ogólnych, które stanowią podstawę k. k. powszechnego z 1932 r., nie jesteśmy w możności ustalić, dlaczego w wyżej przytoczonych pięciu względnie siedmiu artykułach skrepował k. k. w. sędziego jedną sztywną karą. Nadanie większej rozpiętości karom w wymienionych artykułach jest, mojem zdaniem, bardzo pożądane, gdyż zbliża bardziej k.k.w. do k.k. pod względem idei zasadniczych, nie wprowadzając zarazem do niego zasad, sprzecznych z duchem Regulaminu służby wewnętrznej, o czym powiedziałem wyżej. Aby zaś nadać większą groźbę karom, ustanowionym w omawianych siedmiu artykułach, w porównaniu do innych artykułów k. k. w., stanowiących karę śmierci alternatywnie obok kary pozbawienia wolności, należałoby w tych artykułach uszeregować środki karne w porządku odwrotnym do przyjętego w podobnych wypadkach przez k. k. w. i przez k. k. z 1932 r., mianowicie, wymieniając na pierwszym miejscu karę śmierci, a potem karę pozbawienia wolności, wobec czego sankcje w tych artykułach brzmiałyby: „...podlega karze śmierci albo karze więzienia dożywotnio lub na czas nie krótszy od lat dziesięciu“. Przy takim ujęciu kara śmierci występowałaby jako bardzo groźna kara zasadnicza, typowa za przewidziane w tych artykułach zbrodnie wojskowe, natomiast do orzeczenia kary pozbawienia wolności przechodziłby sąd dopiero wówczas, gdyby dopatrył się w sprawie okoliczności zmniejszających winę sprawcy i wskazujących na możliwą jego poprawę i gdyby równocześnie nie zachodziła konieczność orzeczenia kary śmierci jedynie dla odstrasżającego przykładu. Zresztą analogiczną formę

alternatywnej sankcji karnej, w której najprzód wymienia się środek karny surowszy, a potem łagodniejszy, spotykamy w k.k. i w k.k.w. z 1932 r. we wszystkich wypadkach, gdy środkiem karnym jest — alternatywnie — dwa lub więcej różnych co do stopnia surowości rodzajów kary (więzienie lub areszt, więzienie lub twierdza lub areszt wojskowy, pozbawienie wolności lub grzywna). Z wyżej przytoczonych proponowanych przez mjr. Zawistowskiego zmian we wspomnianych artykułach najodpowiedniejszą wydaje się — zdaniem mojem — sankcja alternatywna. Mniej odpowiednią byłaby dopuszczalność nadwyzwyczajnego złagodzenia kary w przypadkach mniejszej wagi, gdyż pojęcie to nie znalazło w kodeksie karnym wojskowym z 1932 r. wyjaśnienia w szeregu innych wyrażen ustawowych, wymienionych w art. 33 (np. w sposób podobny jak w art. 53a k.k. z 1903 r.), wskutek czego budzi szereg wątpliwości, gdy chodzi o wybór kryterjów, na jakich pojęcie przypadku mniejszej wagi ma się opierać, co może wywołać tak wielce niepożądaną rozbieżność w wyrokowaniu, tembardziej możliwą, że wyrokowanie w sprawach o przestępstwa, objęte omawianymi siedmioma artykułami będzie się odbywało przeważnie w warunkach postępowania polowego, nie sprzyjających docieklwym rozważaniom, długim debatom i poszukiwaniu wyjaśnień prejudycjalnych. Co się zaś tyczy art. 42, to zawarty w nim przepis nie dałby się zastosować nawet do wszystkich artykułów rozdziału VI, gdyż logicznie łączy się on tylko z artykułami, przewidującymi czyny występne, spełnione z tchórzostwa (art. 39, 40, 41), które bynajmniej nie musi być podłożem innych przestępstw, tymże rozdziałem objętych. Tem mniej łączy się on z omawianymi artykułami z innych rozdziałów (art. 48 — rozdział VII, przestępstwa przeciwko obowiązkowi wojskowemu, art. 107 — rozdz. XIV, przestępstwa jeńców wojennych).

Zastanawiając się nad **karami pozbawienia wolności**, mjr. Zawistowski przytacza dawno już wypowiedane przez kryminologów i przez prawników-praktyków zdanie, że więzienie w obecnie stosowanej jego formie jeszcze nikogo nie poprawiło i nie poprawi; twierdzi, że kara więzienia, przejęta do k.k.w. z k.k. powszechnego — zwłaszcza gdy w myśl obowiązujących przepisów wykonanie jej na żołnierzach, skazanych przez sądy wojskowe, przechodzi na władze cywilne — nie jest odpowiednia za przestępstwa wojskowe, ponieważ żołnierz w więzieniu cywilnem traci wszelki kontakt z wojskiem, obcując z elementem przestępnym zawodowym demoralizuje się i do wojska powraca zepsuty, a jego wyszkolenie wojskowe doznaje zbyt długiej przerwy, ten zaś stan rzeczy niewiele się poprawi, gdy



skazani po raz pierwszy na karę więzienia do dwóch i trzech lat, a nawet — według zamierzeń Min. Sprawiedliwości — do lat pięciu będą odbywali tę karę w specjalnych kolonjach rolniczych i przemysłowych; upatruje karę właściwą za przestępstwa wojskowe w areszcie wojskowym, twierdzy lub ostatecznie w więzieniu, ale wykonywanem w zakładach karnych wojskowych; wypowiada pogląd, że więzienie, jako kara za przestępstwa wojskowe razi, ponieważ nie powinno być stosowane za przestępstwa niehańbiące, a przestępstwa wojskowe — zwłaszcza w czasie pokoju — rzadko tylko bywają spełniane z niskich pobudek; wreszcie sądzi, że, aby znaleźć wyjście z obecnej trudnej sytuacji, należałoby: 1) przewidzieć alternatywnie karę twierdzy lub aresztu wojskowego tam, gdzie dotychczas grzyzi tylko kara więzienia, np. w art. 46, 60 i in., 2) przewidzieć możliwość odbywania w zakładach karnych wojskowych kar więzienia też powyżej 1 roku, np. do 2 lat, orzeczonych chociażby i za przestępstwa pospolite, ale popełnione nie z niskich pobudek, 3) wykonanie kar pozbawienia wolności w zakładach karnych wojskowych określić w regulaminie w ten sposób, aby wojskowy zakład karny przypominał raczej kompanję karną, aniżeli więzienie, a nawet, by odbyta w nim kara była zaliczana na poczet służby czynnej wojskowej<sup>1)</sup>. Nadto wypowiada mjr. Zawistowski pogląd, że wojsko powinno dążyć do wytworzenia własnego zastępczego środka karnego, którego celem byłaby przemiana żołnierza krnąbrnego na zdyscyplinowanego, świadomego swych obowiązków i praw, dobrze wyszkolonego przyszłego obrońcę Państwa, a nie na rolnika lub rzemieślnika — do czego dąży Ministerstwo Sprawiedliwości. Atoli autor nie potrafi wskazać odpowiedniego środka karnego. Sądzi natomiast, że w obecnym stanie rzeczy, gdy więzienie jest głównym środkiem karnym za przestępstwa wojskowe, zbyteczne są aż dwie obok niego krótkotrwałe kary niehańbiące: twierdza i areszt wojskowy, z których jedną należałoby znieść, przyczem w razie utrzymania kary twierdzy — wystarczyłoby obniżyć dolną granicę czasu trwania tej kary do 1 dnia, w razie zaś utrzymania tylko kary aresztu wojskowego należałoby podnieść górną granicę czasu jej trwania np. do 1 roku, jak również znieść podział tej kary na areszt wojskowy zwykły i obostrzony. Wreszcie sądzi

---

<sup>1)</sup> Koncepcja „uwojskowania“ wojskowych więzień śledczych przeszła już z fazy studjów w okres realizacji i znajduje z pewnością odpowiedni wyraz w przyszłym Regulaminie więziennym. — *Przyp. red.*

autor, że nieuzasadniony jest odrębny sposób wykonywania aresztu wojskowego zwykłego i obostrzonego w zależności od stopnia wojskowej osoby skazanej.

Brak oficjalnego uzasadnienia k.k.w. znowuż uniemożliwia nam znalezienie odpowiedzi na pytania: dlaczego k.k.w. nie przyjął takiego samego systemu kar pozbawienia wolności, jak k. k. powszechny z 1932 r., dlaczego obok kary więzienia, wzorowanej na k.k. powszechnym, wprowadził odmienne od przyjętej w tym kodeksie kary aresztu — zarówno co do nazw jak i pod względem terminów trwania — kary twierdzy i aresztu wojskowego w dwóch jego formach (zwykły i obostrzony), dlaczego, przyjmując — podobnie jak k. k. powszechny (art. 12) — podział przestępstw wojskowych tylko na zbrodnie i występki (art. 2 k. k. w.) z zupełnym pominięciem wykroczeń wojskowych, dopuszcza najniższy wymiar kary pozbawienia wolności nie taki, jak w k.k. dla występków, t. j. tydzień aresztu (art. 40 § 1), lecz taki, jaki został przyjęty w prawie o wykroczeniach (art. 7) dla wykroczeń pospolitych, t. j. 1 dzień aresztu, chociaż wedle przepisu art. 30 § 5 k. k. w. najłagodniejsza z kar pozbawienia wolności, przewidzianych tym kodeksem — areszt wojskowy zwykły, odpowiada pod względem surowości aresztowi z k. k. i z prawa o wykroczeniach.

Oczywiście, że k.k.w., obejmując przestępstwa specjalnego rodzaju i mając zastosowanie zasadniczo do pewnej określonej kategorii osób, poddanych organizacji, opartej na zasadach subordynacji i podporządkowania młodszych starszym oraz koleżeństwa między równymi, z leżącym na podwładnych i młodszych obowiązkiem okazywania przełożonym i starszym należnego uszanowania w służbie i poza służbą (Reg. sł. wewn. cz. I, p. 13 i 14, cz. II p. 7—15 i 32—38) — może mieć własny system penitencjarny, odmienny od k.k. powszechnego. Może go mieć ze względu właśnie na wyżej wymienione szczególne warunki służby wojskowej i szaczątny jej charakter. Ów specyficzny charakter służby wojskowej powoduje też, że z jednej strony w gronie żołnierzy nie mogą być tolerowane jednostki, nie podporządkowujące się w sposób szczególnie drastyczny wspomnianym wyżej zasadom i szanbione ciężkim przestępstwem przeciwko nim, z drugiej zaś strony — że osoby nawet karane, które jednak ze względu na charakter dokonanego przestępstwa nie zasługują na eliminowanie ich z grona żołnierskiego, pozostając w niem, nie mogą ze względu na odbytą karę utracić nic z tych uprawnień służbowych, które się im w myśl zasad dyscypliny wojskowej w związku z ich stopniem i stanowiskiem służbowym należą.



Dlatego uważam, że zasadniczo słusznie domaga się mjr. Zawistowski specjalnej, wojskowej, niehańbiącej kary za przestępstwa wojskowe. Pozwalam sobie jedynie uzupełnić ten dezyderat tym dodatkiem, że kara taka powinna mieć zastosowanie tylko do osób nie usuniętych w drodze karnej z szeregów wojska.

Podzielam również pogląd mjr. Zawistowskiego na nadmiar kar pozbawienia wolności (t. zw. niehańbiących) obok kary więzienia w k.k.w., przyczem wypowiadam się za usunięciem z kodeksu kary aresztu wojskowego, bez równoczesnego obniżania — jak to proponuje mjr. Zawistowski — dolnej granicy kary twierdzy do jednego dnia, natomiast z podniesieniem jej górnej granicy do 5 lat, a to z następujących powodów: k.k.w. nie daje żadnych wskazań, czem ma kierować się sędzia przy wyborze między karami twierdzy i aresztu wojskowego, jak również między dwoma rodzajami tego aresztu. Wiadomo tylko: 1) że kara aresztu jest bardziej podzielna i elastyczna, bo wymierza się ją w dniach i tygodniach (art. 15 § 2), podczas gdy karę twierdzy wymierza się w tygodniach i miesiącach (art. 13 § 2), 2) że przy orzekaniu kary łącznej (art. 30 § 4) — obostrzony areszt wojskowy uważa się za 2 razy surowszy od twierdzy, gdy ta ostatnia odpowiada surowością aresztowi wojskowemu zwykłemu, orzeczonemu na ten sam okres czasu, 3) że w wypadku łączenia kar twierdzy i aresztu wojskowego orzeka się karą łączną twierdzy, 4) że przy stosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary zamiast kary twierdzy wymierza się karę aresztu wojskowego (art. 29 pkt. b), 5) że kary aresztu wojskowego obostrzonego nie stosuje się do oficerów w stopniu od majora (równorzędnego) wzwyż (art. 16).

Z powyższego można chyba wnosić, że ustawodawca uznaje widocznie karę twierdzy za cięższą od kary aresztu wojskowego, który wprowadził — opierając się niewątpliwie na reminiscencjach z dwóch poprzednio obowiązujących kodeksów karnych wojskowych — prawdopodobnie jedynie w celach utylitarnych, by ułatwić i przyspieszyć wykonanie kary pozbawienia wolności, orzeczonej na terminy najkrótsze, gdyż skazanych na tę karę nie potrzeba odsyłać do specjalnego zakładu karnego, a mogą odbyć ją w swoim garnizonie. Sądzę, że ten wzgląd utylitarny — o ile rzeczywiście on decydował — nie powinien był odgrywać żadnej roli przy ustalaniu systemu penitencjarnego, który ma odpowiadać jedynie zasadzie celowości kar, jako środków zwalczania przestępstw. Natomiast określenie sposobu wykonania różnych kar danego systemu penitencjarnego przy uwzględnieniu różnic, jakie mogą zachodzić nawet

w wykonaniu jednej kary w zależności od czasu jej trwania i od innych okoliczności, związanych z osobą skazanego — winno stanowić przedmiot specjalnego regulaminu lub nawet osobnej ustawy penitencjarnej.

Jeżeli niecelowem wydaje się istnienie w k.k.w. obok kary twierdzy tożsamej z nią co do charakteru kary aresztu wojskowego, to jeszcze większe zastrzeżenie pod tym względem musi budzić podział ostatnio wymienionej kary na dwa rodzaje, odróżniające się od siebie sposobem wykonania, przyczem jeden z rodzajów tej kary (surowszy) nie stosuje się do pewnej grupy osób, do których ma zastosowanie k. k. w.

Natomiast obok kary więzienia, przyjętej w k.k.w., mającej niewątpliwie charakter kary poprawczej—na podobieństwo kary o tejże nazwie, wprowadzonej przez k.k. z 1932 r. — i z tego powodu celowej, zwłaszcza jako odplata za przestępstwa cięższe i płynące z niskich pobudek, konieczna jest w k. k. w. druga kara, niehańbiąca. Znajdujemy pod tym względem analogję w k. k. z 1932 r., co jest bardzo ważne, ponieważ należy dążyć do scharmonizowania całości ustawodawstwa, obowiązującego w Państwie, pod względem jego myśli przewodnich. Ta druga kara nosi w k.k. nazwę aresztu i — według uzasadnienia części ogólnej projektu k.k., w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Kom. Kodyf. R. P. (str. 56) — „ma charakter koercytywny z punktu widzenia subiektywnego oraz izolacyjny z punktu widzenia obiektywnego“. Kara o tym charakterze, wprowadzona do k. k. w. świetnie może spełniać w nim rolę środka prewencji specjalnej i ściśle wojskowego środka poprawczego, mającego za zadanie zwrócić wojsku żołnierza pełnowartościowego — po odbyciu kary. Mniejsza o jej nazwę, która — ze względu na osiągnięcie możliwie największej jednolitości w terminologii obowiązującego w Państwie ustawodawstwa karnego—mogłaby brzmieć tak samo jak w k.k., t. j. „areszt“ albo też — z uwagi na wojskowy charakter jej wykonania i wpływ istniejącej tradycji — mogłaby pozostać taką, jaka została przyjęta w k.k.w., t. j. „twierdza“. Ważne natomiast jest, że kara ta musi mieć znacznie większą rozpiętość od obecnej kary twierdzy, aby mogła być orzekaną zamiast więzienia do lat pięciu, a nawet przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary na mocy art. 59 § 1 lit. b) k.k. — zamiast kary więzienia powyżej lat pięciu, gdy przestępstwo nie płynie z niskich pobudek. Względ na utrzymanie jednolitości zasad i koncepcji, przyjętych przez obowiązujące w Państwie ustawy karne, przemawia za nadaniem takiej rozpiętości tej



karze, jaką przyjął k. k. dla aresztu, t. j. od 1 tygodnia do 5 lat z pozostawieniem wymierzenia kar na krótsze od tygodnia okresy postępowaniu dyscyplinarnemu. Wydaje się to słusznem także ze względu na konieczność nadania postępowaniu sądowemu i karom, orzekanym przez sąd za występki wojskowe, większej powagi od postępowania dyscyplinarnego i kar w tym trybie wymierzanych za drobne przewinienia. Zresztą warunkowe zawieszenie wykonania kary, o czem powiem dalej, stanowiłoby pewną korektywę niemożności orzekania kary o krótszym okresie trwania.

W k.k.w. — według przyjętej przez niego konstrukcji — niema, oczywiście, miejsca dla szczegółów sposobu wykonania kary obecnie omawianej (twierdzy względnie aresztu). Powinny się one znaleźć bądź w specjalnej ustawie (kodeks penitencjarny wojskowy), która musiałaby ukazać się równocześnie z wprowadzeniem zmian w systemie kar k. k. w., bądź w odpowiednio znowelizowanej instrukcji o wykonywaniu kary twierdzy. Nie zamierzam też tutaj zastanawiać się nad tem, jak wyobrażałbym sobie organizację zakładu lub formacji wojskowej, przeznaczonej dla wykonywania tej kary na osobach wojskowych różnych stopni służbowych. Tem niemniej uważam za konieczne nadmienić, że ponieważ kara ta miałaby według trafnej — mojem zdaniem — propozycji mjr. Zawistowskiego, w pewnej mierze spełniać zadanie środka wojskovo-poprawczego, przeto wykonanie jej powinnyby pozostawać w rękach wojskowych, jeżeli skazany po odbyciu kary miałby powrócić do służby czynnej lub jeżeli po odbyciu kary miałby być przeniesiony do rezerwy na skutek zaliczenia mu pobytu w formacji karnej na poczet obowiązkowej służby wojskowej. Idącą w tym kierunku (t. j. zaliczenia czasu kary na poczet obowiązkowej służby czynnej) propozycję mjr. Zawistowskiego uważam za nader trafną, zwłaszcza gdy idzie o przestępstwa przeciwko obowiązkowi wojskowemu (rozdział VII k.k.w.), o ile tylko nie są one połączone z utratą przez sprawcę zdolności do pełnienia służby wojskowej z bronią. Skazanie żołnierza za samowolne opuszczenie swej jednostki (art. 43—46), na karę nie krótszą od czasu pozostałego mu do ukończenia obowiązkowej służby wojskowej, a nawet na nieco dłuższą, wyjdzie niewątpliwie na dobre nie tylko dla interesu wojskowego, ale także dla samego skazanego, który w ten sposób pod przymusem spełni swój obowiązek w terminie ustawowym lub nieco dłuższym i służbę pozna, a może nawet nabierze do niej przekonania, podczas gdy obecnie niejednokrotnie recydywiści omawianego przestępstwa nie widzą końca swej służby, zmuszeni odbywać ją kawałkami na prze-

mian z okresami odbywania kary w więzieniu wojskowym lub nawet cywilnym, nigdy całokształtu tej służby dobrze nie poznają, nie wychodząc niekiedy faktycznie z zakresu wyszkolenia rekruckiego, psują harmonję i nastawienie pracy w swojej jednostce, czem oczywiście usposabiają niekorzystnie dla siebie swoich przełożonych, a nawet kolegów i w rezultacie zniechęcają się coraz bardziej do służby wojskowej. Z tego powodu, podzielając pogląd mjr. Zawistowskiego, sędzę, że kara obecnie omawiana powinna być wykonywana w odpowiednich zakładach, względnie formacjach wojskowych karnych, także w przypadkach skazania na czas dłuższy od 1 roku, np. do 2, a nawet do 3 lat. W związku z tem musiałyby ulec zmianie przepis art. 23 § 1 lit. b) k. k. w. w tym sensie, że tylko przy orzeczeniu kary więzienia powyżej roku byłaby obligatoryjna degradacja (i wydalenie z korpusu oficerskiego na mocy art. 25 § 1 k.k.w.), przy orzeczeniu natomiast proponowanej tu kary (twierdzy wzg. aresztu) na czas powyżej 1 roku degradacja (a także wydalenie z korpusu oficerskiego) byłaby jedynie dopuszczalna.

Oczywiście, że obok omówionej tylko co niehańbiącej kary o charakterze bardziej wojskowym musiałyby pozostać kara więzienia, której wykonanie w większości wypadków (na czas ponad 1 rok) przechodziłoby w ręce władz cywilnych. Nie może wprawdzie ulegać wątpliwości, że ze względu na interes wojskowy (przedewszystkiem przysposobienie rezerw) jest pożądanę, aby ta kara była rzadziej od poprzedniej stosowana i aby wykonanie jej w zakładach karnych wojskowych miało bardziej na uwadze wyszkolenie wojskowe żołnierza, aniżeli nauczenie go rzemiosła, czemu raczej sprzyjają prowadzone w więzieniach wojskowych warsztaty, jednakże ta kwestja wydaje mi się bardzo trudną do rozwiązania ze względu na charakter kary i typ ponoszących ją przestępców, a omówienie jej zbytnio rozszerzyłoby ramy niniejszego artykułu i wymaga osobnego potraktowania\*).

Wreszcie, na zakończenie uwag o karach pozbawienia wolności chciałbym zaznaczyć, że ewentualna nowelizacja w k.k.w. obecnych przepisów o karze twierdzy i aresztu wojskowego musiałaby spowodować w niektórych artykułach zastąpienie nową karą obecnie przewidzianej w niej kary więzienia, w innych zaś mogłyby obie

---

\*) Problem właściwego nastawienia polityki penitencjarno-wychowawczej jest od dłuższego czasu przedmiotem szczególnej troski właściwych czynników, prowadzących obecnie w formie experimentalnej próby w kierunku „uwojskowania” stosowanych w więzieniach metod wychowawczych. — (przyp. red.).



te kary figurować obok siebie, dając sędziom możliwość wyboru jednej z nich, oczywiście z ograniczeniami, wskazaniami w k. k. i k. k. w. (np. art. 57 § 1 i 60 k. k., art. 28 § 1 k. k. w.), przyczem niekiedy wypadłoby w konsekwencji zniżyć do lat 5 pozbawienia wolności najwyższy wymiar zagrożenia karnego (np. w art. 46 § 1, 47 § 1 i innych), aby utrzymać system przyjęty w k. k. i k. k. w. dla stanowienia sankcji karnych w poszczególnych artykułach.

Co się tyczy **kary grzywny**, to mjr. Zawistowski utrzymuje, że nie jest ona tą samą karą zasadniczą, którą zna k. k. powszechny, ponieważ nie może być orzeczona samoistnie za przestępstwo wojskowe, lecz jest karą „poboczną” — i proponuje zmienić przepis art. 12 § 2 k. k. w. — aby oszczędzić sądom pracy — w ten sposób, by sąd wojskowy nie musiał lecz mógł wymierzać grzywnę za przestępstwa wojskowe, popełnione z chęci zysku, ze względu na to, że grzywna, która i w sądownictwie powszechnym nie spełnia tej roli, jaką wyznaczył jej ustawodawca (gdyż przeważnie jest nieściągalna, ponieważ zaś praca zastępcza jest niezorganizowana, zatem z reguły jest zastępowana przez karę pozbawienia wolności), tem bardziej nie osiąga swojego celu w sądownictwie wojskowym. Sądy bowiem wojskowe nader rzadko wymierzają karę grzywny czy to samoistnie — za przestępstwa pospolite, czy też obok kary pozbawienia wolności — za przestępstwa wojskowe popełnione z chęci zysku, ponieważ żołnierze niezawodowi z reguły majątku nie posiadają, a wówczas sądy uznają skazanie na grzywnę za niecelowe, o ile zaś chodzi o podoficerów i oficerów zawodowych, to grzywny są naogół małe, odpowiednio do poborów skazanych.

Te poglądy mjr. Zawistowskiego nie wydają mi się trafnymi.

Przedewszystkiem więc z uzasadnienia części ogólnej projektu k. k. okazuje się, że Komisja Kodyfikacyjna zastanawiała się nad charakterem grzywny, jako kary wymierzanej kumulatywnie obok kary pozbawienia wolności za przestępstwa z chęci zysku i uznała, że „według konstrukcji projektu wynika, iż uważa on ją za karę zasadniczą”. Ten sam pogląd wypowiada też prof. Makarewicz (Kodeks Karny z komentarzem, 1932 r. wyd. III, str. 115). Nazwy kary „pobocznej” dla tego rodzaju grzywny nie spotykamy ani w uzasadnieniu Komisji Kodyfikacyjnej ani u komentatorów k. k. powszechnego. Jeżeli zaś k. k. w. przyjął karę grzywny tylko w tej postaci, t. j. tylko jako karę orzecaną kumulatywnie obok kary pozbawienia wolności za przestępstwa wojskowe, popełnione z chęci zysku, z zupełnem wyłączeniem grzywny, jako kary samoistnej za przestępstwa wojskowe, to nie można karze grzywny, przyjętej

przez k.k.w., nadawać innego charakteru od takiejże kary, przewidzianej dla analogicznych przypadków w k.k. powszechnym, którego zasady ogólne przyjmuje k.k.w.

Jeżeli sądy wojskowe wymierzają oficerom i podoficerom zawodowym małe grzywny „odpowiednio do ich poborów“, to okoliczność ta świadczy, iż sądy wojskowe postępują tu zgodnie z przepisem art. 56 k.k. łącznie z art. 6 k.k.w., o ile nadto uwzględniają — prócz wysokości poborów — także ewentualne inne źródła dochodowe oskarżonych, dające w sumie obraz ich stosunków majątkowych. Szeroka rozpiętość grzywny od 5 do 200.000 zł. daje możliwość sędziemu indywidualizowania tej kary. Sądzę zatem, że w ogromnej większości wypadków kara grzywny może być wymierzona także szeregowcom niezawodowym z wynikiem dodatnim, t. j. z możliwością ściągnięcia jej od skazanego.

Jestem zdania, że zarzuty, podniesione przez mjr. Zawistowskiego przeciwko grzywnie, bynajmniej przeciwko niej nie przemawiają i że należałoby utrzymać ją w jej obecnej postaci. Natomiast z wywodów mjr. Zawistowskiego można wyciągnąć ten wniosek, że bądź to do k.k.w., bądź do u. p. k. w. należy wprowadzić przepis, umożliwiający odroczenie lub rozłożenie na raty orzeczonej grzywny (analogicznie do art. 563 k.p.k.). Wydaje mi się też, że zamiana grzywny — w razie jej nieściągalności — na pracę powinna być dopuszczalną także według k.k.w. (analogicznie do art. 43 § 1 k.k.), o ile skazany został wyrokiem sądu wydalony z wojska, względnie z korpusu oficerskiego, oraz jeżeli kara ma być wykonana na żołnierzu przeniesionym do rezerwy lub w stan spoczynku, gdyż wówczas wykonanie pracy przez skazanego nie będzie kolidowało z jego obowiązkami służbowymi i z godnością noszonego munduru wojskowego, przyczem wychodzę z założenia, że wykonywana praca zawsze powinna odpowiadać wykształceniu i uzdolnieniom fizycznym skazanego (inteligent nie potrzebuje zamiatać ulic lub kopać ziemię na robotach terenowych, ale może dozorować takie roboty, prowadzić ich rachunkowość, sporządzać plany i prowadzić budowę dróg, domów i t. p.) oraz, że oficerowie i podoficerowie w stanie spoczynku przy wykonywaniu pracy na rachunek grzywny nie mogą nosić munduru wojskowego podobnie, jak przy wykonywaniu czynności zawodu cywilnego lub obowiązków cywilnej służby państwowej albo samorządowej.

W odniesieniu do **kar dodatkowych** wypowiada mjr. Zawistowski następujące uwagi: 1) czy nie należałoby umożliwić sądom wojskowym orzekania wydalenia z wojska przy karach pozbawienia



wolności na czas poniżej 3 lat, ponieważ zachodzą wypadki, że recydywistom, ludziom zdemoralizowanym i demoralizującym po odbyciu kary kolegów w formacji, sumienie sędziowskie nie pozwala za dany czyn, stanowiący przedmiot sprawy, wymierzyć kary, przekraczającej 3 lata pozbawienia wolności; 2) czy nie należałoby przywrócić stosowanej w dawniejszem wojsku polskiem kary degradacji terminowej; 3) czy nie należałoby karę degradacji rozszerzyć także na oficerów zamiast kary wydalenia z korpusu oficerskiego; 4) należy wprowadzić naganę sędziowską za przestępstwa wojskowe najmniejszego znaczenia, które nie zostały ukarane dyscyplinarnie, 5) należałoby usamodzielić kary na czci, t. j. wymierzać je także jako kary zasadnicze.

Nie sądzę, by była pożądaną dopuszczalność orzekania **kary wydalenia z wojska** obok wszelkiej kary pozbawienia wolności— a nawet tylko obok kary więzienia (którą widocznie miał na myśli mjr. Zawistowski, powołując się na art. 22 § 2 k.k.w.) — na czas krótszy od 3 lat. Jeżeli w umysłach ogółu obywateli ma być głęboko wszczepiony pogląd na służbę wojskową jako na najszczytniejsze powołanie obywatela (Reg. sł. wewn. cz. I p. 9), to w konsekwencji pozbawienie w drodze wyroku sądowego prawa pełnienia tej służby musi być uważane jako dotkliwe ograniczenie praw publicznych obywatela. Musi się ono zatem łączyć z ciężkim przestępstwem, którego normalnym skutkiem bywa też wyższa kara. Zbytne obniżenie dolnej granicy kary pozbawienia wolności, obok której byłoby dopuszczalne orzeczenie wydalenia z wojska, mogłoby spowodować nadmierne szafowanie tą karą przez sądy, które opierałyby się w tych wypadkach przeważnie na ujemnych opinjach o oskarżonych ich przełożonych, wielce zainteresowanych w tem, by wyzbyć się mało wartościowego żołnierza, utrudniającego im utrzymanie karności i wyszkolenia formacji na możliwie najwyższym poziomie, co z natury rzeczy jest ambicją każdego dowódcy. Z drugiej zaś strony jednostki mało ambitne i niedostatecznie państwowo uświadomione, widząc możliwość uwolnienia się od obowiązku służby wojskowej kosztem niewielkiej nawet kary więzienia, nie znajdowałyby w niej hamulca dostatecznie powstrzymującego od dopięcia głównego celu. Oczywiście, że wobec daleko posuniętej indywidualizacji kary, jakiej hołdują nasze kodeksy karne, może bardziej konsekwentne byłoby związanie wydalenia z wojska nie z rodzajem i wymiarem kary zasadniczej, lecz z rodzajem przestępstwa lub połączenia obu tych zasad podobnie jak w art. 47 k.k., stanowiącym kiedy orzeka się utratę praw publicznych i obywatelskich praw ho-

norowych. W każdym razie wydalenie z wojska musiałoby towarzyszyć tylko ciężkim przestępstwom, nie licującym z godnością powołania żołnierskiego i płynącym z niskich pobudek.

Muszę tu zauważyć, że na mocy obowiązujących przepisów art. 22 k.k.w. za przestępstwa, przewidziane w art. 46, 47, 51, 52, których celem jest uchylenie się sprawcy od obowiązku wojskowego, może być orzeczone wydalenie z wojska już obok kary 3 lat i 1 miesiąca więzienia, która niewątpliwie spotyka niejednego recydywistę tych przestępstw. Innemi słowy: wytrwały przestępca osiąga cel zamierzony — uwalnia się od nienawistnego mu obowiązku wojskowego i po odbyciu kary nie tylko że korzysta ze wszystkich praw narówni z innymi obywatelami, spełniającymi należycie swoje obowiązki, ale nawet ma od nich o jeden ciężki obowiązek mniej. Otóż sądzę, że w razie orzeczenia za wymienione przestępstwa kary wydalenia z wojska, powinna być też orzeczona kara utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Przy obecnym stanie rzeczy kara ta mogłaby być orzekaną na mocy art. 47 § 2 k.k. Sąd jednak musiałby za każdym razem stwierdzić działanie sprawcy z niskich pobudek, co nie zawsze jest możliwe. Dlatego sądzę, że odpowiednie uzupełnienie k. k. w. lub art. 47 k. k. byłoby bardzo pożądane.

**Terminowa degradacja**, o której wspomina mjr. Zawistowski w swoim artykule, byłaby u nas obecnie niedopuszczalna, jako sprzeczna z przyjętą w ustawach o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców wojska (art. 14) i marynarki wojennej oraz w ustawach o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (art. 28) i marynarki wojennej zasadą awansowania zawsze tylko o jeden stopień.

Co się tyczy rozciągnięcia **kary degradacji** także na oficerów zamiast obecnej kary wydalenia z korpusu oficerskiego, to ta myśl mjr. Zawistowskiego zasługuje — mojem zdaniem — na poważne rozważenie.

Kara wydalenia z korpusu oficerskiego (art. 21 k.k.w.) właściwie bardzo mało różni się dla oficera od kary wydalenia z wojska (art. 19), bo tak samo stawia go poza ramami wojska bez stopnia wojskowego, z nieokreślonym prawem powrotu do służby wojskowej, a niekiedy w dalszej konsekwencji pociąga też pozbawienie orderów — przynajmniej niektórych — jak to wyjaśniają komentatorzy k. k. w. (plk. Buszyński, ppłk. Matzner i ppłk. Müller -- str. 56). W ten sposób oficer zupełnie ginie dla wojska i nawet w czasie wojny nie może być odpowiednio wyzyskany. Tymczasem jako



zdegradowany do stopnia szeregowca mógłby przynajmniej być zaliczony do rezerwy lub pospolitego ruszenia i tam ewentualnie już nawet w czasie pokoju w związku z odbywaniem ćwiczeń, awansować przynajmniej do stopnia starszego podoficera, co już pozwoliłoby użyć go w czasie wojny na niektórych stanowiskach oficerskich, które w czasie wojny z braku oficerów z natury rzeczy muszą być powierzane doświadczalszym podoficerom — i dać pole do dalszego awansu na oficera. Oczywiście, że prawo do awansu zdegradowanego oficera na podoficera, a zwłaszcza na oficera musiałoby być uzależnione od pewnych okoliczności. Tak na przykład awans wogóle mógłby być niedopuszczalny, jeżeli degradacja została orzeczona w związku ze skazaniem na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych lub z zarządzeniem środka zabezpieczającego (art. 23 § 1 lit. a), a awans na oficera — także w razie skazania za przestępstwo, popełnione z chęci zysku lub z innych niskich pobudek. Tu nadmieniam, że karę degradacji oficerów znał dawny (carski) kodeks karny wojskowy rosyjski z 1869 r. (Woinskij ustaw o nakazaniach — art. 5 pkt. V). Kara ta (według art. 42 wym. kod.) w istocie swojej była podobna do przewidzianej w art. 20 k.k.w., jednakże w myśl art. 42<sup>1</sup> i 43 k.k.w. ros. zdegradowany, który zasadniczo ulegał dymisji lub przeniesieniu do rezerwy (zapasu), mógł na własne życzenie za zgodą dowódcy okręgu wojskowego (obejmującego kilka korpusów) pozostać w służbie czynnej, a w razie dokonania przez niego wybitnego czynu lub po upływie trzech lat nieskazitelnej i gorliwej służby mogły jego władze przełożone zabiegać o zezwolenie na niepoczytanie zdegradowanemu poniesionej kary za przeszkodę do nagród i awansu, przyczem awans na oficera — prócz wypadków dokonania wybitnego czynu wojskowego — był uzależniony od udzielenia takiego zezwolenia przez cesarza, co przypomina nasze darowanie w drodze łaski skutków skazania.

Co się tyczy **nagany sędziowskiej** (a właściwie „sądowej“ — wobec kolegalności sądów wojskowych), to zupełnie nie podzielam poglądu mjr. Zawistowskiego, by brak jej odczuwało się w systemie kar naszego k.k.w. W systemie kar dyscyplinarnych (Reg. sł. wewn. cz. IV §§ 16—19) nagana jest karą najniższą. Już wyżej wypowiedziałem pogląd, że karom, wymierzonym przez sąd na mocy k.k.w., należy nadać większe znaczenie i powagę od kar, wymierzanych w trybie dyscyplinarnym. Pierwsze muszą odróżniać się od drugich większą dolegliwością, a także nazwą, by uniknąć pomyłek i możliwego wprowadzania w błąd. Przestępstwa wojskowe

„najmniejszego znaczenia“ — jak je nazywa mjr. Zawistowski — powinny być karane w trybie dyscyplinarnym w myśl art. 32 k.k.w. i § 2 u.p.k.w., a rzeczą postępowania przygotowawczego jest takie wyjaśnienie w każdym przypadku stanu faktycznego, by najdrobniejsze sprawy nie były doprowadzane do rozpraw sądowych. Nie podzielam też poglądu, by wykonanie kary nagany sądowej nie nastęrczało sądom większych trudności od wykonania innych kar, nawet gdyby miało ono polegać tylko na odczytaniu wyroku, orzekającego tę karę, bez jakichkolwiek dodatków i pouczeń, skierowanych przez ogłaszającego wyrok sędziego do skazanego. Trzeba przecie uwzględnić, że tylko prawomocny wyrok może być wykonany. Oskarżony może zaraz po ogłoszeniu mu wyroku pierwszej instancji oznajmić, że go przyjmuje lub nie przyjmuje, ale może to uczynić także później, w ciągu przewidzianego ustawą postępowania karnego wojskowego terminu. Także oskarżyciel publiczny nie jest obowiązany zaraz wypowiedzieć się, czy ogłoszony wyrok przyjmuje. Wyrok sądu II instancji staje się wprawdzie prawomocnym zaraz po jego zapadnięciu, jednakże oskarżony może być nieobecny na rozprawie w sądzie II instancji, wobec czego wyrok nie zawsze może mu być ogłoszony, a nadto w niektórych wypadkach sąd ten rozpoznaje sprawy na posiedzeniu niejawnem. We wszystkich zatem przypadkach — prócz jedynie tego, gdy oskarżony zaraz na rozprawie w sądzie I instancji wyrok przyjął i równocześnie oskarżyciel rzekł się środka prawnego — musiałby ponownie zbierać się sąd celem ogłoszenia skazanemu nagany przez odczytanie mu prawomocnego wyroku. Procedura karna musiałaby specjalnie przewidzieć tego rodzaju posiedzenia sądu. Mogłaby tu jeszcze wyłonić się kwestja, czy wyrok musiałby wykonywać ten sam skład sądu, który go wydał — co nie zawsze byłoby możliwe. Z tych względów oraz z uwagi na to, że kara nagany nie jest objęta systemem kar k. k. powszechnego, uważam, że kara ta nie powinna być wprowadzona do k.k.w.

Co się wreszcie tyczy **usamodzielnienia kar na czci**, t. j. możliwości orzekania ich jako kar zasadniczych, to w zasadzie koncepcja ta jest możliwa, a nawet była znana wspomnianemu już wyżej rosyjskiemu kodeksowi karnemu wojskowemu z 1869 r. (art. 5 p. III, V, VI, VIII). Nie sądzę wszakże, by wprowadzenie jej do naszego k.k.w. było pożądane i celowe. Przedewszystkiem bowiem wskutek tego system kar k. k. w. jeszcze bardziej oddaliliby się od systemu kar k. k. powszechnego, co jest ze wszech miar niepożądane, a po drugie — ponieważ kary na czci, jako kary dodatkowe,



są przewidziane obok kar zasadniczych bądź to surowych, bądź też orzeczonych za przestępstwa poważniejszego charakteru, wobec czego zaniechanie wymierzania tych kar (przeważnie pozbawienia wolności) byłoby niewskazane i niezgodne z naszym systemem penitencjarnym, który natomiast, mając stale na oku umożliwienie poprawy sprawcy, pozwala w niektórych wypadkach warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności, co w pewnych warunkach, ustawą przewidzianych (art. 64 k.k.), daje możliwość uważania skazania za niebyłe. Zaznaczę tu nawiasowo, iż wydaje mi się, że w wypadku, przytoczonym przez mjr. Zawistowskiego, była możliwość warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności, gdyż czyn ten nie zawiera znamion przestępstwa wojskowego, ani z opisu jego nie wynika, by został nim naruszony obowiązek służbowy.

W końcu omawianego artykułu podnosi mjr. Zawistowski kwestję **warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności**, orzeczonej za przestępstwo wojskowe lub pospolite, którem naruszono wojskowy obowiązek służbowy — i wypowiada się za dopuszczalnością takiego zawieszenia kary. Sądzę, że będę wyrazicielem poglądu, jeżeli nie ogółu, to z pewnością ogromnie przeważającej większości sędziów wojskowych, wypowiadając się za wprowadzeniem tej instytucji do k.k.w., jako ze wszech miar pożądanem. Warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności jest niewątpliwie najlepszym rozporządzalnym środkiem poprawy przestępcy jeszcze niezdemoralizowanego, chroniąc go od większej demoralizacji w otoczeniu przestępców w zakładzie karnym, grożąc zaś możliwością wykonania zawieszanej kary, odstrasza przestępcę od powrotu na drogę występłą, służąc w ten sposób prewencji specjalnej; przyczynia się też do zmniejszenia zaludnienia zakładów karnych. Już w początku niniejszego artykułu wykazałem, że idea poprawy żołnierza, który zbłądził, popełniając przestępstwo, nie jest sprzeczna z duchem dyscypliny wojskowej. Daje temu wyraz Reg. sl. wewn. w cz. I (p. 13), a zwłaszcza w cz. IV (§ 11), pozwalając zawieszenie wykonania niektórych kar dyscyplinarnych. K.k. z 1932 r. daje dosyć szerokie pole do stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Wszystko to są okoliczności, przemawiające jaknajbardziej za wprowadzeniem tej instytucji do k.k.w.

\* \* \*

Na zakończenie niniejszych moich rozważań pozwalam sobie wypowiedzieć oparty na nich pogląd, że jaknajwiększe zbliżenie k.k.w.

do k.k. z 1932 r. pod względem ich zasad przewodnich, a w szczególności zasad, na których oparte są ich systemy karne, przyczyniając się do unifikacji zasad obowiązującego w Państwie prawa karnego, daje praktyczne rozwiązanie większości zagadnień, poruszonych przez mjr. Zawistowskiego. W tym kierunku powinna pójść najbliższa nowelizacja k. k. w., przyczem uważam za rzecz nieodzowną zaopatrzenie projektu noweli w odpowiednie uzasadnienie, niezbędne dla zrozumienia przez sądy myśli i zamiarów ustawodawcy.

---



Dr. Marjan Buszyński, płk. k. s. w st. spocz.

## Ze spraw kwaterunkowych.

(Na tle najnowszego orzecznictwa N. T. A.).

Według art. 54 obowiązującej ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju z 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 681) ma ona zastosowanie tylko do wypadków zakwaterowania, jakie będą miały miejsce po wejściu jej w życie, t. j. po dniu 8 października 1925 r., — z czego wynika, że do wcześniejszych wypadków zakwaterowania nie mają zastosowania przepisy tej ustawy, lecz przepisy poprzednio obowiązujące. O tyle zatem zachowały dotąd w poszczególnych dzielnicach moc obowiązującą przepisy b. państw zaborczych, dotyczące zakwaterowania wojska w czasie pokoju.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie istniejącego w związku z tem stanu prawnego w Małopolsce, a w szczególności omówienie tych kwestyj odnoszących się do kwaterunków z przed wejścia w życie ustawy z 15 lipca 1925 r. — które nasuwają się w praktyce zwłaszcza na tle różnic między postanowieniami tej ustawy, a postanowieniami ustawowemi dawniejszemi. Kwestje te o tyle nie są pozbawione aktualności, że wojsko nasze w całym szeregu miejscowości małopolskich przejęło w chwili odzyskania niepodległości budynki koszarowe, zajęte poprzednio na zakwaterowanie wojsk austriackich — wobec czego w myśl powołanych wyżej postanowień, do odnośnych kwaterunków nie ma zastosowania polska ustawa kwaterunkowa z 1925 r., lecz przepisy dawniejsze. Potrzeba zaś stosowania tych przepisów i rozpatrywania wywiązujących się na ich tle wątpliwości tem częściej się nasuwa, że w okresie wojny światowej budynki koszarowe nie tylko nie były należycie konserwowane, ale niejednokrotnie ulegały nadmiernemu zużyciu, a nawet wojennemu zniszczeniu — co wywoływało potrzebę przeprowadzania zaniedbanej konserwacji względnie remontu, a w dalszej konsekwencji prowadziło do sporów, kto ma ponosić

dotyczące, nieraz znaczne koszty, w jaki sposób obowiązek ponoszenia ich ma być ustalany, jakie władze są w odnośnych sprawach właściwe i t. p.

W b. zaborze austriackim sprawy kwaterunku wojskowego unormowane były ustawą z 11 czerwca 1879 r. (Dz. P. P. Nr. 93) i nowelą do niej z 25 czerwca 1895 r. (Dz. P. P. Nr. 100), oraz rozporządzeniem Ministerstwa Obrony Krajowej i Ministerstwa Skarbu z 27 lipca 1895 r. (Dz. Rozp. Nr. 119), zawierającym przepisy wykonawcze do powyższych ustaw. Ustawa z 11 czerwca 1879 r. rozróżniała zakwaterowanie stałe t. j. oparte na podstawie stałej dyslokacji wojska w czasie pokoju i zakwaterowanie przejściowe t. j. na czas marszów, koncentracji, ćwiczeń, odkomenderowań i t. p. Polska ustawa z 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju wprowadziła wprawdzie również analogiczne pojęcie zakwaterowania stałego — obok przejściowego i nagłego (art. 2) — jednakowoż charakter prawny tegoż zakwaterowania stałego różni się zasadniczo od takiego zakwaterowania przewidzianego ustawą austriacką. Gdy bowiem ustawa z 1925 r. postanawia, że stałe zakwaterowanie wojska powinno odbywać się w koszarach (art. 5), a kwatery stałych dostarcza Państwo w nieruchomościach własnych, względnie na ten cel przez siebie wynajętych (art. 6), wprowadza zatem zasadę, że stałe zakwaterowanie jest obowiązkiem Państwa, a używanie dla celów tego zakwaterowania budynków prywatnych następuje na podstawie umowy najmu, a więc oparte jest na stosunku prywatno-prawnym — to według przepisów austriackiej ustawy z 1879 r. (§ 23) kwaterek stałych — o ile odnośnego zapotrzebowania kwater nie zaspakajają koszary skarbowe — jest ciężarem publicznym, a więc oparty jest na obowiązku publiczno-prawnym, przyczem za kwatery odnośne płaci administracja wojskowa wynagrodzenie określone ustawowo. W konsekwencji używanie budynków prywatnych na cele zakwaterowania stałego opiera się według ustawy z 1879 r. na odnośnym akcie władzy administracyjnej, podczas gdy także używanie budynków prywatnych według ustawy z 1925 r. opiera się na umowie najmu.

Zasadniczo sama ustawa z 1879 r. określała prawa i obowiązki wynikające ze stosunku kwaterunkowego, normując m. in. właściwość władz, wysokość wynagrodzenia za objekty kwaterunkowe, sprawy utrzymania ich w dobrym stanie, postępowanie w razie uszkodzeń, w wypadkach potrzeby remontu i t. p. W szczególności postanawiała ona (§ 20), że „kierownictwo spraw kwaterunkowych i przeprowadzenie ich przy współudziale gmin, tudzież rozstrzygnięcie wątpliwości i zażaleń należy do politycznych władz administracyj-



nych“, które powołane też były (punkt 9 przepisów wykonawczych z 27 lipca 1895 r. do § 35 ustawy) do nakładania na podstawie orzeczenia t. zw. „komisji mieszanej“ na dostawcy koszar obowiązku przeprowadzenia robót potrzebnych do utrzymania budynku w dobrym stanie. — Gdyby zaś dostawca koszar nie wykonał nakazanych robót w określonym terminie — mogła polityczna władza (powiatowa) „rozważywszy wszelkie okoliczności, upoważnić zarząd wojskowy do usunięcia wadliwości, które pozostały, na koszt i niebezpieczeństwo dostawcy“ — a to na podstawie orzeczenia wspomnianej „komisji mieszanej“.

Mimo unormowania praw i obowiązków ze stosunku kwaterunkowego ustawa z 1879 r. nie wykluczała zawierania przez zarząd wojskowy z dostawcą koszar umów, określających bliżej te prawa i obowiązki. W szczególności umowy takie nie mogły wprowadzić zmian postanowień ustawowych, normujących odnośny publiczno-prawny stosunek, mogły jednak normować te kwestje związane z zajęciem danej nieruchomości na cele zakwaterowania stałego, które bądź nie zostały w ustawie wogóle unormowane, bądź też zostały przez nią pozostawione swobodnemu porozumieniu się zarządu wojskowego z dostawcą koszar. Np. według § 33 ustawy mógł zarząd wojskowy udzielać przy dostarczeniu koszar t. zw. gwarancji zajęcia — na okres nie dłuższy niż 25 lat — polegającej na tem, że na czas trwania jej zapewniał dostawcy koszar pobieranie należności za dostarczenie ich począwszy od dnia oddania obiektu zarządowi wojskowemu aż do upływu okresu gwarancyjnego. Otóż udzielenie takiej gwarancji zajęcia i ustalenie jej warunków następowało w formie prywatno-prawnej umowy — jako pozostawione swobodnemu porozumieniu się stron. Podobnie przedmiotem takiej umowy mogły być np. kwestje dotyczące ustalenia wysokości kosztów przeprowadzonego przez wojsko, remontu obciążającego dostawcę, określenia sposobu zwrotu tych kosztów, unormowania sposobu wypłacania należności za dostarczenie koszar, potrąceń z tej należności i t. p.

W związku z tem, oraz w związku z przejściem w Małopolsce na cele kwaterunkowe po wojskach austriackich koszar, których utrzymanie było przez dostawców zaniedbane, względnie które uległy uszkodzeniom wojennym, — o czem już wyżej wspomniano — a także w związku z dotyczącymi odnośnych kwaterunków umowami, zawartymi w poszczególnych wypadkach między zarządem wojskowym a dostawcami koszar, — powstają w praktyce kwestje co do ważności względnie skuteczności prawnej takich umów, co do właści-

wości władz powołanych do rozstrzygnięcia o tem, następnie co do właściwości władz powołanych do nakładania obowiązku przeprowadzenia remontu, co do zakresu odnośnych robót i t. p.

Otóż o ile chodzi o kwestję ważności względnie skuteczności prawnej umów, zawieranych między zarządem wojskowym a dostarczycielem koszar, — to, jak już wyżej zaznaczono, przepisy austriackiej ustawy kwaterunkowej nie wykluczają możliwości zawierania ich. O ile umowy takie nie dotyczą kwestyj publiczno-prawnych, unormowanych ustawą, — mają charakter prywatno-prawny, którego nie odbiera im ani powoływanie się w nich stron na wiążące je przepisy ustaw kwaterunkowych, ani nawet objęcie ich treścią także kwestyj, nie wymagających umownego uregulowania wobec istnienia przepisów ustawowych. Stanowisko to, zajmowane w odnośnej judykaturze przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, podzielone zostało również przez Trybunał Kompetencyjny, który w wyroku z 13 czerwca 1933 r. L. Rej. 17/1932 zarazem wyjaśnił, że przepis powołanego wyżej § 20 austr. ustawy kwaterunkowej porucza władzom administracyjnym tylko kierownictwo spraw kwaterunkowych i ich przeprowadzenie przy udziale gmin, oraz rozstrzygnięcie wątpliwości i zażaleń, — normuje zatem kompetencję władz administracyjnych w kwestjach dotyczących świadczeń z tytułu publiczno-prawnego obowiązku dostarczania kwater dla wojska, — nie zaś w kwestjach wynikłych z umów między Skarbem Państwa, a dostawcami koszar, lub kwestjach dotyczących ważności tych umów, — wobec czego rozstrzygnięcie tych kwestyj nie wchodzi w zakres właściwości władz administracyjnych, lecz należy do kompetencji sądów powszechnych.

Wobec tego — jak to podniósł Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 21 kwietnia 1936 r. L. Rej. 7707/31 — ma przy ocenie skuteczności prawnej odnośnych umów istotne znaczenie okoliczność, czy dotyczące postanowienia mają charakter norm prywatno-prawnych, odnosząc się do spraw ustawą kwaterunkową nieunormowanych, pozostawionych swobodnemu porozumieniu się stron, czy też postanowienia te dotyczą obowiązków o charakterze publiczno-prawnym, unormowanych w samej ustawie kwaterunkowej, które wobec tego wolą stron zmieniane być nie mogą. Ewentualne postanowienia umowne dotyczące tych ostatnich kwestyj nie mogłyby zatem mieć żadnego wpływu na unormowaną ustawą zakres obowiązków dostawcy koszar i nie mogłyby stanowić przeszkody w stosowaniu przez władze dotyczących postanowień ustawowych.



O ileby więc w umowie takiej ograniczono np. ustawowy obowiązek dostawcy koszar utrzymania ich w stanie przydatnym do użytku, t. j. obowiązek o charakterze publiczno-prawnym (§ 35 ustawy), — to takie postanowienie byłoby pozbawione skuteczności prawnej i nie mogłoby stanowić przeszkody w nałożeniu przez „polityczną władzę powiatową“ na dostawcę koszar obowiązku wykonania robót, mających na celu należyte utrzymanie koszar — na podstawie powołanego wyżej pkt. 9 przepisów wykonawczych do § 35 ustawy kwaterunkowej.

Natomiast kwestje ważności i skuteczności innych postanowień umownych, posiadających jedynie charakter prywatno-prawny, mogłyby — zgodnie z powołanym wyżej wyrokiem Trybunału Kompetencyjnego — być rozstrzygane tylko przez sądy powszechne.

Przechodząc do postanowień, określających właściwość władz w sprawach kwaterunkowych, to jak już wyżej zaznaczono, kierownictwo spraw kwaterunkowych, rozstrzyganie wątpliwości i zażaleń, a także nakładanie na dostawcę koszar obowiązku przeprowadzenia potrzebnego remontu, lub — w razie nieprzeprowadzenia go — upoważnienie wojska do wykonania odnośnych robót na koszt dostawcy, należy do „politycznych władz administracyjnych“ tj. do władz administracji ogólnej. W szczególności powołaną do wydawania decyzji, nakładających obowiązek remontu względnie upoważniających wojsko do zastępczego wykonania go, jest (pkt. 9 przepisów wykonawczych do § 35 ustawy) „polityczna władza powiatowa“, a to na podstawie orzeczenia wspomnianej już wyżej „komisji mieszanej“. Skład tej komisji unormowany jest w pkt. 5 przepisów wykonawczych do § 5 ustawy w ten sposób, że przewodniczącym komisji jest „naczelnik politycznej władzy powiatowej lub jego zastępca“, wchodzi zaś do niej jako członkowie wyznaczeni przez niego: fachowiec z zakresu budownictwa i lekarz, dalej przedstawiciel gminy i przedstawiciele wojska. Dostawca budynku ma być również zawezwany do komisji, przyczem wolno mu przybrać sobie doradców prawnych i technicznych. Wspomniane przepisy przewidują zarazem, że w wypadkach, gdy przedmiotu kwaterunkowego dostarcza kraj, przewodniczenie w komisji mieszanej, oraz wyznaczenie do niej fachowca z zakresu budownictwa i lekarza należy do „politycznej władzy krajowej“, zamiast do „politycznej władzy powiatowej“.

Postanowienia te nasunąć musiały w praktyce wątpliwość, która władza powołana jest do utworzenia komisji, przewodniczenia w niej — a w dalszym następstwie i do wydawania odnośnego orzeczenia —

w tych wypadkach, gdy dostarczycielką i właścicielką budynku objętego kwaterunkiem jest gmina miejska, której organa pełnią zarazem czynność władzy administracji ogólnej. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że w wypadkach takich, gdy organ wykonawczy gminy miałby zarazem występować jako przedstawiciel władzy i w tym charakterze wydawać decyzje w sprawach tej gminy, musiałyby niejednokrotnie nasuwać się kolizje w razie ujawnienia się sprzeczności interesów, jakie dany organ obowiązany jest uwzględniać. Toteż w wypadkach takich konieczność zapewnienia pełnej obiektywności władzy, a z drugiej strony zapewnienia też danemu organowi, jako organowi wykonawczemu gminy, pełnej możliwości uwzględniania jej postulatów — wymaga, by wspomniane kolizje danego organu nie krępowały i by możliwość owych kolizyj była usunięta.

Skoro więc omówione przepisy o składzie „komisji mieszanej” nie zawierają żadnych szczególnych postanowień dla powyższych wypadków — to przytoczone względy wymagają, by w wypadkach tych stosować w drodze analogji przepisy przewidziane dla wypadków, gdy przedmiotu kwaterunkowego dostarcza kraj — wówczas bowiem wspomniane kolizje nie będą zachodziły. Toteż przyjąć należy, że w wypadkach takich, przy analogicznem zastosowaniu powyższych przepisów, objęcie przewodnictwa w „komisji mieszanej” i wyznaczenie do niej biegłego w zawodzie budowniczym i lekarza należy do wojewody, oraz że do komisji takiej powinni być powołani dwaj zastępcy gminy — tak jak wówczas, gdy przedmiotu kwaterunkowego dostarcza kraj — dwaj zastępcy kraju. W dalszem następstwie wydanie odnośnej decyzji nastąpi nie przez powiatową, lecz przez wojewódzką władzę administracji ogólnej, a w związku z tem władzą odwoławczą, powołaną do ewentualnego rozpatrzenia danej sprawy w II instancji, będzie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, nie zaś wojewoda. Zaznaczyć przytem należy, że zastosowanie wspomnianej analogji, usuwając odnośne kolizje, daje organom gminy pełną możliwość obrony jej postulatów w odnośnem postępowaniu i wogóle nie ogranicza gminy w obronie jej praw zarówno przed „komisją mieszaną” jak i w toku instancji.

Stanowisko powyższe podzielił Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z 7 kwietnia 1936 r. L. Rej. 5691/33 ujmując je w tezę, że „jeżeli właścicielem budynku dostarczonego na kwatery po myśli austr. ustawy kwaterunkowej z 1879 r. jest miasto, którego organa w myśl art. 117 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia 1928 r. (poz. 86 Dz. Ust.) sprawują funkcje powiatowej



władzy administracji ogólnej — właściwość wojewody do utworzenia komisji mieszanej, powołanej do wydania orzeczenia, przewidzianego w pkt. 9 przepisów wykonawczych z 27 lipca 1895 r. do § 35 powyższej ustawy, uzasadniona jest analogją z postanowień tychże przepisów, odnoszących się do wypadku, gdy przedmiotu kwaterunkowego dostarcza kraj“.

Omówienia wymagałyby jeszcze kwestje zakresu uprawnień wspomnianej wyżej „komisji mieszanej“, zwłaszcza przy ustalaniu przez nią konieczności wykonania robót, potrzebnych do utrzymania obiektu kwaterunkowego w dobrym stanie — w praktyce bowiem nasuwały się kwestje, jakiego rodzaju roboty mogą tu wchodzić w grę, a w szczególności, czy mogą to być również roboty mające na celu usunięcie uszkodzeń poważniejszych, czy też tylko skutków normalnego zużycia.

Otóż według § 33 austr. ustawy kwaterunkowej, jeżeli budynek dostarczony pod „gwarancją zajęcia“ wskutek nadzwyczajnego wydarzenia np. wojny, lub szkody elementarnej, zostanie uznany orzeczeniem „komisji mieszanej“ i decyzją właściwej władzy administracyjnej za trwale nie nadający się do użytkowania bądź całkowicie, bądź częściowo — wówczas mimo udzielonej „gwarancji zajęcia“ odpadnie wypłata wynagrodzenia. To samo odnosi się również według powyższego przepisu do wypadku, gdy utrzymywanie dostarczonego obiektu kwaterunkowego zostało do tego stopnia zaniedbane, że zostanie on uznany za nie nadający się do użytkowania. Przepisy wykonawcze do powyższego § 33 postanawiają zarazem, że do stwierdzenia, iż dany obiekt jest nieprzydatny do użytku, powołaną jest „komisja mieszana“, zaś według pkt. 9 przepisów wykonawczych do § 35 ustawy, jeżeli dostarczyciel obiektu kwaterunkowego mimo wezwania nie dopełnia obowiązku utrzymywania budynku w dobrym stanie (§ 35), ma to stwierdzić, a zarazem orzec, jakie roboty są potrzebne — również wspomniana komisja. Dopiero na podstawie tego orzeczenia władza administracyjna wydaje ostateczną decyzję.

Z powyższych przepisów wynika zatem, że „komisja mieszana“ powołana jest nie tylko do oceny, jakie roboty konieczne są do utrzymania budynku w dobrym stanie, ale również, czy w danym wypadku budynek wogóle, choćby tylko częściowo, nie nadaje się do użytkowania — wobec czego dalsze użytkowanie go nie jest możliwe — czy też, że wymaga on tylko remontu, a potrzeba ta trwałej niemożności użytkowania za sobą nie pociąga. Ostateczne orzeczenia zależą od fachowej oceny komisji — przyczem ustawa

nie podaje wskazówek, jakie roboty może komisja uznać za konieczne do utrzymania budynku w dobrym stanie. W szczególności pkt. 8 przepisów wykonawczych do § 35 ustawy zawiera tylko wyjaśnienia wątpliwości, czy wykonywanie pewnych robót należy do wojska, czy też do dostawcy koszar, — z brzmienia zaś powołanego punktu 9, oraz z postanowień § 6 ust. 1 i § 33 ustępy 3 i 4 ustawy kwaterunkowej, tudzież z przepisów wykonawczych do § 6 i do § 33 wynika, że „komisja mieszana“ uprawniona jest bez żadnych ograniczeń do oceny, czy odnośny budynek utrzymywany jest w stanie przydatnym do użytku, względnie do orzekania o potrzebie wszelkich robót, jakie uzna za konieczne w celu doprowadzenia budynku do tego stanu. (To stanowisko prawne zajął Najwyższy Trybunał Administracyjny w powołanym już wyżej wyroku z 7 kwietnia 1936 r. L. Rej. 5691/33).

---



Dr. Wojciech Polek, mjr. k. s.

## Okoliczności wymiaru kary z art. 54 k. k.

Niezmiernie obszerną sferą władzy sędziowskiej w świetle nowych zasad polskiego kodeksu karnego jest dziedzina interpretacji przez sędziego przepisu prawnego. W interpretacji tej powinien sędzia karny kierować się celowością w zastosowaniu przepisu, a więc — mojem zdaniem — wysuwa się tu na pierwszy plan metoda teleologicznej interpretacji prawa, która skierowuje myślową pracę sędziego na poszukiwanie celu przepisu prawnego drogą logicznego myślenia.

Nie można dość często powtarzać, że nowoczesne przepisy prawa karnego odznaczają się pod względem zewnętrznym syntetyczną formą, pod względem wewnętrznym zaś jego subiektywizacją i indywidualizacją.

Autorytatywny komentator polskiego kodeksu karnego profesor W. Makowski z naciskiem podkreśla, że charakterystycznymi zasadami nowego polskiego kodeksu karnego są:

- a) obiektywna moc normy prawnej,
- b) subiektywne podstawy odpowiedzialności,
- c) indywidualizacja represji (komentarz strona 8).

O tych zasadach polskiego kodeksu karnego należy pamiętać przy powzięciu przez sędziego każdej decyzji, która musi być należycie umotywowana, znajdować się w ramach ustawy, być dostosowaną do celów obrony społecznej, albowiem ten celowy charakter nowoczesnej ustawy karnej stanowi właściwy rys współczesnego prawa karnego.

Wiemy o tem dziś wszyscy dobrze, że idee szkoły klasycznej doprowadziły w swoim końcowym rezultacie do bardzo znacznego ograniczenia władzy sędziego, natomiast panujące dziś idee szkoły pozytywnej, przyczyniły się walenie do rozszerzenia granic swobodnego uznania sędziowskiego.

Zanim przystąpię do rozważenia właściwego tematu, to jest kwestji okoliczności wymiaru kary z art. 54 k. k., uważam za stosowne przytoczyć orzeczenie Sądu Najwyższego w materji swobodnego uznania sędziowskiego — z dnia 27 stycznia 1933 r. Zbiór Orzeczeń 1933, zeszyt 3, numer 61; powyższe orzeczenie wyraźnie stwierdza, że gdzie w grę wchodzi „należycie umotywowane“ uznanie sędziowskie, przy zachowaniu wymiaru kary i jej ustawowych granic, tam kontrola kasacyjna jest niedopuszczalna, tam nie może być wogóle mowy o błędnem zastosowaniu przepisu ustawy, albowiem różne decyzje, ale należycie umotywowane, są równie trafne — a więc kontrola kasacyjna jest wykluczona, gdy chodzi „o należycie umotywowane“ uznanie sędziowskie. Granica bowiem swobodnego uznania sędziowskiego, musi być „zgodna z duchem, celem ustawy, rzeczą podstawą decyzji“.

Orzeczenie to przytaczam jako podstawowe dla oceny stanowiska sędziego w sferze współczesnego procesu karnego.

\* \* \*

Art. 54 k. k. znajduje się w rozdziale VIII kodeksu karnego, a rozdział ten traktuje o wymiarze kary. Art. 54 k. k. podkreśla, że „sąd wymierza karę według swego uznania“, a przy wymiarze kary zwraca uwagę na okoliczności indywidualne rozpatrywanego przez siebie wypadku i na właściwości sprawy; artykuł ten przykładowo podaje, że sąd ma zwrócić uwagę „na pobudki oraz sposób działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego, na stopień rozwoju umysłowego i charakter sprawcy, na jego dotychczasowe życie, tudzież na jego zachowanie się po spełnieniu przestępstwa“; zaznacza on, że sąd „przedewszystkiem“ zwraca uwagę na te okoliczności, przez co ustawodawca podkreślił, że uważa je za ważne przy wymiarze kary, nie chciał jednak powiedzieć, że sąd je musi stanowczo i wyłącznie wziąć pod uwagę. Orzeczenia Sądu Najwyższego w tym kierunku potwierdzają w zupełności tego rodzaju zapytanie.

Sąd ocenia przy wymiarze kary według swego uznania okoliczności i na podstawie ich indywidualizacji, którą należycie musi uzasadnić, wymierza sprawcy karę.

Sąd wymierza karę w granicach ustawy, według swego uznania. „Nie ma on obowiązku (podkreślenie moje) przytaczania w wyroku i omawiania oraz uwzględnienia rachunkowego różnych ustawowo określonych okoliczności łagodzących lub obciążających. Jedyne obowiązki, jaki projekt



nakłada na sędziego, jest to obowiązek wszechstronnego zbadania okoliczności indywidualnych danego wypadku i właściwości sprawcy“, a w dalszym ciągu uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej do obecnego art. 54 k.k. zaznacza, że w grę wchodzi ocena przez sędziego materiału faktycznego, któryby pozwolił sędziemu odpowiedzieć na pytanie: „czy i w jakim stopniu sprawca przestępstwa jest dla społeczeństwa niebezpieczny...“, jakie zastosować środki, aby uchronić społeczeństwo przed tem niebezpieczeństwem oraz przystosować sprawcę do warunków normalnego życia społecznego.

Uwaga Komisji Kodyfikacyjnej co do „uwzględnienia rachunkowego różnych ustawowo określonych okoliczności łagodzących lub obciążających“, wywołana została faktem, że niektóre kodeksy karne wyliczały taksatywnie w ustawie „okoliczności obciążające i łagodzące“ i te jedynie wolno było przy wymiarze kary brać sądowi pod uwagę, inne zaś okoliczności, które miały czasem bardzo istotne znaczenie dla wymiaru kary, nie mogły być wzięte pod uwagę, albowiem dana ustawa karna nie przewidywała ich uwzględnienia. Ta uwaga Komisji Kodyfikacyjnej odnosiła się szczególnie, w naszych warunkach polskich, do ustawy karnej austriackiej z roku 1852, gdzie w §§ 43, 44, 46 i 47 wyliczono taksatywnie ustawowe okoliczności obciążające i łagodzące.

Art. 54 polskiego kodeksu karnego nie wylicza taksatywnie okoliczności istotnych dla wymiaru kary, ani też ich nie nazywa ustawowo okolicznościami „obciążającymi“ względnie „łagodzącymi“.

Czy zatem wobec tego stanowiska ustawy może sąd w uzasadnieniu sentencji wyroku co do wymiaru kary — zindywidualizować okoliczności wymiaru kary „według swego uznania“, określając z pośród okoliczności, wziętych pod uwagę jedne — jako „okoliczności obciążające“, inne zaś jako „okoliczności łagodzące“?; czy też określenie przez sąd i uznanie pewnych okoliczności za okoliczności „obciążające“ przy wymiarze kary, innych zaś okoliczności za „łagodzące“, jest ustawowo niedopuszczalne“, względnie rozsegregowanie okoliczności wymiaru kary na „obciążające“ i „łagodzące“ należy uważać za „z b ę d n e“?

Zanim na powyższe pytania odpowiem, muszę z naciskiem podkreślić, że sąd winien jest wymiar kary „należycie umotywić“, a obowiązek ten nałożony jest przez ustawę na sąd nie dlatego, że wyrok sędziego będzie w drodze instancji kontrolowany przez prawników-sędziów (czy to w drodze nadzoru sądowego, czy to w drodze instancji odwoławczej) — ale mojem zdaniem sędzia musi uza-

sadzić wymiar kary z tych względów, że wyrok wydany jest przede wszystkim dla oskarżonego, który musi zrozumieć, jakie okoliczności były wzięte przez sąd pod uwagę przy wymierzaniu mu kary i musi zrozumieć i wiedzieć, jak te okoliczności sąd ocenił.

Zapytuję — czy wyliczenie okoliczności jedna za drugą — bez ich specyficznego zindywidualizowania przez sędziego, wyda się jasnym i zrozumiałym dla oskarżonego? Takie postępowanie, przez nagromadzenie okoliczności wymiaru kary bez ich oceny, nie jest bynajmniej oceną, ale wyliczeniem, natomiast określenie wyraźne oskarżonemu, jakie okoliczności sąd przy wymiarze kary uznał za wpływające na surowszy wymiar kary, a więc obciążające — jakie zaś uwzględnił i ocenił jako takie, które powodują łagodniejszy wymiar kary, a zatem jako „łagodzące“ — osiągnięcie właściwy cel, bo oskarżony zrozumie w jaki sposób sędzia ocenił jego sprawę i jego samego.

Fakt, że kodeks karny nie zna pojęcia okoliczności „obciążających“ i „łagodzących“, nie może stanowić podstawy do twierdzenia, że sąd uzasadniając wobec oskarżonego wymiar kary, segregując okoliczności wymiaru kary i oceniając je „jako obciążające i łagodzące“, postąpił niewłaściwie. Jeśli je bowiem sąd w ten sposób ocenił, dał wyraźny dowód temu, że je należy rozważyć, że je zindywidualizował, a nie zgromadził je wszystkie razem.

Tego rodzaju twierdzenie byłoby — moim zdaniem — niezgodne z art. 30 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego, ograniczałoby swobodne uznanie sędziowskie, ponadto zaś byłoby sprzeczne z obowiązującą ustawą wojskowego postępowania karnego oraz z orzeczeniami Sądu Najwyższego oraz Najwyższego Sądu Wojskowego, albowiem:

a) przepisy wprowadzające k. k. w. 1932 r. w art. 17 pkt. 8 wprowadziły do obowiązującego obecnie postępowania karnego wojskowego wprawdzie zmianę, iż „w razie skazania, należy podać okoliczności, któremi sąd kierował się przy wymiarze kary“, jednakże ta sama ustawa postępowania wojskowego karnego w rozdziale XVIII w § 307, który odnosi się do technicznego sporządzenia przez kierującego rozprawą wyroku — w ustępie ostatnim tego paragrafu, który nie został przepisami wprowadzającymi k. k. w. zniesiony, wyraźnie postanawia: „w razie zaś zasądzenia wymienić należy okoliczności łagodzące, które przyjęto przy wymiarze kary“ — a zatem ustawa wojskowego postępowania karnego nakazuje sądowi w warunkach § 307 ustęp ostatni, wymienić „okoliczności



łagodzące, które przyjęto przy wymiarze kary“; jeśli zatem ustawa wyraźnie postanawia, że sąd przy „zasądzeniu“ winien wymienić „okoliczności łagodzące“, uzasadniając wymiar kary — przyjąć należy a contrario, że uznaje ona w dalszym ciągu „okoliczności obciążające“, w każdym zaś razie nie wyklucza ich wyraźnie; na podstawie interpretacji logicznej przyjść się musi w powyższych warunkach do przekonania, że sędzia, uzasadniając wyrok skazujący co do wymiaru kary okolicznościami, które ocenił jako „okoliczności łagodzące i obciążające“ — nie postąpił „niewłaściwie“, albowiem ustawa zna „okoliczności łagodzące“, że nie są to „oczywiste błędy w wyrokowaniu“ oraz, że tego rodzaju ocena okoliczności, nie jest „zbędną“ natomiast — mojem zdaniem — jest ona celową;

b) orzeczenie Sądu Najwyższego z 25 września 1934 r. do sprawy Nr. I. K. 524/34 do art. 54 k. k. w związku z art. 134 k. k., mówiąc o działaniu sprawcy na szkodę Siły Zbrojnej, uznaje to działanie „jako okoliczność obciążającą“, zaznaczając co następuje: „okolicznością obciążającą w danym konkretnym wypadku przestępstwa z art. 134 k. k. może być skłanianie do naruszenia obowiązków służbowych urzędnika (sądu wojskowego) z ujemnym skutkiem dla postępowania karnego przeciw dezterterom (namawianie sekretarza sędziego orzekającego w sądzie wojskowym do zniszczenia akt śledztwa łącznie z dowodami przeciwko dezterterowi), czyli działanie szkodliwe w zakresie interesów Siły Zbrojnej. Przyjęcie wyżej wymienionych okoliczności obciążających przy wymiarze kary przez sąd, a pominięcie innych nie uchybia prawu, w szczególności art. 54 k. k., jako też art. 379 § 2 k. p. k., gdyż sąd przez niewymienienie innych okoliczności obciążających lub łagodzących, daje wyraz zapatrywaniu, że ich za takie w konkretnych okolicznościach danego przestępstwa nie przyjął“. Orzeczenie to znajduje się w „Głosie Sądownictwa“ Nr. 6/35, strona 485;

c) orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 29 maja 1934 R. 159/34 brzmi: „nieustalenie przez sąd w wyroku żadnych okoliczności, przemawiających przeciw oskarżonemu, nie powoduje konieczności wymierzenia kary w najniższym ustawowym wymiarze za dane przestępstwo, gdyż brak okoliczności obciążających pociąga za sobą jedynie niemożność wymierzenia najsurowszej sankcji karnej, natomiast pozwala na wymiar kary w pozostałych granicach“;

d) istnieje również orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego z 30 maja 1934 r. R. 84/34, które jest o tyle charakterystyczne, że

mówiąc o art. 54 k. k., nie nazywa wprawdzie „okoliczności sprawy“ wyraźnie „okolicznościami obciążającymi i łagodzącymi“ niemniej jednak określa je jako okoliczności, które „przemawiają na korzyść oskarżonego“, względnie „tak przemożnie górują nad niekorzystnymi, że nakazują względność dla oskarżonego, posuniętą do ostatecznych granic“ — a więc Najwyższy Sąd Wojskowy nie ogranicza się w danym wypadku do wyliczenia okoliczności wymiaru kary, ale je ocenia jako „korzystne“, względnie „niekorzystne“ dla oskarżonego.

Orzeczenie to brzmi: „orzeczenie kary w wymiarze najniższym, przewidzianym w ustawie za dane przestępstwo ma uzasadnienie swoje w tym tylko przypadku, gdy wszystkie okoliczności sprawy, uwzględnione w myśl art. 54 k. k., przemawiają na korzyść oskarżonego, lub przynajmniej, gdy tego rodzaju okoliczności tak przemożnie górują nad niekorzystnymi, że nakazują względność dla oskarżonego, posuniętą do ostatecznych granic“.

Oba te orzeczenia znajdują się w poznańskim „Ruchu Prawniczym“ zeszyt pierwszy 1935, strona 233.

Na podstawie zatem obowiązującej ustawy wojskowego postępowania karnego, jakoteż na mocy orzeczeń Sądu Najwyższego i Najwyższego Sądu Wojskowego, uzasadniłem — zdaniem mojem — należycie, że ocena przez sąd okoliczności wymiaru kary pojęciami „obciążające“ i „łagodzące“ jest ustawowo dopuszczalna, jest logiczna — i że zatem przeciwne twierdzenia w tej materji nie są uzasadnione.

I jeszcze jedna ogólna uwaga. Zdaje mi się, że dlatego niektórzy sędziowie nie chcą oceniać okoliczności wymiaru kary jako „okoliczności obciążających i łagodzących“, aby im przypadkowo ktoś nie zarzucił, że zanadto tkwią jeszcze w nawykach starych kodeksów dzielnicowych, a szczególnie dawnej ustawy karnej austriackiej. Ale nie zawsze to, co jest takie same, jest równocześnie to samo i dlatego uważam, że można spokojnie oceniać okoliczności wymiaru kary pojęciem „obciążające i łagodzące“, choćby właśnie dlatego, że ta ocena jest przede wszystkim zrozumiałą dla oskarżonego. Prawnik — jak sądzę — nie może zaś kierować się tego rodzaju nieuzasadnionym formalizmem, do tego niecelowym, ażeby twierdzić, że tego rodzaju ocena okoliczności wymiaru kary jest zbędną, i że znowelizowana ustawa postępowania karnego wojskowego nie zna takiego pojęcia.

---



Henryk Duszyński, kpt. k. s.

## Zagadnienie udziału w zbrodni z art. 64 k.k.w.

Przestępstwa zbiorowe, do których należy pod względem konstrukcyjnym zbrodnia z art. 64 k. k. w., różnią się zarówno od przestępstw, popełnionych przez odosobnioną jednostkę, jako też i od przestępstw wspólnych, t. j. popełnionych przez jednostkę przy współudziale drugich, tem, że popełnić je może jedynie zbiorowisko jednostek. Zbiorowisko takie pod wpływem całego szeregu czynników, wśród których wymienić należy wzajemne oddziaływanie umysłowe i moralne, sugestję oraz naśladownictwo, tworzy pewną jedność psychiczną, oddzielającą przestępstwa będące wynikiem tej jedności od innych, w których brak jest tej nadbudowy psychicznej. tłumaczącej takie właśnie, a nie inne działanie przestępne.

Każdy czyn człowieka, czy też bezczynność, a więc i przestępstwo stanowi pewne mniej lub więcej długotrwałe postępowanie człowieka. To postępowanie jest wynikiem złożonego procesu wewnętrznego, rozgrywającego się zarówno pod wpływem czynników wewnętrznych, stanowiących indywidualność danej jednostki jak też i czynników zewnętrznych pozaosobowych, wciągających jednostkę do danej działalności, czy tej bezczynności. W szczególności działa na jednostkę wpływ osób drugich, które w sposób bądź bezpośredni, bądź pośredni wpływają na przebieg procesu psychicznego, którego wynikiem jest przestępstwo.

Przestępstwo jednostkowe przedstawia materjalizację określonego stanu psychicznego jednej osoby—sprawcy, przyczem drobna tylko część tej materjalizacji dzięki wpływom pozaosobowym odbiega od jego odpowiedników psychicznych. Przestępstwo zbiorowe musi ujawniać łączność psychiczną, pomiędzy kilkoma osobami, polegającą na tem, że osoby te, aż do chwili przedsięwzięcia czynności wykonawczych, zachowały stany psychiczne, prowadzące do analogicznego skutku co działanie sprawcy wykonywującego daną

czynność przestępczą. Ponieważ czynniki pozaosobowe przez swój wpływ odmienny na każdą jednostkę, mogą zmienić kierunek jej przebiegów psychicznych, przeto łączność taka daje się pomyśleć jedynie w stosunku do osób, które towarzyszyły poszczególnym czynnościom wykonawczym osiągniętego skutku przestępczego, a to znów jest możliwe tylko przy kontakcie fizycznym sprawców przestępstwa. Kontakt fizyczny stwarza warunki do bezpośredniego przenoszenia drogą wzajemnego oddziaływania i sugestji uczuć pomiędzy jednostkami, co nadaje postawie psychicznej jednostek w zbiorowisku specjalne piętno. Jedność, wyrażająca się w zbiorowisku, obejmuje daną jednostkę wówczas, gdy jednostka ta może przynajmniej jednym zmysłem objąć fragment aktu materialnego, należącego do działania przestępczego, oraz część osób biorących udział w przestępstwie zbiorowym. Jeżeli wziąć pod uwagę, że w przestępstwach zbiorowych nastawienie psychiczne na popełnienie konkretnego czynu przestępczego rodzi się dopiero z chwilą powstania zbiorowiska (skupienia), to jasnym się stanie, że nigdy nie można powiedzieć o osobach nieobecnych w skupieniu, że uważają one zbiorowy czyn przestępny jako swój własny, czyli innymi słowy nie można im czynu tego przypisać.

Pierwszym zatem warunkiem przypisania jakiejś jednostce udziału w zbrodni z art. 64 k. k. w. jest jej fizyczna obecność w skupieniu 2-ch lub więcej jednostek związanych ze sobą jednością miejsca i pozostających we wzajemnej łączności, ze względu na zamiar popełnienia jednego z przestępstw wymienionych w art. 64 k. k. w. Skupienie się uczestników zbrodni z art. 64 k.k.w. nastąpić może samorzutnie lub też na skutek uprzedniej zmywy—musi być jednak dobrowolne. Słusznym też wobec tego jest stanowisko komentatorów k. k. w. z 1928 r., którzy twierdzą, że znajdowanie się kilku aresztowanych w celi więziennej, jako skupienie się wbrew ich woli, wyklucza przyjęcie po ich stronie skupienia się w rozumieniu art. 64 k.k.w. Komentatorowie uważają, że poprzedzone zumą targnięcie się więźniów trzymanyh w jednej celi na przełożonego, nosi charakter zbrodni z art. 62 k.k.w. Można jednak, zdaniem naszym, mówić o dobrowolnem skupieniu się mniejszej ilości jednostek w ramach większej grupy, zebranej przymusowo, a więc, biorąc cytowany przykład, kilku aresztowanych z liczby kilkunastu, osadzonych w jednej celi. O ile aresztowani tacy po uprzedniej zumowie, czy też samorzutnie dopuszczają się jednego z przestępstw w art. 64 k.k.w. wymienionych — stan faktyczny zbrodni z art. 64 k.k.w. będzie wypełniony.



Nie każdy jednak, kto fizycznie przebywa w zbiorowisku, które dopuściło się zbrodni z art. 64 k.k.w. może być uznany za uczestnika tej zbrodni. Zbrodnia ta bowiem, jak każde przestępstwo, poza przedmiotowymi znamionami istoty czynu, wykazywać musi również znamiona podmiotowe. Znamię to polega na świadomości i aprobacie działania skierowanego na popełnienie jednego z przestępstw określonych w art. 55, 59 wzgl. 60 k.k.w., a więc celu, którego podłoże stanowi wyobrażenie ogólne nie konieczne identyczne u wszystkich uczestników. Jednolitość psychiczna uczestników skupienia opiera się na szerokiej podstawie ogólnego wyobrażenia celu i związanego z tym wyobrażeniem identycznie rodzajowo zabarwionego nastawienia uczuciowego. W ramach tak pojętego skupienia zawarte są różne kompleksy, które w danej chwili mogą poszczególnym jednostkom wyznaczać odmienne działania. Łączność psychiczna uczestników skupienia wyraża się w ich postawie zewnętrznej, która polega na gotowości do działania dla osiągnięcia celu postawionego sobie przez skupienie.

Z chwilą gdy skupienie dopuszcza się czynu przestępnego, energia potencjalna zawarta w skupieniu przemienia się w energję kinetyczną, ale i wówczas łączność psychiczna jednostek w skupieniu zostaje zachowana. Nawet w tym wypadku, gdy u poszczególnego uczestnika nie powstało wyraźne wyobrażenie dokonywującej się czynności, przez bezpośredni przelew uczuć, zmienia się podświadomie jego nastawienie uczuciowe i wywołuje w nim podobne napięcie emocjonalne co u osoby realizującej poszczególne czynności wykonawcze. Uczestnik taki bądź aprobuje dokonywaną czynność i aprobatę swą wyraża przy pomocy odpowiednich okrzyków, nawoływań i wzywania do dalszych czynów, bądź traci łączność ze skupieniem i zazwyczaj usuwa się z niego.

Działa zawsze skupienie jako całość, chociaż konkretnych czynności wykonawczych dopuścić się może drobna grupa uczestników lub nawet jednostka. Skupienie nadaje czynowi charakter czynu zbiorowego przez to, że w działaniu tem biorą bezpośredni psychiczny udział inni uczestnicy zbiorowiska, przez zachęcanie sprawcy materialnego lub powstrzymywanie go od działania. Będzie zatem przestępstwem z art. 64 k.k.w. np. czynne targnięcie się na przełożonego popełnione przez jednego żołnierza pod wpływem zbiorowiska, albowiem czyn ten wykazuje te same stanowiące o istocie działania przestępnego składniki psycho-fizjologiczne, co np. napad na przełożonego popełniony po uprzedniej zмовie przez kilku żołnierzy. W zależności od t. zw. stanu niebezpieczeństwa po-

szczególne uczestnika będzie zależęć indywidualizacja wymiaru sankcji karnej, która zgodnie z przepisem art. 64 § 2 k. k. w. i art. 65 k.k.w. będzie surowsza, względem tych, którzy osobiście dopuścili się czynnego targnięcia się, względem przywódców oraz tych, którzy podburzali uczestników skupienia do przestępstwa.

Teoretycy prawa karnego niemieckiego uważają za dostateczny warunek karalności za udział w przestępstwach zbiorowych świadomość jednostki, że uczestniczy ona w skupieniu, które dopuszcza się określonego w odpowiednich przepisach czynu karygodnego. Podobne ujęcie tej kwestji znajdujemy również w komentarzach do k.k.w. W uwadze 3 do art. 64 k.k.w. czytamy:

„Działanie indywidualne według stanu faktycznego omawianego przestępstwa wyraża się w czynnym udziale w zebraniu, które może polegać też na tem, że biorący udział w „skupieniu“ mając dokładną wiadomość iż wszczęta akcja jest przestępna — nie oddała się, lecz przeciwnie pozostaje na miejscu zgromadzenia, czem właśnie przyczynia się do wytworzenia fizycznych i psychicznych warunków przestępnego działania“.

Tego rodzaju ujęcie uczestnictwa sprzeciwia się kryminologicznemu ujęciu przestępstwa zbiorowego. Jednostki posiadające tylko świadomość obecności w przestępnym skupieniu, wobec braku u nich antyspołecznego nastawienia, które jedynie stanowi podstawę karalności, nie mogą być uważane za uczestników — sprawców zrealizowanego skutku przestępnego. Niewątpliwie trudną jest rzeczą wykazać, że jednostka znajdująca się w skupieniu nie stała pod jego wpływem, chociażby dlatego, że jednostka, która nie solidaryzuje się z działalnością skupienia, będzie się starała usunąć się z niego. Może się jednak zdarzyć, że mniej orjentująca się jednostka zostanie mimo jej woli wciągnięta przez zbiorowisko i z braku orientacji nie zdoła się z niego na czas usunąć. W tych wypadkach, jeżeli nawet jednostka taka nie potrafi wykazać u siebie braku antyspołecznego nastawienia, jeżeli jednak i odwrotnie nie da się jej wykazać solidaryzowania się z czynami przestępnymi skupienia — nie można tej jednostki czynić współsprawcą przestępstwa zbiorowego.

Sama obecność jednostki w skupieniu, które dokonało zbrodni z art. 64 k. k. w., chociażby jednostka posiadała świadomość przestępczości wszczętej przez skupienie akcji i nie oddaliła się, nie może uzasadnić uznania tej jednostki za sprawcę czynów popełnionych przez skupienie, gdyż jednostka taka, nie będąc objęta skupieniem, uczuciowo nie bierze udziału w jego czynach przestępnych.



Nie można też winy takiej jednostki uzasadnić tem, że przez swoje pozostawanie na miejscu zbiorowiska przyczynia się ona do powstania fizycznych i psychicznych warunków przestępnego działania, gdyż znajdując się poza skupieniem nie partycypuje w ogólnym jego stanie psychicznym, a przez to obecnością swoją nie przyczynia się i nie może się przyczynić do powstania w skupieniu tej jednolitości psychicznej, która jest koniecznym warunkiem jego istnienia. Niedopuszczalność tego rodzaju stanowiska jasną jest szczególnie wówczas, gdy skupienie składa się z niewielkiej ilości jednostek np. dwóch. Za czyn zbiorowy, którego jednostka materialnie nie dokonała, można ją uznać winną tylko wówczas, gdy czyn ten aprobowała conajmniej w formie dolus eventualis. Czyn zbiorowy bowiem nie zawsze musi być wyraźnym przedmiotem dążności uczestnika-sprawcy przestępstwa zbiorowego, gdyż najczęściej dążność ta skierowana jest nie na popełnienie samego czynu przestępnego jako ostatecznego celu działania, lecz na cele dalsze. W zbrodni z art. 64 k.k.w. wystarcza, gdy jednostka znajdująca się w skupieniu przewiduje dla osiągnięcia zamierzonego przez skupienie celu, popełnienie jednego z przestępstw wymienionych w tym artykule.

Wobec tego co wyżej było powiedziane — do osób objętych skupieniem przestępnym z art. 64 k.k.w. nie może mieć zastosowania konstrukcja prawna podżegania z art. 26 k.k. Rola podżegacza według art. 26 k.k. polega na tem, że nakłania on inną osobę do popełnienia przestępstwa, sam nie biorąc udziału w wykonaniu wspólnego zamierzenia przestępnego.

Gdyby bowiem wziął w nim udział bezpośredni, nie byłoby potrzeby szczególnego uzasadnienia jego odpowiedzialności; wynikałaby ona z samego faktu działania, wypełniającego stan faktyczny przestępstwa. Ze strony subiektywnej działanie podżegacza jest formą realizacji jego zamierzenia przestępnego, jest działaniem skierowanym ku urzeczywistnieniu jego zamiaru, jednakże nie bezpośrednio, a przy pośrednictwie innej osoby, która ma być wykonawcą zamierzeń podżegacza.

W przestępstwach zbiorowych, a więc i w zbrodni z art. 64 k.k.w. czyny przestępne sprawców materialnych są realizacją zamiarów przestępnych wszystkich uczestników skupienia, którzy sami biorą bezpośredni psychiczny udział w przestępstwach, co właśnie nadaje tym przestępstwom charakter popełnionych „wspólnymi siłami“ uczestników skupienia. Każdy zatem uczestnik skupienia, chociażby rola jego ograniczała się jedynie do nakłaniania innych uczest-

ników do popełnienia przestępstwa, o ile zachował łączność psychiczną ze skupieniem, będzie sprawcą wszystkich popełnionych przez skupienie przestępstw.

Artykuł 65 k.k.w. mówi o podżegaczu, który powrócił do posłuszeństwa, a zatem o podżegaczu, który jest uczestnikiem—sprawcą zbrodni z art. 64 k.k.w. Przez podżegacza w danym wypadku należy, zdaniem naszym, rozumieć nie podżegacza z art. 26 k.k., lecz osobę, która nie będąc przywódcą, t. j. nie kierując akcją przestępną uczestników skupienia i nie będąc sprawcą materialnym jednego z przestępstw, w art. 64 k. k. w. wymienionych, w odróżnieniu od uczestników biernych była uczestnikiem czynnym i przez swoje zachowanie, nawoływanie, okrzyki i t. p. wpływała na innych uczestników skupienia.

Podżegacz takj jednak uznany być musi za sprawcę zbrodni z art. 64 k. k. w., a nie z art. 64 k. k. w. i art. 26 k.k. Żadne natomiast względy, ani prawne, ani psychologiczne nie sprzeciwiają się konstrukcji podżegania w stosunku do osób nie objętych skupieniem. Konstrukcja prawna tego rodzaju udziału w zbrodni z art. 64 k.k.w. nie różni się niczem od konstrukcji podżegania w przestępstwach jednostkowych.

Jednostka, która przed dokonaniem zbrodni z art. 64 k. k. w. współdziała przy tworzeniu się skupienia kształtując jego treść i intensywność, a dopiero podczas popełniania jednego z przestępstw w art. powyższym wymienionych traci łączność psychiczną ze zbiorowiskiem przez nieaprobowanie jego czynów, musi być uznana za sprawcę zbrodni z art. 64 k. k. w., chociaż nieraz należy uznać ją raczej winną zbrodni z art. 62 k.k.w.

Zasady wyluszczone powyżej przy analizie podżegania stosować należy do pomocnictwa, jako formy udziału w zbrodni z art. 64 k.k.w. Jeżeli chodzi o jednostkę objętą skupieniem, to pomocnictwo jako forma udziału w zbrodni z art. 64 k.k.w. nie istnieje. W stosunku do osób stojących poza skupieniem obowiązują ogólne zasady tej formy udziału w przestępstwie. Ze strony pomocnika wystarczy dolus eventualis — świadomość, że dostarczone przez niego środki będą mogły służyć do popełnienia zbrodni z art. 64 k.k.w., przyczem nie potrzebuje on z góry aprobować czynu, który potem został przez skupienie popełniony, często bowiem zdarzyć się może, że skupienie posunęło się na drodze przestępstwa dalej, niż to przewidywał pomocnik.

---

---



Mgr. Jan Bierzanek, por. k. s.

## Zasada bezpośredniości w projekcie k. w. p. k.

(Bezpośredniość rozprawy głównej sądu I Instancji).

Jedną z istotnych cech, na których oparta jest organizacja nowożytnego procesu jest bezpośredniość, utożsamiona często z ustnością procesu. Jest ona przeciwstawieniem zasady pośredniości (pisemności), zawartej w zasadzie: „quod non est in actis non est in mundo“.

Chodzi przede wszystkim o organizację rozprawy głównej sądu I Inst. i o wyroki, jako najbardziej istotne orzeczenia sądów z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości.

Wyrok w sądzie I Instancji może zapaść tylko na rozprawie głównej (art. 25 projektu), przyczem w organizacji tej rozprawy zasada bezpośredniości została uwzględniona przez projekt w najszerszych rozmiarach i ujawnia się: 1) w ustności rozprawy głównej; 2) w obecności kompletu orzekającego i stron na całej rozprawie głównej (postulat obecności stron i sądu na rozprawie); 3) w okoliczności, że rozprawa główna nie może doznać dłuższych przerw (postulat ciągłości rozprawy); 4) w prawie stron do zabierania głosu i składania wyjaśnień w toku całego przewodu sądowego celem obrony swych praw, tudzież 5) w bezpośrednim przeprowadzaniu dowodów wobec sądu i stron.

1) Projekt *expressis verbis* przyjął w art. 266 § 1 zasadę ustności rozprawy. Sąd, strony, świadkowie i biegli komunikują się ze sobą ustnie. Przewodniczący ogłasza postanowienia, sentencje i najważniejsze powody wyroku, poucza, udziela napomnień i t. p. ustnie. Strony na rozprawie głównej składają wyjaśnienia, zgłaszają wnioski i wywody również ustnie. Świadkowie i biegli zeznają (opowiadają).

Ustność jest jedną z najbardziej istotnych cech bezpośredniości. W żadnym — nawet najdokładniejszym — protokole sądowym nie można oddać wiernie tego, co świadek, względnie biegły, przesłu-

chany na rozprawie poda. Sąd oprócz zeznań świadka lub biegłego, mając go ad oculos, zwraca uwagę nie tylko na jego zeznania, ale również na stopień jego inteligencji, bystrość, spostrzegawczość, orientację, pamięć i t. p. Dane te posiadają wartość dla ustalenia mocy dowodowej zeznań przez sąd.

2) Wszyscy członkowie sądu orzekającego muszą być bezwarunkowo obecni na całej rozprawie głównej. Jest to kategoriyczny przepis projektu, którego obraza stanowi powód do uchylenia wyroku w drodze rewizji (art. 364 lit. b).

Sędzia musi sobie wyrobić zdanie o sprawie na rozprawie głównej na podstawie bezpośrednio przeprowadzonych w toku przewodu sądowego dowodów; zorientowany w sprawie skądinąd — przed rozprawą — jest z mocy ustawy wyłączony od rozpoznawania tej sprawy.

Sędzia, który był świadkiem czynu, o który się sprawa toczy, dowiedział się o sprawie jako dowódca powołany do ścigania karnego, oskarżyciel, obrońca, pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, jako ten wreszcie, który doniósł o przestępstwie lub prowadził śledztwo — jest wyłączony na podstawie art. 18 projektu od rozpoznawania tej sprawy.

Projekt domaga się również bezwarunkowej obecności oskarżonego na całej rozprawie głównej. Nieobecność oskarżonego na rozprawie głównej powoduje uchylenie wyroku w drodze rewizji (art. 364 lit. c). Przewodniczący zarządza sprowadzenie do rozprawy głównej oskarżonego aresztowanego (art. 245 § 1). Jeżeli oskarżony pozostający na wolnej stopie nie stawi się na rozprawę główną, albo będąc aresztowany nie zostanie na nią sprowadzony — przewodniczący zarządza albo jego natychmiastowe dostawienie albo odkłada rozprawę główną (art. 272).

Reguła dopuszcza jednak wyjątki.

W sprawach o wykroczenia, tudzież w sprawach dotyczących wydania wyroku o karze łącznej projekt nie wymaga obecności oskarżonego na rozprawie głównej, pod warunkiem, że oskarżony został już przesłuchany, a przewodniczący nie uzna jego dalszej obecności na rozprawie głównej za niezbędną (art. 248 § 1).

Drugi wyjątek dopuszcza art. 276. Jeżeli oskarżony pozostający na wolności wydalili się samowolnie przed zakończeniem rozprawy, albo jeżeli oskarżony mimo upomnienia zachowuje się nadal w sposób zakłócający porządek rozprawy lub ubliżający powadze sądu i zostanie przez przewodniczącego usunięty ze sali rozpraw — sąd,



o ile go już przesłuchał, a jego dalszej obecności na rozprawie nie uznaje za niezbędną może dokończyć rozprawy głównej w jego nieobecności.

Przewodniczący może uniemożliwić oskarżonemu wydalenie się ze sądu przez wydanie odpowiednich zarządzeń w tym kierunku (art. 252).

Oskarżony ma prawo być obecny przy wszystkich czynnościach postępowania dowodowego (art. 283). Art. 283 § 2 zezwala wyjątkowo przewodniczącemu wydaląc oskarżonego ze sali rozpraw w razie obawy, że jego obecność oddziaływać by mogła krępująco na wyjaśnienia współoskarżonego lub zeznania świadka albo biegłego.

Projekt nie wyraża *expressis verbis*, że oskarżyciel publiczny musi być na rozprawie głównej, jednak wobec przyjęcia przez projekt pełnej zasady skargowości, tudzież z analizy poszczególnych artykułów projektu wnosić należy, że oskarżyciel publiczny musi być obecny na całej rozprawie głównej.

Przewodniczący zawiadamia go o terminie rozprawy (art. 247), może on odstąpić od oskarżenia przed rozpoczęciem rozprawy głównej (art. 271 § 1), w razie wyłączenia i niemożności natychmiastowego zastąpienia go, sąd odracza rozprawę (art. 273), może akt oskarżenia rozszerzyć (art. 249), po zamknięciu przewodu sądowego zabiera głos (art. 301) i t. p.

3) Wymogiem bezpośredniości jest ciągłość rozprawy głównej. Rozprawa może jednak ulec przerwie lub odroczeniu.

Przewodniczący na podstawie art. 294 może przerwać rozprawę główną dla wypoczynku, bezzwłocznego sprowadzenia dowodów lub innych ważnych przyczyn. Przerwa rozprawy dla wypoczynku sądu i stron bynajmniej nie stanowi wyłomu w zasadzie bezpośredniości.

Rozprawy trwają nieraz po kilka dni. Nie można zachować ciągłości w czasie. Zresztą umysł się nuży i potrzebuje wypoczynku, wiele istotnych i ważnych okoliczności może się wymknąć uwadze, jeżeli się jest zmęczonym.

Rozprawa, jeśli jest rozpisana na kilka dni, powinna być tak prowadzona, aby nie nużyła zbyt wiele sądu i stron, a zwłaszcza sądu, który wydaje wyrok na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego (art. 305).

Obowiązek wykrycia prawdy materialnej przez sąd wyrażony w art. 10 uzasadnia przerwę rozprawy dla bezzwłocznego sprowadzenia dowodów.

Przewodniczący może przerwać rozprawę główną także z innych ważnych przyczyn. Przyczyna musi istotnie być ważna; np. nagła choroba członka składu sądzącego, oskarżonego, pożar w budynku sądowym i t. p. Przerwa może trwać najwyżej trzydzieści dni (art. 294 § 1).

Pamięć ludzka jest niedoskonała; wrażenia i obrazy odbytej części rozprawy zacierają się, dlatego czasokres przerw nie może być długi. Rozprawę po przerwie prowadzi się w dalszym ciągu.

Art. 295 § 2 lit. a) upoważnia do przeprowadzenia rozprawy od początku, jeżeli sąd z własnej inicjatywy lub na wniosek stron uzna to za potrzebne. Jeżeli po przerwie zaszła zmiana w składzie sądu, z tą chwilą rozprawa nie może być uznana za przerwana, a przedstawia się jako nowa i odroczone.

Obraza przepisu art. 295 § 2 lit. b. daje podstawę do uchylenia wyroku w drodze rewizji, a to z uwagi na treść przepisu art. 364 lit. b. nakazującego wyrok uchylić, jeżeli rewizja słusznie zarzuca, że którykolwiek z członków sądu nie był obecny na całej rozprawie.

W przeciwstawieniu do przerwy rozprawy, którą zarządza przewodniczący — odroczenie rozprawy głównej może nastąpić tylko na mocy postanowienia sądu (art. 296).

Odroczenie rozprawy może nastąpić tylko z ważnych powodów, co rozumie się samo przez się — skoro projekt nie zezwala nawet na przerwy w rozprawie z błahych powodów. W razie odroczenia rozprawy należy rozpisać ją w nowym terminie i prowadzić od początku, to znaczy tak, jakby wogóle prowadzoną nie była.

Projekt przewiduje wypadki odroczenia rozprawy, Rozprawę odroczyć można także z innych powodów, a nie tylko z tych, które przewiduje projekt. Jeśli w toku narady nad wyrokiem ujawni się potrzeba uzupełnienia materiału dowodowego, sąd bez wniosku stron — z własnej inicjatywy — zależnie od potrzeby wznawia postępowanie dowodowe, przerywa rozprawę lub ją odracza (art. 310 § 1).

Sąd przerywa lub odracza rozprawę główną na podstawie art. 258 § 2 projektu, jeżeli usunięto od udziału w rozprawie obrońcę z powodu uwłaczającego powadze sądu lub zakłócającego porządek rozprawy zachowania się, a wyznaczony na żądanie oskarżonego lub z urzędu — w wypadku obrony koniecznej — obrońca nie może objąć niezwłocznie obrony.

W instytucji odroczenia rozprawy głównej ujawnia się bezpośrednio w przepisie nakazującym przeprowadzenie rozprawy głównej od początku.



4. Strony na rozprawie głównej nie są widzami. Dla obrony swych praw mogą zabierać głos w toku całego przewodu sądowego, dawać wyjaśnienia i zgłaszać wnioski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, oskarżony składa wyjaśnienia (art. 280), a może też ich zupełnie odmówić (art. 47). To jest jego prawo jako strony w procesie. Zarządzając postępowanie dowodowe, przewodniczący poucza go, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia w odniesieniu do każdego dowodu (art. 270).

Asesorowie i strony zadają pytania oskarżonemu, świadkom i biegłym w zasadzie bezpośrednio. Przewodniczący może zarządzić pośredniość zadawania pytań; pytania niestosowne uchyla (art. 251). Jeśli w danej kwestji w toku postępowania dowodowego jedna ze stron zabiera głos — prawo złożenia wyjaśnienia w myśl zasady „równości broni“ służy i innym stronom (art. 252).

5. Projekt nie zawiera żadnych ustawowych reguł dowodowych. Wszystko, co przyczynia się do wyświetlenia stanu faktycznego ma wartość dowodową i może być zaprodukowane w toku przewodu sądowego na poparcie oskarżenia, względnie niewinności oskarżonego.

Wyjątek od tej zasady stanowi art. 70, 73 i 75 projektu.

Wedle art. 70 projektu nie wolno przesłuchiwać w charakterze świadków: 1) duchownego co do faktów, o których dowiedział się na spowiedzi, tudzież obrońcy co do faktów, o których dowiedział się przy udzielaniu porady prawnej lub prowadzeniu sprawy. Art. 73 projektu stanowi przywilej odmowy zeznań dla krewnych i powinowatych oskarżonego.

Od swobodnego uznania tych osób zależy, czy chcą zeznawać czy też uchylić się od zeznań.

Ponadto każdy świadek może uchylić się od zeznań co do okoliczności, których wyjawienie mogłoby jego lub osobę z nim spokrewnioną lub spowinowaconą narazić na odpowiedzialność za przestępstwo (art. 75).

Wyjątkowo wbrew zasadzie bezpośredniości projekt zezwala przedstawiać w toku przewodu sądowego dowody pośrednie; np. zamiast przesłuchania świadka — odczytanie protokołu jego zeznań, złożonych w dochodzeniu, śledztwie lub na poprzedniej rozprawie głównej w wypadku jej odroczenia. Wypadki te niżej wyliczę.

Zapiski sporządzone w toku dochodzenia przez prokuratora wojskowego, żandarmerję lub przełożoną władzę wojskową oskarżonego — nie są dowodem procesowym i w myśl zasady bezpośredniości nie mogą być odczytane na rozprawie głównej.

Zadanie dochodzenia i śledztwa w odniesieniu do rozprawy głównej ogranicza się zasadniczo do zebrania dowodów i utrwalenia tych z nich, które mogłyby zaginać.

Prokurator, żandarmerja lub przełożona władza wojskowa oskarżonego, rozpytując po myśli art. 198 § 2 projektu podejrzanych i osoby, które coś wiedzą o przestępstwie, zapisuje istotną treść zeznań tych osób.

Wyłania się kwestja, czy osoby wpytane po myśli art. 198 § 2 zeznają pod jakąkolwiek kautelą, w szczególności czy odpowiadają one z art. 140 § 1 k.k. Istotnem znamieniem między innymi przestępstwa z art. 140 § 1 k.k. jest, by zeznania stanowiły dowód dla sądu lub innej władzy. Zeznania te a raczej zapiski tych zeznań nie są dowodem dla trybunału orzekającego. Art. 285 § 2 projektu zabrania odczytywać je na rozprawie głównej. Niemniej jednak są one dowodem dla prokuratora, który na podstawie zapisków zeznań osób, które mogą coś wiedzieć o przestępstwie — wszczyna postępowanie sądowe (wdraża śledztwo lub wnosi akt oskarżenia — art. 200 projektu) — albo umarza dochodzenia — (art. 201).

Zresztą — wprawdzie wyjątkowo — projekt w art. 450 § 2 przyznaje znaczenie dowodów — zapiskom dochodzeń, a więc i zapiskom zeznań — dla trybunału orzekającego, a to w wypadku odwołania się oskarżonego od orzeczenia karnego, wydanego w postępowaniu karno-administracyjnem, do sądu. Wojskowy Sąd Okręgowy lub Sąd Wojenny, któremu oskarżony podlega, może w takim wypadku na rozprawie głównej zapiski dochodzeń odczytać, a zatem uznać je i zaliczyć do dowodów ujawnionych na rozprawie głównej. Przyjąć zatem należy, że osoba przesłuchana po myśli art. 198 § 2 projektu, o ile została przez pytającego uprzedzona o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — będzie odpowiadać z art. 140 § 1 k.k., jeżeli zezna nieprawdę lub zatai prawdę. Wprawdzie zeznania te nie będą ujęte w formę protokołu sądowego, przewidzianą projektem, ale ta okoliczność do istotnych znamion przestępstwa z art. 140 § 1 k.k. nie należy.

Z reguły materiał dowodowy musi być przedstawiony bezpośrednio sądowi i stronom. Świadkowie i biegli mają być przesłuchiwani w sali rozpraw, dokumenty urzędowe i prywatne tamże odczytywane, a dowody rzeczowe wnoszone do sali rozpraw i okazywane (art. 251, 284, 289).

Od tej ogólnej reguły — jak to wyżej zaznaczyłem — projekt dopuszcza wyjątki.



Jeżeli oskarżony przyznał się do winy, a wyjaśnienia jego nie budzą wątpliwości, sąd za zgodą stron może nie przeprowadzać postępowania dowodowego lub przeprowadzić go tylko częściowo (art. 282).

Za zgodą stron może sąd odczytać wszelkie protokoły sądowego przesłuchania biegłych, świadków i oskarżonych, a nawet bez ich odczytywania zaliczyć je do dowodów ujawnionych na rozprawie. Zgoda stron ma być rękojmią w tym wypadku, że przez ten wyłom w zasadzie bezpośredniości rozprawy prawa stron nie zostały naruszone (art. 286 § 4 i 5).

Jeśli świadkowi nie można było doręczyć wezwania, albo jeśli świadek nie stawił się z powodu przeszkód niedających się usunąć, lub zbyt trudnych do usunięcia, albo z powodu znacznej odległości miejsca pobytu, albo jeśli zeznał inaczej na rozprawie głównej niż w śledztwie lub dochodzeniach, bądź bezpodstawnie odmówił zeznań, albo oświadczył, że pewnych szczegółów nie pamięta—wolno protokół jego sądowego przesłuchania na rozprawie głównej odczytać (art. 286 § 1).

W tych samych okolicznościach można zeznania takiego świadka odczytać również na innej rozprawie głównej np. przeciwko innemu oskarżonemu.

Jeśli oskarżony odmówił zeznań, oświadczył, że pewnych szczegółów nie pamięta, zeznał inaczej niż w dochodzeniach, w śledztwie lub na poprzedniej rozprawie głównej — wolno sądowi odczytać na rozprawie głównej protokół jego sądowego przesłuchania (art. 286 § 3).

Wolno również odczytywać: protokoły oględzin sądowych i rewizji, — ślady nie dałyby się odtworzyć bez odczytania tych protokółów — złożone wobec sądu opinie biegłych, orzeczenia karne już poprzednio przeciwko oskarżonemu zapadłe (odpisy wyroków dla ustalenia poprzedniej karalności oskarżonego ważnej przy wymiarze kary), zaświadczenia lekarskie, zawiadomienia pokrzywdzonych o przestępstwie (doniesienia karne i skargi), oraz inne dokumenty urzędowe (np. zaświadczenie urzędu skarbowego lub gminnego o stanie majątkowym oskarżonego, opinie jego przełożonych o nim) lub prywatne (listy, fotografie).

Złożone w toku rozprawy dokumenty, jeżeli mają znaczenie dla sprawy, sąd okazuje stronom, dołącza do akt i odczytuje w całości lub częściowo.

Jeśli zachodzi potrzeba dokonania oględzin (np. miejsca) sąd dokonywa je w całym składzie lub przez wyznaczonego w tym celu sędziego wojskowego.

Art. 292 projektu budzi wątpliwości o tyle, że nie wiadomo, kto po myśli tego artykułu ma oględzin dokonać. Czy może ich dokonać np. sędzia wojskowy nie wchodzący w skład kompletu sądownego w danej sprawie?

W myśl zasady bezpośredniości należałoby ustalić, że sędzią tym powinien być członek kompletu sądownego.

O dokonaniu tych oględzin sąd zawiadamia strony, które mają prawo (nie muszą) być obecne przy oględzinach i zadawać pytania świadkom lub biegłym. Oskarżonego aresztowanego sprowadza się tylko wtedy, gdy sąd uzna to za niezbędne (art. 208).

Jeżeli sąd uzna za niezbędne przesłuchanie świadka, który nie złożył zeznań w dochodzeniu, śledztwie lub na rozprawie, a którego stawienie do sądu jest utrudnione z powodów w art. 286 projektu wymienionych, przerywa lub odracza rozprawę i poleca przesłuchanie go przez sędziego śledczego lub w drodze pomocy prawnej. Strony mają prawo być obecne przy przesłuchaniu takiego świadka, zaś oskarżony aresztowany tylko w wypadku, gdy sąd uzna to za niezbędne.

Z zestawienia wyżej przytoczonych artykułów projektu wynika, że zasada bezpośredniości rozprawy głównej sądu I Instancji została uwzględniona przez projekt w granicach tak szerokich, jak to jest tylko w praktyce możliwe do urzeczywistnienia.

---



Dr. Władysław Späth, por. k. s.

## Środki zabezpieczające w kodeksie karnym włoskim.

System penitencjarny XIX w., oparty na ideach szkoły klasycznej, zawiódł pokładane w nim nadzieje, albowiem wykazał, że przestępczość w tym czasie nie tylko że nie zmalała, ale wręcz przeciwnie — wzrosła.

Kodeksy tegoż czasu oparte na ideach szkoły klasycznej, abstrakcyjnej, stojąc na stanowisku winy i patrząc głównie na skutek przestępny, nie zwracały uwagi na samą osobę sprawcy, na jej charakter, właściwości psychiczne i ustosunkowanie się do organizacji społecznej. Przy wyłącznem uwzględnieniu winy i skutku przestępnego kodeksy te były bezsilne wobec recydywistów, zawodowców i przestępców anormalnych, chociaż ci ostatni byli plagą dla społeczeństwa, przedstawiając przytem ze względu na swój charakter skłonny do przestępstw, czy też anormalny — trwale dla organizacji społecznej — niebezpieczeństwo.

Sędzia karny XIX w. obowiązany był wyłącznie udowodnić przestępcy winę, a jeżeli nie zdołał tego uczynić, czy to z powodu częściowej lub zupełnej anormalności przestępcy, czy też z innych powodów, wówczas zmuszony był go uwolnić, chociaż osobowość danego przestępcy, w związku z ujawnionym czynem przestępnym przedstawiała niebezpieczeństwo dla społeczeństwa, a nadto wskazywała na to, że popełni on prędzej czy później nowy czyn przestępny.

Według zasad systemu penitencjarnego, opartego na ideach szkoły klasycznej, sprawca przestępstwa mógł i powinien był otrzymać za swój czyn karygodny tylko taką karę, która odpowiadała nasileniu jego złej woli i szkodliwości jego czynu przestępnego dla społeczeństwa, przyczem tenże sprawca, po odbyciu nałożonej nań kary, kwitował całkowicie swój dług zaciągnięty wobec społeczności przez fakt popełnienia czynu przestępnego.

W konsekwencji powyższej zasady sprawca taki nie mógł już być przytrzymywany w żadnym zakładzie po odbyciu swojej kary, choćby widocznem było, że jest on niebezpiecznym dla organizacji społecznej.

Ten stan rzeczy i alarmy statystyczne o stałym wzroście przestępczości spowodowały ukazanie się na widowni polityki kryminalnej nowej szkoły prawa karnego o ideach wręcz przeciwnych, ideom kierunku szkoły klasycznej. I tak, podczas gdy szkoła klasyczna operując abstrakcyjnymi pojęciami winy i szkodliwości społecznej czynu zajmowała się wyłącznie czynem przestępnym jako takim, to nowa szkoła, zwana pozytywną, zwróciła uwagę przede wszystkim na osobnika popełniającego czyn przestępny. Szkoła ta, uważając, że społeczeństwo nie powinno karać sprawcy, gdyż nie jest w stanie ocenić wartości moralnej czynu przestępnego<sup>1)</sup>, głosiła zasadę, że państwo powinno interesować się wyłącznie szkodliwością sprawcy dla społeczeństwa i ta tylko okoliczność powinna zadecydować o odpowiednim postąpieniu względem sprawcy w kierunku usunięcia go ze społeczeństwa i to na tak długo, jak długo będą wymagały tego względy bezpieczeństwa publicznego.

Zabezpieczenie to, to jest usunięcie sprawcy na pewien czas ze społeczeństwa, nie powinno być karą dla internowanego, lecz środkiem do wychowania go i zrobienie z niego normalnego człowieka, przystosowanego do życia w gronie społeczeństwa.

Ze względu na ten swój charakter zabezpieczenie to według zapatrywań wspomnianej szkoły nie potrzebuje stać w żadnym stosunku proporcjonalnym do nasilenia złej woli i szkodliwości skutku przestępnego sprawcy, albowiem nie te okoliczności decydują tutaj o konieczności zastosowania odpowiedniego środka zabezpieczającego, lecz jedynie niebezpieczeństwo grożące społeczeństwu ze strony sprawcy.

Szkoła ta, której przedstawiciele (Garofala, Ferri) występowali głównie w Italji, wywarła wielki wpływ na wszystkie nowoczesne kodyfikacje prawa karnego, które wprowadziły też u siebie mniej lub więcej rozbudowany system środków zabezpieczających, niektóre z zupełnem wyrugowaniem kary (Rosja sowiecka), inne zaś obok kary.

Również Italja, w której obowiązywał kodeks karny z 1889 r. (Zanadalliego) przeniknięty duchem wybitnie liberalnym, klasycznym, (brak kary śmierci, niskie minimalne i maksymalne granice kar)

<sup>1)</sup> Lemkin — kodeks faszystowski.



przystąpiła z początkiem XX w. do kodyfikacji swego prawa karnego, albowiem stosowanie wspomnianego kodeksu karnego Zanadalliego, dawało w rezultacie stały wzrost przestępczości i bezradność wobec pewnej niebezpiecznej kategorii przestępców (anormalnych, zawodowców, nałogowców, recydywistów).

Opracowaniem nowego kodeksu karnego zajął się główny przedstawiciel kierunku pozytywnego, przywódca lewicy w parlamencie włoskim, Enrico Ferri, który przedkładając w 1921 r. swój projekt kodeksu karnego skasował w nim zupełnie karę, a w jej miejsce wprowadził rozmaitego rodzaju środki zabezpieczające, odpowiadające rozmaitym kategorjom społecznie niebezpiecznych przestępców<sup>2)</sup>.

Projekt ten posiadając skodyfikowaną tylko część ogólną, nie doczekał się jednak uchwalenia, albowiem już w następnym roku nastąpiły zmiany polityczne we Włoszech, marsz na Rzym partji faszystowskiej, która to partja, objąwszy ster rządu w swoje ręce, powołała nową komisję dla skodyfikowania prawa karnego, któreby było zgodne z interesami i ideami partji faszystowskiej. Ta nowa komisja kodyfikacyjna miała stworzyć kodeks karny dla państwa korporacyjnego, jakim stały się Włochy po objęciu rządów przez partję faszystowską. Do komisji weszli również i przywódcy szkoły pozytywnej, obok przedstawicieli szkoły klasycznej, a to Garofalo i Ferri — twórcy nieprzyjętego projektu części ogólnej kodeksu karnego z 1921 r.

Komisja opracowywała projekt kodeksu karnego do roku 1925, w którym to roku projekt przedłożono parlamentowi<sup>3)</sup>. Stał się on ustawą w październiku 1930 r. z mocą obowiązującą od lipca 1931 r.

Kodeks ten różni się znacznie od projektu karnego Ferriego z 1921 r., albowiem w międzyczasie ten główny przywódca kierunku pozytywnego, zmienił nieco swoje zapatrywania na kwestję sposobów reagowania na przestępstwo, co znalazło w kodeksie wyraz w szeregu ustępstw na rzecz szkoły klasycznej.

Pozytywista Ferri na przykładzie innych państw, gdzie wprowadzono wyłącznie środki ochrony społecznej w miejsce wyrugowanej kary — (i gdzie środki te w praktyce spełniały właściwie rolę środków karnych), — doszedł do przekonania, że nie nadszedł jeszcze czas, aby można było usunąć zupełnie instytucję kary z kodeksu karnego na rzecz środka zabezpieczającego i dlatego też w kodek-

<sup>2)</sup> Lemkin — kodeks faszystowski.

<sup>3)</sup> Lemkin — kodeks faszystowski.

sie obok bardzo silnie rozwiniętej instytucji środków zabezpieczających, mamy również i karę z jej dawnym ogólnoprewencyjnym charakterem.

Środki zabezpieczające zostały w kodeksie karnym włoskim skodyfikowane razem z karą i włączone w obręb kodeksu, co stało się wbrew poglądom zwolenników szkoły klasycznej, którzy domagali się, ażeby środki zabezpieczające ujęto w osobnej ustawie, odrębnej od kodeksu karnego, uzasadniając to swoje stanowisko tem, że (ich zdaniem) środki zabezpieczające nie są taką instytucją prawną, jaką jest kara, lecz że są one jedynie administracyjnymi środkami w walce z przestępczością.

Kodeks karny włoski w tej swej dwutorowości, to jest wprowadzeniu obok kary również i środków zabezpieczających, stał się wzorem dla innych państw, które w tymże czasie przystąpiły do kodyfikacji prawa karnego.

Wyrugowanie kary z kodeksu karnego w dobie współczesnej, kiedy społeczeństwo przyzwyczajone jest jeszcze do tego, iż po czynie przestępnym musi nastąpić odwet — kara, byłoby przedwczesne — i dlatego też we wszystkich obecnych kodyfikacjach obok kary, (która w miejsce dawniejszego odwetu, staje się coraz więcej środkiem wychowawczym), mamy mniej lub więcej rozbudowany system środków ochronnych.

Kodeks karny włoski, obejmując wszystkie środki zabezpieczające w jednym rozdziale, zastrzegł wyraźnie, że innych nieprzewidzianych w tymże kodeksie środków zabezpieczających stosować nie można.

Środki zabezpieczające nazywa kodeks włoski administracyjnymi (środkami zabezpieczającymi), albowiem chociaż zarządzanie ich w każdym wypadku należy do wyłącznej władzy sędziowskiej, to jednak sędzia przy stosowaniu środków zabezpieczających jest bardzo mało krępowany, może bowiem nie określać czasu trwania środków zabezpieczających, może każdej chwili (przy zachowaniu granic minimalnych) wykonanie ich wstrzymać, a nadto może jedne środki zabezpieczające — w czasie ich stosowania — zmienić na inne. Jediną przesłanką, jaką sędzia obowiązany jest kierować się przy dysponowaniu środkami zabezpieczającymi jest wzgląd na konieczność ochrony społeczeństwa przed niebezpieczeństwem ze strony przestępców.

Konsekwencją wprowadzenia do kodeksu karnego środków zabezpieczających jest podział przestępców na różne katagorie zależnie od ich właściwości psychicznych.



I tak kodeks karny odróżnia przestępców anormalnych (czy to z powodu zatrucia alkoholem lub innymi środkami odurzającymi), przestępców zawodowych, z nawyknięcia, oraz z wrodzonych skłonności zbrodniczych.

Do przestępców tych należy zawsze stosować środki zabezpieczające, ile że ze względu na swój charakter przedstawiają oni groźne niebezpieczeństwo dla organizacji społecznej.

Do innych przestępców można zastosować środki zabezpieczające dopiero po uprzednim stwierdzeniu, że przestępcy ci są społecznie niebezpieczni.

Za społecznie niebezpiecznych przestępców każe kodeks karny uważać takich, którzy popełnili czyn przestępny, a zachodzi obawa, że mogą oni popełnić nowe czyny przewidziane przez ustawę jako przestępstwa.

Następnie o stanie społecznego niebezpieczeństwa każe kodeks karny wnioskować z charakteru i wagi popełnionego przestępstwa, z prowadzenia się przestępcy przed, podczas i po spełnieniu przestępstwa, jak również i z warunków życia przestępcy i to tak rodzinnych, jak i społecznych.

Widzimy z tego, że obecny sędzia karny będzie musiał przed zastosowaniem środka zabezpieczającego poznać dokładnie wszystkie właściwości indywidualne każdego przestępcy, ze specjalnym uwzględnieniem tych dyspozycji psychicznych, które mają szczególne znaczenie kryminologiczne.

Według kodeksu karnego sędzia może zastosować środek zabezpieczający w każdym stadium procesu karnego, a nawet i po wydaniu prawomocnego wyroku. Sędzia mocen jest, jeżeli względy bezpieczeństwa tego wymagają, już w czasie śledztwa lub rozprawy głównej, zarządzić umieszczenie przestępcy (podsądnego) w sądowym zakładzie leczniczym, w kolonji rolniczej lub w domu pracy (np. jeżeli chodzi o przestępców umyślowo chorych, alkoholików, nałogowców), przyczem czas tego prewencyjnego zamknięcia nie wlicza się do minimalnego czasu trwania środka zabezpieczającego zastosowanego po wyroku. Również i po wydaniu wyroku sędzia może zarządzić zastosowanie pewnego środka zabezpieczającego, a nadto może również zastąpić jeden środek zabezpieczający innym, jeżeli okoliczności nowo-wysze na jaw tego wymagają lub jeżeli przestępca popełnił nowy czyn, w związku z którym można lub należy zastosować inny środek zabezpieczający. Nawet w wypadku wygaśnięcia karygodności przestępstwa sędzia może zastosować środki zabezpieczające, względnie polecić wykonanie tych środków, które zarządzone zostały zanim wyrok stał się prawomocny.

Kodeks karny włoski odróżnia środki zabezpieczające polegające na mniejszym lub większym ściśnieniu wolności i środki zabezpieczające, które nie dotyczą osoby przestępcy, lecz jego dóbr materialnych.

I tak przewiduje kodeks: zamknięcie przestępcy w kolonji rolnej, w domu pracy, w sądowym zakładzie dla przestępców chorych psychicznie, w zakładach leczniczych i dozoru oraz w sądowym zakładzie poprawczym.

Nadto przewiduje kodeks karny środki zabezpieczające ograniczające wolność osobistą w mniejszym stopniu, a to: dozór, zakaz przebywania w pewnych miejscowościach, gminach, prowincjach lub lokalach (zakaz odwiedzania szynków), zamknięcie publicznego przedsiębiorstwa, oraz wydalenie przestępcy z granic państwa, który to środek zabezpieczający może być stosowany tylko względem cudzoziemców.

Internowanie w zakładzie leczniczym i dozoru oraz w sądowym zakładzie dla przestępców chorych psychicznie stosuje się do osobników chorych z powodu zatrucia alkoholem lub substancjami odurzającymi, chorych psychicznie oraz do głuchoniemych, przy czem w zakładzie leczniczym umieszcza się wymienionych wtedy, gdy skazani zostali za przestępstwo umyślne, zaś do sądowego szpitala dla psychicznie chorych wówczas gdy zostali uniewinnieni właśnie z powodu tych swoich wad psychicznych.

W zakładzie leczniczym lub dozoru umieścić można również i osoby skazane za przestępstwa popełnione bądź to w stanie nalogowego opilstwa, bądź to pod działaniem ciągle używanych substancyj odurzających.

Sądowy zakład poprawczy lub dom pracy przymusowej, jest środkiem zabezpieczającym dla nieletnich i to tak niepoczytalnych jak poczytalnych, a nadto nieletnich przestępców zawodowych, z nawyknienia lub z wrodzonych skłonności zbrodniczych.

Dozór polega według prawa włoskiego na tem, iż osoba nad którą rozciągnięto ten środek zabezpieczający, ulega ograniczeniom mającym zapobiec powstaniu sposobności do popełnienia nowych przestępstw.

Środkami prowadzącymi do tego celu mają być: wydany przez sędziego zakaz odwiedzania gospód i lokalów, w których odbywa się sprzedaż napojów alkoholowych, zakaz stałego przebywania w towarzystwie osób podejrzanych, zakaz przebywania poza własnym mieszkaniem w godzinach nocnych i t. p.



Kodeks żąda, by środek ten był wykonywany w sposób ułatwiający ponowne dostosowanie się przestępcy do życia społecznego. Między innymi dozór musi być zarządzony przez sędziego, jeżeli chodzi o osobnika korzystającego z warunkowego uwolnienia.

Zakaz przebywania w pewnych miejscowościach (w jednej lub w kilku gminach lub prowincjach) stosuje się do oskarżonych o przestępstwo przeciwko państwu lub porządkowi publicznemu, oraz do oskarżonych o przestępstwo popełnione z pobudek politycznych lub o przestępstwo, na popełnienie którego miały wpływ szczególne warunki miejsca i otoczenia.

Zakaz odwiedzania gospód i publicznych lokalów, w których odbywa się sprzedaż napojów alkoholowych stosuje się do przestępców ukaranych za opilstwo nałogowe lub za przestępstwo popełnione w stanie opilstwa, jeżeli jest ono nałogowe.

Zamknięcie publicznego przedsiębiorstwa stosuje sędzia wtedy, gdy środek ten jest konieczny dla przeszkodzenia nowym przestępstwom.

Środki zabezpieczające dotyczące osoby sprawcy ulegają wykonaniu zasadniczo po odbyciu kary, z wyjątkiem osadzenia w domu leczniczym lub dozoru, oraz umieszczenia w sądowym zakładzie dla umyślowo chorych, które to środki mogą być zastosowane także i przed wykonaniem orzeczonej w wyroku kary.

Poza wymienionymi mamy w kodeksie karnym włoskim jeszcze i majątkowe środki zabezpieczające, do których należą: kaucja, jako gwarancja dobrego sprawowania się i konfiskata szczególna.

Pierwszy z tych środków polega na zdeponowaniu w kasie grzywnien pewnej kwoty pieniężnej, oznaczonej przez sędziego. Wysokość tej kwoty (może być również i wpis hipoteczny) zależna jest od warunków materialnych i indywidualnych oraz społecznych osoby, wobec której środek ten ma być zastosowany. Jeżeli skazany nie dopełnił obowiązków nałożonych nań przez sędziego lub popełnił nowe przestępstwo, wówczas złożona kaucja przepada na rzecz kasy grzywnien; w wypadku przeciwnym, kaucja zostaje skazanemu zwrócona.

Konfiskatę pewnych przedmiotów (jako zastosowanie środka zabezpieczającego) zarządza sędzia wtedy, gdy przedmioty te mają związek z przestępstwem lub jeżeli chodzi o takie przedmioty, których już samo wytwarzanie, użycie, przeniesienie, przechowywanie lub pozbycie — stanowi przestępstwo.

Co do czasu trwania środka zabezpieczającego, kodeks karny włoski podaje przy poszczególnych środkach zabezpieczających tylko

granice minimalne, natomiast granic maksymalnych zupełnie nie określa. Poniżej minimalnej granicy sędziemu w żadnym wypadku zejść nie wolno. Sędzia zarządza zawsze środek zabezpieczający na czas nieoznaczony, podając przy zarządzeniu środka zabezpieczającego równocześnie termin, w ciągu którego przystąpi do ponownego badania stanu niebezpieczeństwa. Od wyników tego ponownego badania zależna jest decyzja sędziego co do dalszego utrzymania środka zabezpieczającego względnie uchylenia go lub zmiany na inny.

Granice maksymalnych trwania środków zabezpieczających kodeks włoski nie podał dlatego, ponieważ zadaniem środka zabezpieczającego jest ochrona społeczeństwa przed niebezpieczeństwem ze strony przestępców, termin więc, jaki będzie potrzebny w każdym poszczególnym wypadku dla usunięcia tego niebezpieczeństwa, może określić tylko sędzia po dokładnem zbadaniu indywidualności przestępcy.

Niektóre kodeksy karne, jak polski i niemiecki, podały wprawdzie granice maksymalne trwania środków zabezpieczających, jednakże granice te nie mają w praktyce wielkiego znaczenia, albowiem sędzia może zdecydować przetrzymanie internowanego w zakładzie nawet i poza maksymalne granice ustawowe, jeżeli względy bezpieczeństwa tego wymagają.

Odchyleniem od zasady nieograniczania środka zabezpieczającego wwyż jest ustanowienie tak minimalnej jak i maksymalnej granicy dla kaucji.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się instytucja środków zabezpieczających w kodeksie włoskim.

Regulamin więzienny, który wszedł w życie równocześnie z nowym kodeksem włoskim w 1931 r. przewidział wprawdzie zgodnie z kodeksem rozmaite zakłady stosowania środków zabezpieczających, jednakże, czy między temi zakładami, a zakładami karnymi będzie w praktyce istniała rzeczywista i właściwa różnica oraz czy zakłady te spełnią swoje zadanie — okaże przyszłość.

---



## **OPINJE DEPARTAMENTU SPRAWIEDLIWOŚCI M. S. WOJSK.**

### **11. Wykonanie przymusu względem dłużnika pełniącego służbę wojskową.**

W myśl art. 625 kodeksu postępowania cywilnego sąd może zastosować do dłużnika przymus osobisty, jeżeli dłużnik bez usprawiedliwiającej go przyczyny nie stawił się do złożenia przysięgi wyjawienia majątku albo nie złożył wykazu majątku, lub też odmówił odpowiedzi lub złożenia przysięgi. W myśl art. 825 kod. post. cyw. o wykonanie przymusu względem dłużnika, pełniącego czynną służbę wojskową sąd zwraca się do właściwej władzy wojskowej, przesyłając jej w tym celu nakaz.

Wobec powyższego należałoby wyjaśnić rtm. H., że sprawę długu w Banku S. w S. powinien uregulować jaknajrychlej, lub przedłożyć wykaz majątku i złożyć przysięgę wyjaśnienia, gdyż stosowanie przymusu osobistego nie odpowiada godności oficera. (Opinia z 7. XII. 1935 r. Nr. 3780—99/Prawn.).

### **12. Kaucje hipoteczne na zabezpieczenie umów.**

Kaucja hipoteczna ustanowiona na podstawie zapisu ogólnego może służyć na zabezpieczenie zobowiązań dostawcy z tytułu dalszych umów tylko w tym wypadku, jeżeli w zapisie kaucji i w hipotece wyraźnie ujawniono, że kaucja służy na zabezpieczenie wszelkich zobowiązań dostawcy z tytułu obecnie zawartych umów oraz z tytułu wszelkich umów, które będą zawarte w przyszłości.

Ponadto powinien złożyć dostawca weksle kaucyjne i deklarację stwierdzającą, że weksle i kaucje odnoszą się do zobowiązań, które mogą powstać z umów już zawartych i z umów, które ewentualnie zostałyby w przyszłości zawarte. Jeżeli zapis kaucyjny i deklaracja nie zawierają takich zastrzeżeń, to dokumenty te muszą być odpowiednio uzupełnione, a zakres zabezpieczenia dotyczący przyszłych umów powinien być ujawniony w hipotece. — Kaucja powinna być ustanowiona na rzecz Skarbu Państwa, a nie na rzecz Ministerstwa Spraw Wojskowych. (Opinia z 7. XII. 1935 r. Nr. 3780/III/Prawn.).

### **13. Podkuwacze koni — uprawnienia do wykonywania rzemiosła kowalskiego.**

Zawód kucia koni nie jest odrębnym rodzajem rzemiosła w rozumieniu art. 142 prawa przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 53/27, poz. 468), lecz jest związany z rzemiosłem kowalskim.

Osoby posiadające kartę rzemieślniczą, stwierdzającą uzdolnienie zawodowe do samoistnego prowadzenia rzemiosła kowalskiego, o ile pragną samodzielnie wykonywać zawód kucia koni, obowiązane są posiadać odpowiednie ku te-

mu kwalifikacje stwierdzone w sposób przewidziany w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych osób trudniących się samodzielnie kuciem koni (Dz. U. R. P. Nr. 36/28, poz. 334) i w rozporządzeniu wykonawczym Ministra Rolnictwa z dnia 1 października 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92/28, poz. 807) ze zmianami wprowadzonymi rozporządzeniem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1/33, poz. 2).

Wedle tych przepisów, osoby pragnące samodzielnie wykonywać zawód kucia koni, obowiązane są ukończyć albo cywilne albo wojskowe szkoły lub kursy kucia koni i złożyć końcowy egzamin, lub też obowiązane są poddać się egzaminowi przed państwową komisją egzaminacyjną (§ 1 lit. c. rozp. Min. Roln. z dn. 1. X. 1928 r.), przyczem do szkół tych i kursów względnie składania egzaminu przed państwową komisją egzaminacyjną mogą być dopuszczane tylko te osoby, które złożyły wymagany w prawie przemysłowym egzamin na czeladnika kowalskiego (§§ 4, 17 lit. b, 22 rozp. Min. Roln. z dnia 1 października 1928 r.).

Jednakże ukończenie kursu dla wojskowych zawodowych majstrów podkuwaczy w szkole podofic. zawodowych służby wet. i złożenie egzaminu uprawniające w myśl § 17 lit. a. rozp. Min. Roln. z dnia 1 października 1928 r. do samodzielnego wykonywania zawodu kucia koni, zdaniem mojem nie uprawnia jeszcze do samodzielnego wykonywania rzemiosła kowalskiego. Również ukończenie oddziałowych kursów kucia koni przez osoby, które nie posiadały złożonego uprzednio egzaminu na czeladnika kowalskiego nie uprawnia tych osób do wykonywania rzemiosła kowalskiego.

Ponadto od obowiązku posiadania kwalifikacji stwierdzonych w sposób przewidziany w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. i w rozporządzeniu Min. Roln. z dnia 1 października 1928 r. wolne są osoby, które przed dniem 1 października 1928 r. trudniły się samodzielnie zawodem kuciem koni, bądź posiadały świadectwa uprawniające je do samodzielnego wykonywania tego zawodu, oraz pracownicy zatrudnieni u jednego posiadacza koni kuciem tylko jego koni.

Z powołanych przepisów zatem wynika, że istnieją kowale uprawnieni do wykonywania zawodu kucia koni, są również kowale do tego zawodu nieuprawnieni i odwrotnie, są osoby, które wprawdzie są uprawnione do zawodu kucia koni, nie są uprawnione do wykonywania rzemiosła kowalskiego.

Ścisłe związanie zawodu kucia koni z rzemiosłem kowalskiem i spowodowanie, ażeby wszystkie osoby chcące się trudnić kowalstwem posiadały kwalifikacje do zawodowego kucia koni i ażeby wszystkie osoby, posiadające w myśl § 17 rozp. Min. Roln. z dnia 1 października 1928 r. prawo do samodzielnego wykonywania zawodu kucia koni — posiadały uprawnienia do wykonywania rzemiosła kowalskiego, wymaga nowelizacji przepisów prawa przemysłowego oraz przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. i rozporządzenia wyk. Min. Roln. z dnia 1 października 1928 r. (Opinia z 9. XII. 1935 r. Nr. 3710/V/Prawn.).

#### **14. Odszkodowanie za zniszczenie ruchomości przez wybuch amunicji.**

Pretensja ppor. w st. spocz. O. o odszkodowanie za zniszczenie ruchomości przez wybuch w W... w 1923 r. jest uzasadniona przepisem art. 1382 i 1383 kod. cyw. Wedle przepisu art. 2262 kod. cyw., który obowiązywał do 30 czerwca 1934 r.,



pretensja ta nie uległa przedawnieniu, a według art. 283 kod. zob. i art. XLIII przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań początek trzyletniego przedawnienia liczy się od 1 lipca 1934 r. Zatem przedmiotowa pretensja ulegnie przedawnieniu dnia 30 czerwca 1937 r. Wartość zniszczonych przedmiotów należy ustalić w markach polskich wedle cen rynkowych, które obowiązywały w dniu wypadku. Według przedłożonego wykazu szkoda ta wynosiła w przybliżeniu 100.000.000 mk. pol., co należałoby sprawdzić. Kwota wyrażona w markach polskich podlega przerachowaniu według § 2 rozp. z dnia 14 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42/24, poz. 441) o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych z zastosowaniem miary przerachowania w myśl § 29 punkt d) cytowanego wyżej rozporządzenia.

Przerachowanie pretensji odszkodowawczej powinno się opierać na ocenie zmiany wartości zniszczonych ruchomości. Ponieważ szkoda powstała bez złego zamiaru, niema podstaw do zastosowania 100% miary przerachowania, powinna być zastosowana miara od 10% do 50%. (Opinia z dn. 7. XII. 1935 r. Nr. 3770/O/Prawn.).

### **15. Zaliczanie podoficerom zawodowym czasu służby zawodowej przed przerwą w służbie.**

Wedle poprzednio obowiązującego przepisu § 182 ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 maja 1928 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 71/28, poz. 643), w wypadku przerwy w służbie zawodowej (przeniesienie do rezerwy i ponowne powołanie do służby zawodowej) należało zaliczyć na poczet czasu służby zawodowej również poprzednią służbę zawodową.

Podoficerom zatem, którzy po przerwie w służbie zawodowej, zostali mianowani zawodowymi względnie odnawiali zobowiązania do służby zawodowej w trybie przepisów cyt. ustawy i rozp. należałoby zaliczyć na poczet czasu służby zawodowej uprawniającego do urlopu dla odbycia praktyki, również poprzednią (przed przerwą) służbę zawodową. (Opinia z dn. 16. XII. 1935 r. Nr. 3780/14/Prawn.).

### **16. Udzielanie podoficerom zawodowym urlopów celem odbycia praktyki.**

Podoficerowie zawodowi, którzy do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 28 stycznia 1932 r. o zmianach i uzupełnieniach niektórych postanowień ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 25/32, poz. 213), a mianowicie do dnia 30 marca 1932 r. przeszli na stanowisku podoficera zawodowego conajmniej 6 lat, wobec czego nabyli prawo do urlopu dla odbycia praktyki wedle art. 88 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. w brzmieniu ogłoszonym w obwieszczeniu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 lipca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68/27, poz. 603), prawo do tego urlopu zachowali nadal, pomimo wejścia w życie ustawy z dnia 28 stycznia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25/32, poz. 213), a w dniu 18 stycznia 1933 r. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców (Dz. U. R. P. Nr. 89/32, poz. 747), o ile nie odnowili jeszcze zobowiązania do służby zawodowej na zasadzie

art. 154 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r.

Zatem w stosunku do tych podoficerów, powołany w okólniku M. S. Wojsk. Biuro Pers. Nr. 3400. Og. 107 z dnia 28 lutego 1934 r. przepis art. 88 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego, należy rozumieć w brzmieniu jednolitego tekstu ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. ogłoszonego w drodze obwieszczenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 lipca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68/27, poz. 603).

Jednakże wykorzystanie tego prawa przez podoficera, zależy w zupełności od swobodnego uznania przełożonego, który w każdym przypadku jest uprawniony do odmownego załatwienia podania o urlop.

Również podoficerowie zawodowi, którzy do czasu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców (Dz. U. R. P. Nr. 89/32, poz. 747), a mianowicie do dnia 18 stycznia 1933 r., nabyli prawo do urlopu dla odbycia praktyki na zasadzie art. 88 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. w brzmieniu art. 1 pkt. 21 ustawy z dnia 28 stycznia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25/32, poz. 213) i nie odnowili jeszcze zobowiązania do służby zawodowej na zasadzie art. 154 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. prawo do tego urlopu nadal zachowali.

Udzielenie urlopów tym ostatnim podoficerom, z uwagi na odmienne brzmienie art. 88 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. w brzmieniu ustawy z dnia 28 stycznia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25/32, poz. 213) nie należało do swobodnego uznania przełożonego i prawo do tego urlopu przysługuje im dotąd, dopóki nie odnowią zobowiązania do dalszej służby zawodowej w trybie art. 154 i 155 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r.

Wedle obecnie obowiązującego przepisu art. 121 powołanego rozporządzenia, podoficer zawodowy może otrzymać urlop dla odbycia kursu lub praktyki, po przesłużeniu conajmniej 11 lat na stanowisku podoficera zawodowego.

Wykorzystanie zatem tego prawa uzależnione zostało od swobodnego uznania przełożonego. (Opinia z dnia 18. XII. 1935 r. Nr. 3780 — 14/Prawn.).

### **17. Zaszeregowanie do klasy specjalistów lotniczych i przyznanie dodatku aeronautycznego.**

Przepis art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu wojska (Dz. U. R. P. Nr. 86/33, poz. 664) oraz zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 26 marca 1934 r. w sprawie dodatków i premij aeronautycznych dla żołnierzy wojska i marynarki wojennej (Dz. R. Wojsk. Nr. 4/34, poz. 66) obowiązują od dnia 1 lutego 1934 r., wobec czego majster wojskowy G., o ile odpowiadał warunkom wymienionym w tych przepisach, nabył prawo do dodatku aeronautycznego już z dniem 1 lutego 1934 r.

Nadmieniam, iż samo zaszeregowanie ś. p. majstra wojsk. G. do III klasy specjalistów lotniczych nie jest warunkiem wystarczającym do uzyskania prawa do dodatku aeronautycznego za m. luty, marzec, kwiecień i maj 1934 r. — W myśl §§ 3 i 4 zarządzenia, ogłoszonego w Dz. Rozk. Nr. 4/34, poz. 66, konieczne jest w tym celu także stwierdzenie, że ś. p. G. wykonał loty, przewidziane instrukcją aeronautyczną w okresie od 1 maja do 31 października 1933 r. jeżeli chodzi o dodatek za m. luty, marzec i kwiecień 1934 r., oraz w okresie od 1 listopada 1933 r. do 30 kwietnia 1934 r., jeżeli chodzi o dodatek za miesiąc maj 1934 r.



Wobec powyższego, o ile m. wojsk. G. odpowiadał wymienionym warunkom, niema przeszkód prawnych do wypłacenia prawnym spadkobiercom zmarłego majstra wojskowego G. niewypłaconego mu w swoim czasie dodatku aeronautycznego od dnia 1 lutego 1934 r. (Opinia z dnia 16. XII. 1935 r. Nr. 3780—11/Prawn)

#### **18. Dochodzenie pretensji Skarbu Państwa na uposażeniu robotnika.**

Według przepisu art. 575 k. p. c. uposażenie robotnika przewyższające kwotę 100 zł. miesięcznie podlega egzekucji w  $\frac{1}{5}$  części. Robotnik I. posiada stały zarobek w kwocie 5 zł. dziennie, zatem jego miesięczny zarobek przewyższa kwotę 100 zł. i podlega zajęciu w  $\frac{1}{5}$  części z tem jednak, że zajęta będzie tylko kwota ponad 100 zł. (Opinia z dnia 14 XII. 1935 r. Nr. 3730—1/Prawn.).

#### **19. Tytuł podchorążego.**

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 39/27 poz. 347) ogłoszone w dniu 27 kwietnia 1927 r., wedle art. 3 tegoż rozporządzenia i art. 124 ust. 2 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68/27, poz. 603) weszło w życie po 6-ciu miesiącach od dnia ogłoszenia t. j. 27 października 1927 r.

Do tego czasu obowiązywały zatem przepisy ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. w brzmieniu ogłoszonym w Dz. Ust. R. P. Nr. 72/24, poz. 698.

W myśl art. 16 tej ustawy, szeregowi, którzy ukończą z pomyślnym wynikiem szkołę podchorążych, otrzymują tytuł podchorążego.

Jak wynika z aktów, a zwłaszcza z załączonego do aktów odpisu świadectwa szkolnego Szkoły Podchorążych w Warszawie, kpr. sł. czynnej B. uczęszczał i ukończył tę szkołę w dniu 1 lipca 1925 r. z wynikiem pomyślnym (dostatecznym), wobec czego, stosownie do art. 16 powołanej ustawy, nabył prawo do tytułu podchorążego. Tytuł ten, jak wynika ze świadectwa Szkoły, oraz pisma M. S. Wojsk. Dep. III Art. L. dz. 17240/Og. Mob. z dnia 29 maja 1926 r. został mu nadany przez Szkołę Podchorążych w Warszawie.

Z powodu przeniesienia kpr. podchor. B. w dniu 23 września 1927 r. do pospolitego ruszenia bez broni w myśl art. 28 pkt. 2 obowiązującej w tym czasie ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. w brzmieniu ogłoszonym w Dz. U. R. P. Nr. 72/24, poz. 698, B. tytułu podchorążego nie utracił. Wedle zaś art. 56 i 16 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39/27, poz. 347), tytuł ten u szeregowych pospolitego ruszenia, zmienia się na tytuł podchorążego pospolitego ruszenia. Utrata tego tytułu mogła nastąpić tylko w przypadkach wskazanych w art. 16 ustawy.

Wobec powyższego należałoby uznać, iż zarządzenie Komendanta P. K. U. Gniezno, na które B. powołuje się w podaniu z dnia 22 lutego 1934 r. — (do niniejszych aktów niedołączone), wedle którego B. jakoby utracił tytuł podchorążego z powodu nieukończenia Szkoły Podchorążych (właściwie Oficerskiej Szkoły Artylerji w Toruniu dnia 30 grudnia 1925 r.) jest sprzeczne z wyżej powołanymi przepisami. (Opinia z dnia 11. XII. 1935 r. Nr. 3780—14/Prawn.).

*J. W.*

## SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA

**Prof. Dr. Emil Stanisław Rappaport.**  
**„Media Via Prawa Karnego Polskiego“:**  
**I. „Media Via Kodeksu Karnego Polskiego“.** Warszawa 1935. Str. 24; **II. „Kodeks Karny r. 1932, a nowa Konstytucja Polska“.** Warszawa, 1936. Str. 23; **III. „Kodeks Karny Polski, a całokształt Polskiego Ustawodawstwa Kryminalnego“.** Warszawa, 1936. Str. 35.

Są to odbitki z referatów, wygłoszonych przez autora w 1935 i 1936 r. w szeregu krajowych Towarzystw Prawniczych oraz zagranicą.

W pierwszej części tego studjum, autor podejmuje zadanie scharakteryzowania podłoża bio-społecznego kodeksu karnego polskiego.

Na tle rozważenia 4 zasadniczych pojęć: przestępstwa, przestępca, kary i środków zabezpieczających, autor daje specyficzne, oryginalnie polskie podejście do wartościowania tych pojęć w naszym kodeksie.

Wbrew przeważającej opinii wybitnych fachowców naszych i zagranicznych, którzy twierdzą, że polski kodeks karny jest owocem rozumnego kompromisu między sprzecznymi kierunkami naukowymi i społecznymi, że jest on wyrazem eklektycznego uzgodnienia postulatów szkoły neoklasycznej prawa karnego z dezyderatami neopozytywizmu w prawie karnem XX stulecia — autor daje nam nową, oryginalną charakterystykę kodeksu. Wbrew zasadzie zbiorowego autorstwa, niejednolitości oblicza naukowego i politycznego współtwórców, kodeks nasz nie stał się pomyślnym zlepkiem sprzecznych założeń doktrynalnych. Jest on, zdaniem autora, harmonijnym wyrazem koncepcji takiego układu bio-społecznego, który najbardziej odpowiada dzisiejszej realistycznej psychice polskiej i dzisiejszym solidarystycznym dążeniom polskiego społeczeństwa i Państwa. Jest on dopasowany do potrzeb i celów obecnej rzeczywistości polskiej, czyli do jej współczesnej struktury obyczajowej, układu społecznego oraz do coraz bardziej utrwalającego się ustroju Państwa społeczno-solidarystyczno-unitarnego.

Ta „Media Via kodeksu karnego polskiego“, pośrednia między liberalizmem a pozytywizmem — droga solidarystyczno-unitarna, jest również drogą, którą kroczy, zdaniem autora, nowa nasza Ustawa Zasadnicza, nowa Konstytucja Polska z 1935 r.

W drugiej części „Media Via“ autor wykazuje unitarno-solidarystyczny charakter naszej Konstytucji. W dekalogu zasad podstawowych Konstytucji najbardziej charakterystyczny przepis art. 5 łączy obywatela z ogółem — społeczeństwem i Państwem; jednak nie roztopia, nie zatracą jednostki w tym ogóle, jak to czynią pod rygiorem doktryny klasowej, państwo komunistyczne, a pod rygiorem doktryny korporacyjnej, czy też germańsko-rasowego nacjonalizmu — państwo totalne typu faszystowskiego czy też hitlerowskiego. Przeciwnie, obywatel polski ma zawarowany twórczy rozwój swych wysiłków indywidualnych i wolności obywatelskich; co więcej, ta twórczość jednostki, jest dźwignią życia zbiorowego, czyli — nieodzownym warunkiem jego mocy i rozwoju; granicą jej jest dopiero górujące nad wolnościami obywatela, lecz bynajmniej im nie przeciwstawne — dobro powszechne.



Teoria solidaryzmu prawnego znalazła całkowicie realistyczny wyraz w naszej Konstytucji.

Na gruncie zasadniczego podłoża ideowego, właściwego kodeksowi karnemu, o którym była mowa w części I *Media Via*, autor przeprowadza konsekwentnie pogląd, że współczesna myśl prawnicza w Polsce, myśl w istocie swej solidarystyczno-unitarna, przenikająca nową Konstytucję Polską, ujawniła również i w Kodeksie Karnym Polskim możliwie konsekwentne oblicze. Skoordinowano w nim konieczne elementy zarówno duchowej jak i materjalnej natury, starano się pamiętać, że człowiek w kolizji z ustawą karną jest tylko człowiekiem i nadano naszemu kodeksowi karnemu owe znamię człowieczeństwa, z którego szkoła solidarystyczna, neo-unitarna, pragnie uczynić trwały kierunek kulturalny dla naszej epoki.

Zdaniem autora, tendencja taka nie dotyczy jedynie kodeksu karnego. Musi ona powiązać z Konstytucją wszystkie działy naszego prawa — całokształt naszego ustawodawstwa doby bieżącej.

W trzeciej części swego studjum „*Media Via Prawa Karnego Polskiego*“ — które jest jakgdyby programem ramowym, zapowiedzianej przez autora pełnej pracy badawczej w tym kierunku — autor stwierdza, że solidarystyczno-unitarna Konstytucja Polska i takież Kodeks Karny nie stanowią scharmonizowanej całości z resztą ustawodawstwa kryminalnego Rzeczypospolitej. W szczególności autor uważa, że ustrój sądownictwa polskiego i polskie postępowanie karne wraz z organizacją więziennictwa nie odpowiadają w pełni ustalonym już i w czyn wprowadzonym postulatom kierowniczym polskiego prawa materjalnego. Zachodzi więc potrzeba reformy procesu karnego, gdyż ustrój sądów i postępowanie karne musi podporządkować się prawu materjalnemu, a nie odwrotnie.

Pośród najistotniejszych postulatów unitarnej reformy procesu karnego, autor wskazuje następujące:

1<sup>o</sup> reforma postępowania karnego przygotowawczego (dochodzenia i śledztwa); ciekawą jest koncepcja autora nowego ukształtowania prokuratury oraz nadania jej specyficznych kompetencji. Autor projektuje, aby nawet w razie udowodnienia czynu przestępnego, ściganego z oskarżenia publicznego, a spełnionego po raz pierwszy — prokurator miał prawo odstąpienia od oskarżenia i poprzestania jedynie na „ostrzeżeniu“ prokuratorskim, wpisywanem na specjalną poufną listę, znajdującą się w prokuraturze;

2<sup>o</sup> gruntowa przebudowa obecnego postępowania karnego, pod względem merytorycznego osądu, na jednoinstancyjne i kolegjalne: obecne postępowanie karne aż przed dwiema, częściowo jednostkowymi instancjami merytorycznymi, zdaniem autora, najbardziej potrzebuje reformy;

3<sup>o</sup> przekształcenie Sądu Najwyższego z rozszerzeniem jego atrybucji jako sądu karnego, nie tylko ściśle kasacyjnego w rozumieniu dotychczasowem, ale i sprawdzającego, w pewnych wypadkach (na posiedzeniu niejawnem) zasadność osądu pod względem merytorycznym.

Te nowe, oryginalne postulaty w przedmiocie reformy procesu karnego, postulaty oparte na właściwej koordynacji i harmonji całokształtu Polskiego Ustawodawstwa kryminalnego na gruncie unitarno-solidarystycznym Konstytucji i materjalnego prawa karnego, w głębokiem ujęciu tematowem projektu autora, który potraktował go w śmiałych rzutach — przyczynią się do pogłębienia badań nad poruszonem zagadnieniem.

Niewątpliwie, skierują one współczesną polską myśl prawniczą na drogę własnych usiłowań ustrojowo-procesowych, stojących na poziomie samodzielności, jakim już dały wyraz Konstytucja oraz Kodeks Karny.

I napewno wywołają polemikę i dyskusję.

Znalazło to już wyraz, jeśli chodzi o prawników wojskowych, w uwagach dr. Adama Kielbińskiego płk. K. S. pod tytułem: „Na marginesie odczytów prof. Rappaporta i sędziego Jamontta“ (patrz *Wojsk. Przegląd Prawn.* Nr. 2 z 1936 r. str. 56).

*W. Przyg.*

**Juljan Firstenberg. „Walka z narkomanją i handlem narkotykami na terenie sądowym“. Warszawa—1936 r. Nakładem księgarni F. Hoesicka. Wydanie drugie rozszerzone. Str. 59.**

Pierwsze wydanie tej pracy ukazało się na wiosnę 1935 r. jako odbitka z „Archiwum kryminologicznego“. Fakt zupełnego wyczerpania pierwszego nakładu w ciągu niespełna pół roku, dowiódł niewątpliwie aktualności zagadnienia narkomanji oraz zrozumienia jego wagi przez szerokie koła społeczeństwa, zwłaszcza zaś przez prawników i lekarzy.

Autor przedstawia poruszone zagadnienie na tle społecznym i kryminologicznym, podkreślając, że narkomanja jest nalogiem niezmiernie szkodliwym.

Podstawą polskiego ustawodawstwa przeciwnarkotycznego jest ustawa z dnia 22 czerwca 1923 r. „w przedmiocie substancji i przetworów odurzających“. W latach 1928 — 1934 do ustawy tej wydano szereg rozporządzeń wykonawczych, tworząc obszerny kompleks przepisów, które w sposób szczegółowy regulują wytwarzanie i obieg narkotyków. Kodeks karny z 1932 r. utrzymał w mocy wspomnianą ustawę i w znacznym stopniu ułatwił ściganie na drodze karnej wszelkich wypadków bezprawnego „udzielania trucizny odurzającej“. Handel narkotykami w myśl art. 8 kodeksu zalicza się do kategorii t. zw. przestępstw „iuris gentium“ narówni z piractwem, fałszem pieniędzy, handlem żywym towarem i t. p. Ustawodawca nasz traktuje występki handlu narkotykami wyjątkowo surowo i poświęca mu szczególną uwagę. Dowodem tego jest fakt, że ustawa amnestyjna z r. 1936 wyłączyła z zakresu swego działania m. in. wszystkie przestępstwa, dotyczące nielegalnego obiegu narkotyków.

Dla kryminologa sprawa narkotyków stanowi zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Znaczny odsetek narkomanów staje istotnie w kolizji z prawem karnym. Narkomanja szerzy się najłatwiej między jednostkami o konstytucji psychopatycznej, która stanowi ustrojową predylekcję do narkomanji.

Autor dzieli przestępstwa narkomanów na trzy zasadnicze grupy:

a) przestępstwa mające na celu bezpośrednio zaspokojenie głodu narkotykowego; do grupy tej należą czyny tego rodzaju, jak podrabianie recept, stosowanie teroru względem lekarzy lub aptekarzy i t. p.;

b) przestępstwa, które pośrednio zmierzają do zdobycia narkotyku; zalicza się tu w pierwszym rzędzie kradzieże i przywłaszczenia, mające na celu zdobycie środków na kupno narkotyków, oszustwa, a nawet przestępstwa znacznie poważniejsze np. szpiegostwo;

c) przestępstwa, które wynikają z nalogu lub są z nim związane, nie mają jednak na celu zaspokojenia głodu narkotykowego; do tej grupy należą roz-



maite typy zbroczeń seksualnych w związku z użyciem narkotyków m. in. jaskrawe wypadki sadyzmu, homoseksualizm, czyny nierządne z nieletnimi i t. p.

W licznych wypadkach narkomani stają się nie podmiotem przestępstwa, lecz jego przedmiotem. Są oni z reguły wyzyskiwani przez pokątnych dostawców narkotyków; łatwo stają się narzędziem w rękach innego do dokonywania rozmaitych przestępstw.

Autor miał do dyspozycji akta wszystkich spraw, związanych bezpośrednio z narkotykami, jakie przeszły przez prokuraturę stołeczną, poczynając od 1932 r. Operując obfitym materiałem faktycznym, statystycznym i naukowym, autor dochodzi do następujących wniosków:

1) wbrew powszechnie utartemu zdaniu narkomanja w Polsce jest bardzo rozpowszechniona i liczba narkomanów wykazuje stale tendencję zwyżkową;

2) wyleczenie z nalogu może nastąpić wyłącznie wskutek długotrwałej kuracji odwykowej w zamkniętym zakładzie. W sprawach o przestępstwa, dokonane przez narkomanów pod wpływem głodu narkotykowego, postępowanie karne bywa w większości wypadków umarzone w myśl art. 17 k. k.; jednocześnie stosowane są środki zabezpieczające w postaci osadzenia w zamkniętym zakładzie dla psychicznie chorych, celem przymusowego przeprowadzenia kuracji odwykowej;

3) najczęstszym przestępstwem dokonywanym przez narkomanów jest fałsz recept na narkotyki.

Wkońcu autor daje szereg wskazówek, zmierzających do ulepszenia systemu ustawodawczo-administracyjnego w walce z narkomanją.

Oryginalny sposób ujęcia, podkreślenie umiejętne wagi poruszonego zagadnienia, potraktowanie na szerokiej płaszczyźnie interesu społecznego i państwowego, ciekawy materiał faktyczny, szereg uwag i wniosków na przyszłość — oto charakterystyczne cechy pracy autora, która w pełni zasługuje na bliższe zainteresowanie się nią.

*W. Przyg.*

### **„Wojna i Rewolucja” za miesiąc styczeń — luty 1936 r. N. Lamin. „Prace wojenne Fryderyka Engelsa”.**

W artykule tym autor podkreśla, że Engels należycie wykorzystał swą praktyczną działalność rewolucyjną w swych pracach teoretycznych. W roku 1848 Engels brał udział w tak zwanym baden-pfalckim powstaniu, jako adjutant Willicha, jednego z dowódców oddziałów powstańczych. Powstanie wskutek braku należytej organizacji nie miało powodzenia. Pierwszy dowódca powstania pruski oficer Zigel popełnił dużo błędów, których nie był już w stanie naprawić jego następca Mierosławski, uczestnik powstania polskiego z 1830 r., jakkolwiek z punktu widzenia wojskowego był dobrze przygotowany na wodza powstania. Udział Engelsa w powstaniu stał się pobudką do teoretycznego opracowania sztuki wojny powstańczej. Po likwidacji powstania Engels napisał duże dzieło „Rewolucja i kontrrewolucja w Niemczech 1848 — 1849 r.”. W dziele tem po opisanu przebiegu powstania Engels opracował szczegółowo jego analizę. Engels podkreśla, że powstanie stanowi taką samą sztukę, jak wojna oraz że podlega ono pewnym prawom, Niezastosowanie się do tych praw powoduje zagładę partji, która się do tych praw nie zastosowała.

W dalszym ciągu swego artykułu N. Lamin podkreśla, że Engels opracowując teoretyczne zagadnienie wojny zajmował się również powstaniem węgierskim z lat 1848 — 1849 oraz wojną polsko-rosyjską z 1830 r. Ponadto pisze cały szereg artykułów wojennych o czysto teoretycznym charakterze w „Amerykańskiej encyklopedji“ Dana. Engels interesował się bardzo filozofją wojenną Clau-sewitza, czemu dał wyraz w swej korespondencji z Marksem.

Do ważniejszych dzieł wojennych Engelsa należy zaliczyć dwie duże prace „Po i Ren“ oraz „Sawoja, Nicea i Ren“. Prace te dotyczą wojen austriacko-włoskiej i austriacko-pruskiej. W pracach tych Engels wykazał gruntowną znajomość zagadnień wojennych, opartą na podstawie dialektycznego materializmu.

W roku 1861 wybuchła wojna pomiędzy uprzemysłowioną Północną Ameryką i rolniczą Południową Ameryką. Wojnie tej Engels poświęca również dużo artykułów i pism. Marks zarzucał Engelsowi, że sprawę wewnętrznych wojen amerykańskich oceniał wyłącznie z punktu widzenia specyficznego wojennego, nie biorąc zupełnie pod uwagę specjalnych warunków politycznych.

Wojna francusko-pruska z 1870 r. znalazła również swój wyraz w działalności pisarskiej Engelsa, który tej sprawie poświęcił około 60 artykułów. W artykułach tych na pierwszy plan występuje oświetlenie sprawy z punktu widzenia wojenno-politycznego. Omawiając znaczenie polityczne i operacyjne prowincji Renu w sprawie politycznej i ekonomicznej konkurencji pomiędzy Francją i Niemcami, Engels przepowiedział ostateczną rozgrywkę pomiędzy temi państwami w wojnie światowej, której wybuch dokładnie przewidział.

Na zakończenie swego artykułu N. Lamin zwraca uwagę na to, że ten ogromny spadek po Engelsie z zakresu dzieł wojennych nie został jeszcze dokładnie zebrany i nie został jeszcze usystematyzowany. Braki te nie pozwalają na wy-czerpujące i dokładne oświetlenie materiału.

*J. W.*

## B I B L I O G R A F J A.

**Choynowski Feliks, mjr.** — Kodeks Karny Wojskowy z komentarzem, Gru-dziądz 1935. Centrum Wyszkozenia Żandarmerji — str. 153. Obowiązujące prawo karne wojskowe z wyczerpującym komentarzem, w którym szczególnie zostały uwzględnione przepisy i wskazówki praktyczne dla użytku żandarmerji.

**Dietz Heinrich, Dr.** — Disziplinarstrafordnung für das Heer. (H. D. S. T. O.) gültig f. d. Luftwaffe v. 18 Mai 1926 in der seit 16 Oktober 1935 gültigen Fassung. Mit einer Einführung in das Disziplinarstrafrecht und Hinweisen auf die Marine Disziplinarstrafordnung 1926 erläutert. Dresden 1935, C. Heinrich Bd. I.—str. 324. (Centralna Biblioteka Wojskowa). Karanie dyscyplinarne w wojsku ważne dla broni powietrznej, uzupełnione wstępem do przepisów dyscyplinarnych oraz wskazówkami dotyczącymi karania dyscyplinarnego w marynarce wojennej.

**Hertz W. G.** — Das Problem des völkerrechtlichen Angriffs. Leiden, 1935, Sijthoff. — Str. 183. Problem napastnika w prawie międzynarodowem.

**Mussolini Benito.** — Doktryna faszyzmu. (Przekład autoryzowany S. Gniadka z udziałem Pauliny Sandauer. Przejrzał Juljusz Kleiner). Lwów 1935. Nakład Filomata. — Str. 55.

**Peretjatkowicz Antoni.** — Państwo współczesne. Wiadomości ogólne. Ustrój polityczny Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Rosji Sowieckiej, Polski. Wyd. 7 przejrzone i uzupełnione. Lwów, 1935. Książnica Atlas. — Str. 176.



**Świda Witold, Dr.** — Pojedynek w polskim kodeksie karnym. Warszawa 1934. Dom Książki Polskiej. — Str. 12.

**Śniegocki Władysław,** — por. int. dypl. Mag. fil. — Normalizacja. Warszawa, 1955. Odbitka z Przeglądu Intendenckiego Nr. 4/35. — Str. 24. W sposób krótki, lecz treściwy i wyczerpujący, praca ta obejmuje przedmiot i zakres normalizacji, jej znaczenie ekonomiczne wogóle z uwzględnieniem szczególnym znaczenia normalizacji w związku z zagadnieniem obrony Państwa.

**Zakon** — Zakon ob obiazatielnoj wojennoj służbie. S izmienen. po 1 ijula 1935. Moskwa, 1935. Gos. izdat. Sowietsk. Zakonod. Str. 76. Zał. — Str. 7. Sowiecka ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym.

W. P.

## PRZEGLĄD CZASOPISM.

**Głos Sądownictwa**, Nr. 1, styczeń 1936 r. *Dr. Ivo Krbek*: Gwarancje niezawisłości sędziowskiej. — *Juljusz Makarewicz*: Ochrona konieczna w stosunku do zaniechania. — *Dr. Albert Thon*: Główne problemy w dyskusji nad K. P. C. — *Dr. Zygmunt Fenichel*: Zasady sądownictwa pracy w Polsce i zagranicą. — *Stanisław Jabłoński*: Przesłuchanie stron według K. P. C. a praktyka sądowa. — *Jerzy Władysław Śliwowski*: Przystępczość w Polsce i jej zwalczanie. — *Eugenjusz Wiśniewski*: Uwagi w sprawie reformy postępowania przygotowawczego karnego. — *Wacław Blutstein*: Jeszcze o projektowanej nowelizacji Ustawy Karnej Skarbowej. — *Lucjan Czaporowski*: O reformę obecnego ustroju sądowego.

**Głos Sądownictwa**, Nr. 2, luty 1936 r. *Jerzy Władysław Śliwowski*: Refleksje poamnestyjne. — *J. T. Steuermark*: Art. 37 Prawa Wekslowego a postępowanie nakazowe (art. 458 i nast. K. P. C.). — *Wincenty Szawłowski*: Tryb przejścia własności nieruchomości według t. X cz. 1 Pr. Cyw. Ros. — *Dr. Tadeusz Dyzenhaus*: Uprawnienia procesowe wierzyciela w związku z przepisem art. 637 § 1 K. P. C. — *Adam Daniel Szczygielski*: Przed nowelizacją Prawa Wekslowego. — *Dr. Adam Berger*: Czas popełnienia czynu przestępnego. — *Edmund Baszkowski*: Ustawa prasowa z 7. V. 1874 r. a K. K. z 1932 r. — *Stanisław Czerwiński*: Wytyczne przy stosowaniu warunkowego zwolnienia i środków zabezpieczających. — *Zygmunt Łubkowski*: Nowa Konstytucja a sądy przysięgłych. — *Jan Salewicz*: Z zagadnień faktycznej unifikacji wymiaru sprawiedliwości. — *Stanisław Lipień*: Czy sędzia śledczy jest jeszcze potrzebny? — *Ludwik Wójcik*: Ideowe założenia tendencji rozwojowych ustroju sądowego.

**Głos Sądownictwa**, Nr. 3, marzec 1936 r. *Kazimierz Fleszyński*: Społeczeństwo a wymiar sprawiedliwości. — *Ludwik Krajewski*: Reglamentacja myśli. — *Adam Daniel Szczygielski*: Nowelizacja prawa czekowego. — *Henryk Świątkowski*: Komisje rozjemcze do rozstrzygania zatargów pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi — a sądy powszechne. — *Mieczysław Szerer*: Kodeks Karny a prewencja ogólna. — *Włodzimierz Goettel*: Fragment nowelizacyjny do U. K. S. — *Marjan Madey*: Opieka nad więźniem. — *Jan Salewicz*: Kwestja reformy obecnego ustroju sądowego w ogniu dyskusji. — *J. W.*: Sporządzenie uzasadnienia w razie śmierci sędziego po wydaniu sentencji wyroku. — *Roman Sakowicz*: Epilog Stawiskiady

**Głos Sądownictwa**, Nr. 4, kwiecień 1936 r. *Stefan Grabowski*: Narodziny Sądownictwa Wielkopolskiego. — *J. T. Steuermark*: Egzekucja z ułamkowej części nieruchomości hipotekowanej. — *Remigjusz Moszyński*: Renta. — *Stanisław*

*Jabłoński*: Orzeczenia sądowe w przypadkach art. 418 § 3 K. P. C. — *Juljan Bibring*: O noweli do ustawy o ochronie lokatorów. — *Mirostlaw Orłowski*: Ustawa Kartelowa a Ustawa Konstytucyjna. — *Dr. Alfred Laniewski*: Poważna luka. — *Dr. Adam Berger*: Res judicata w procesie karnym. — *Dr. Adam Nowotny*: O wykładni art. 194 K. K. — *Krzysztof Bienkowski*: Czy sąd odwoławczy związany jest wnioskami dowodowymi prokuratora. — *Wacław Jaczyński*: Przypadek mniejszej wagi (art. 257 § 2 K. K.) a praktyka sądowa. — *Jan Brodacki*: Z szarej codziennej praktyki sędziego na Polesiu.

**Biuletyn Urzędniczy**, Nr. 1—2, styczeń—luty 1936 r. W dziesięciolecie pracy. — *R. Hausner*: Problem personalny w Konstytucji. — *Eta*: Machina trzeszczy. — *Sigma*: O dostęp dla urzędników do wyższych stanowisk urzędniczych. — *Władysław Czapiński*: Prawa nabyte, a istota prawa. — *Dr. St. Kru*: Quaestiones. — *A. Mogilnicki*: W powodzi ustaw karnych (c. d.).

**Współczesna Myśl Prawnicza**, Nr. 1. *Jan Świda*: Poszukiwanie ojcostwa. — *Aleksander Lane*: Prawo pracy nowych Niemiec. — *Dr. Tibor Kosmovsky*: Młodzi prawnicy na Wędrzech. — *Dr. Zdzisław Papierkowski*: Wyrok łączny. — Wycieczka do Niemiec (Olimpiada Zimowa). — *Zofja Niżyńska-Orłowska*: Prognoza w prawie karnym. — Prawnicy Węgierscy w Polsce. — *Adam Nowiński*: Sprawa ubezpieczeń społecznych aplikantów adwokackich.

**Współczesna Myśl Prawnicza**, Nr. 2. *Dr. Francesco Vito*: Przymusowe oszczędności a cykle ekonomiczne. — *Jerzy Poznański*: Zniewaga, jako przyczyna rozwiązania małżeństwa. — *Dr. Zdzisław Papierkowski*: Wyrok łączny. — *Mirostlaw Kulesza*: Prawo o sterylizacji i kastracji w Danji. — *Witold W. Warkałło*: Siła wyższa czy większa, wypadek czy przypadek losowy?

**Współczesna Myśl Prawnicza**, Nr. 3. *Dr. Ludwik Degre*: Węgierski Sąd Najwyższy. — *Janusz Elżanowski*: „Konflikt zasady równowagi gospodarczej z zasadą swobody zawierania umów w części ogólnej Kodeksu Zobowiązań”. — *Henryk Biedrzycki*: Prawo do śmierci. — *Wiesław Zaremba*: Organizacja rynku przemysłowego Rzeszy Niemieckiej. — Młodzi prawnicy w Danji. — *Stanisław Merczyński*: Bezplatność aplikacji a praktyka sądowa.

**Prawo**, Nr. 9, listopad 1935 r. *Wojtunik Adam*: Sztuka wymowy. — *Zbigniew A. Maliszewski*: Sankcje w Anglii. — *Zbigniew Strzeszewski*: Osoby występujące w rolniczym zobowiązaniu pieniężnym na tle ustawodawstwa odroczonego.

**Prawo**, Nr. 10, grudzień 1935 r. *Rudolf Wika-Czanowski*: Ś. p. Profesor Stanisław Starzyński. — *Kazimierz Karśnicki*: Korporacjonizm faszystowskiej Italji. — *Jan Dziurzyński*: Dewaluacja guldena gdańskiego w świetle stosunków polsko-gdańskich.

**Prawo**, Nr. 1, styczeń 1935 r. *Stanisław J. Piłtowski*: O polską myśl filozoficzno-prawną. — *Marjan K. Dziewanowski*: Wojna a pakt Ligi Narodów. — *Stanisław R. Kubiak*: O koniunkturze i jej wpływie na strukturę przemysłu i handlu.

**Prawo**, Nr. 2, luty 1936 r. *Bogusław Leśnodorski* (Kraków): Krakowska „Biblioteka Prawników” w roku swego 85-lecia. — *Zygmunt Celichowski* (Poznań): Nasza łączność. — *Franciszek Kapeliński* (Warszawa): Paweł Włodkowiec — pierwszy polski prawnik. W pięćsetlecie zgonu. — *Tadeusz Sokołowski* (Lwów): Sędzia i jego rola. Kilka Przyczynków na marginesie dyskusji. — *Włodzimierz Umiasłowski* (Wilno): Bezpieczeństwo pracy na Wileńszczyźnie.

**Prawo**, Nr. 3, luty 1936 r. *Prof. Dr. Wacław Makowski*, *Dziekan Wydziału Prawa U. J. P. w W-wie*: Zadania prawników. — *Prof. Dr. Józef Rafacz*, *Kurator Koła Prawników S. U. J. P. w W-wie*: Na dwudziestolecie Koła Prawników.



**Przegląd Prawa i Administracji imienia Ernesta Tilla**, kwartał IV, 1935. *Giorgio del Vecchio*: Kryzys państwowy. — *Józef Fiema*: O zaskarżaniu czynności dłużnika działanych ze szkodą wierzycieli (ciąg dalszy).

**Przegląd Prawa i Administracji imienia Ernesta Tilla**, kwartał I, 1936. *Józef Fiema*: O zaskarżaniu czynności dłużnika działanych ze szkodą wierzycieli (ciąg dalszy). — *Adw. Dr. Zygmunt Fenichel*: Problem „bezpłaństwowych“ w prawie polskiem.

**Palestra**, Nr. 12, grudzień 1935. *Zygmunt Nagórski*: Zadania Rad Adwokackich. — *Prof. St. Gołąb*: Prądy w prawoznawstwie III Rzeszy (dalszy ciąg). — *Prof. Bronisław Wróblewski*: Przedmiot przestępstwa, zamachu i ochrony w prawie karnem. — *Prof. Stefan Glaser*: Zabójstwo na żądanie. (Dokończenie). — *Jan Ruff*: Blaski i cienie amnestji. — *Bolesław Kobryner*: Na marginesie dekretu w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

**Palestra**, Nr. 1, styczeń 1936. *Prof. Dr. Eugenjusz Waśkowski*: Teorja wykładni prawa cywilnego (dalszy ciąg). — *Prof. St. Gołąb*: Prądy w prawoznawstwie III Rzeszy (dalszy ciąg). — *Prof. Bronisław Wróblewski*: Przedmiot przestępstwa, zamachu i ochrony w prawie karnem (dokończenie). — *Wacław Zylber*: Z życia adwokatury paryskiej. — *Wacław Goldman*: Przelew praw z weksla na rzecz dłużnika wekslowego. — *Jerzy Władysław Śliwowski, Sędzia Grodzki*: Kwestja przewlekłych procesów na tle uchwał Kongresu Berlińskiego.

**Palestra**, Nr. 2 — 3, luty — marzec 1936. *Prof. Dr. Eugenjusz Waśkowski*: Teorja wykładni prawa cywilnego (dokończenie). — *Prof. St. Gołąb*: Prądy w prawoznawstwie III Rzeszy (dokończenie). — *Wacław Szyszkowski*: O mocy obowiązującej samorządowych orzeczeń dyscyplinarnych przed sądem cywilnym. — *Bolesław Rozensztat*: Fundusz zapomóg pośmiertnych w okresie 1925 — 1935 r. — *Al. Zan*: Czy obrońca z urzędu musi zawsze apelować. — *Stefan Nikodem Feinberg*: Projekt reformy aplikacji. — *J. Bekerman*: Przyczynek do wyjaśnienia art. 23 ust. o ochr. lokatorów. — *Naum Goldwag*: Zabezpieczenie roszczenia w postępowaniu przed sądem polubownym. — *Natan Rotbard*: Zażalenie na odmowę zawieszenia postępowania w procesie cywilnym.

**Wileński Przegląd Prawniczy**, grudzień 1935 r. *L. Sumorok*: W kwestji interpretacji art. 45 i 46 ustawy scaleniowej w związku z przepisami ustawy hipotecznej. Str. 394. — *Stefan Plich*: Kilka uwag o Statucie Organizacyjnym Adwokatury na Łotwie. Str. 401.

**Wileński Przegląd Prawniczy**, styczeń 1936 r. *Prof. Dr. Franciszek Bossowski*: Kierunek porównawczo-dogmatyczny w nauce prawa. Str. 1. — *Witold Swida, docent U.S.B.*: Ustawa litewska o ochronie Narodu i Państwa. Str. 26. — *Stefan Plich*: Zadania Sądownictwa Z. S. R. R. w wykonaniu Planów zbożowych. Str. 34.

**Wileński Przegląd Prawniczy**, luty 1936 r. *Juljan Sekita*: Kilka uwag o amnestji 1936 r. Str. 47. — *Józef Zajkowski*: Wykładnia ustaw według Petrażyckiego i według jego teorji. Str. 50. — *Stefan Plich*: O klasowym charakterze Kodeksu Karnego R. S. F. R. R. Str. 69.

**Wileński Przegląd Prawniczy**, marzec 1936 r. *Józef Zajkowski*: Wykładnia ustaw według Petrażyckiego i według jego teorji. Str. 85. — *Stanisław Mianowski*: Artykuł 62 Kodeksu Zobowiązań. Str. 94. — *Juljan Sekita*: Kilka uwag o amnestji 1936 r. Str. 99.

**Wileński Przegląd Prawniczy**, kwiecień 1936 r. *Józef Zajkowski*: Wykładnia ustaw według Petrażyckiego i według jego teorji. Str. 127. — *Dr. Grzegorz Wirszubski*. Częstość deliktów jako kryterjum wymiaru kary. Str. 131.

**Przegląd Sądowy**, luty 1936. *Dr. Ignacy Rosenblüth*: Solidarność dłużników w kodeksie zobowiązań. — *Dr. Stanisław Krzywdziński*: Zakres wpływu sądu powszechnego w orzekaniu na tle ustawy z dnia 1/8 1919 o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi. — *Dr. Marjan Przytułski*: Amnestja w Polsce. (Uwagi). — *Ludwik Wójcik*: Rozważania statystyczne: oskarżeni, skazani, uniewinnieni.

**Przegląd Sądowy**, marzec 1936. *Dr. Adam Kościuszko*: Stanowisko wierzyciela i jego uprawnienia w świetle przepisów rozporządzenia Prez. R. P. z dn. 24/10 1934. Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 841. — *Dr. Stefan Grzybowski*: Zwrot wierzycielowi kosztów przeprowadzenia egzekucji. — *Dr. Łukasz Fudali*: Czyżby słuszne zarzuty pod adresem Sądu Najwyższego. — *Dr. Jan Korzonek*: Przyczyny odmowy przybicia nieruchomości (ciąg dalszy). — *Dr. Józef Marć*: Uwagi do art. 21 ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie.

**Przegląd Sądowy**, kwiecień 1936. *Dr. Adolf Liebeskind*: Prawo ubogich w świetle orzecznictwa. — *Benon Pogoda*: Uwagi do art. 365 i 367 k. p. c. — *Dr. Ignacy Rosenblüth*: Solidarność dłużników w kodeksie zobowiązań. — *Dr. Henryk Kremler*: Znaczenie prawne milczenia w stosunkach handlowych. — *Mgr. Stanisław Goldberger*: Dopuszczalność zaprzysiężenia świadka po złożeniu zeznań.

**Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny**, kwartał pierwszy 1936. *Kelsen Hans, Prof.*: Dyktatura partji. Jest to referat wygłoszony przez autora w Międzynarodowym Instytucie Prawa Publicznego w Paryżu, obejmujący w zwięzłej formie ujętą analizę istoty dyktatur partji i stosunek jej do formy ją poprzedzającej, do państwa, formy ustrojowej, religji; jej idee i warunki psychiczne i podstawy gospodarcze. — *Bohdan Wasutyński, Prof.*: Czynności nadzorcze w nowym ustroju samorządowym. — *Deryng Antoni, Prof.*: Zasady nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. — *Makarewicz Juljusz, Prof.*: Błąd co do przestępczości działania. — *Wolter Władysław, Prof.*: Ustalenia alternatywne. — *Kożuchowski Józef, Dr.*: Kapitał zagraniczny w spółkach akcyjnych w Polsce. — *Piekałkiewicz Jan, Dr.*: Przybliżone obliczenia odsetka głoszących przy wyborach do Sejmu w 1935 r.

**Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny**, kwartał drugi 1936. *Grzywo-Dąbrowski Wiktor, Prof.*: Przestępstwa w związku z zaspakajaniem popędu piciowego. — *Jackowski Aleksander, Prof.*: Z powodu nowelizacji ustawy o spółdzielniach. — *Makarewicz Juljusz, Prof.*: Prawo karne i prawo obywatela. — *Taylor Leon R.*: Skutki nieuznania Rządów Sowieckich w prawie międzynarodowym prywatnym. — *Brzeski Tadeusz, Prof.*: O metodzie w ekonomji. — *Wójcicki Aleksander, Prof. X.*: Wolność związków zawodowych we współczesnem państwie. — *Zweig Ferdynand, Prof.*: Kryzys liberalizmu jako kryzys wymiany i podziału pracy. — *Biegeleisen Wł. Leopold, Prof.*: Zagadnienie racjonalizacji organizacyjnej i finansowej przedsiębiorstw komunalnych.

L. S.



## ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

### **17. Zaliczenie do wysługi emerytalnej okresu służby w Legionach przed ukończeniem 18 roku życia.**

W myśl postanowienia art. 51 pkt. e) ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (poz. 380 Dz. Ust. z r. 1931) w brzmieniu ustawy z 18 marca 1932 r. poz. 239 Dz. Ust. do wysługi emerytalnej zalicza się czynna służba wojskowa, pełniona przed osiągnięciem 18 lat życia, o ile pełniona była na obszarze operacyjnym. W niniejszym wypadku władza pozwana nie zaliczyła do wysługi emerytalnej skarżącego okresu jego czynnej służby w Legionach Polskich od 3 stycznia 1916 do 17 grudnia 1917 r., t. j. do chwili ukończenia 18 roku życia; gdy jednakże z akt sprawy, w szczególności z wniosku nominacyjnego skarżącego na podporucznika, z jego karty ewidencyjnej i z zaświadczenia kpt. Ł. i por. N. z 15 października 1919, dołączonego do skargi, które to zaświadczenie według niezaprzeczonego przez władzę w odpowiedzi na skargę twierdzenia skarżącego znajdowało się w aktach przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia — wynika, iż skarżący w spornym okresie znajdował się — poza okresami przebywania w szpitalu oraz w przeszkoleniu — na frontach i brał udział w bitwach — to o ile władza pozwana nie uznała tych dowodów za wystarczające do ustalenia faktu pełnienia omawianej służby na obszarze operacyjnym — winna była przed definitywnem rozstrzygnięciem sprawy wymiaru uposażenia emerytalnego skarżącego — przeprowadzić postępowanie wyjaśniające i wezwać skarżącego do złożenia uzupełniających dowodów o przebiegu tej służby. W zaniechaniu powyższego Najwyższy Trybunał Administracyjny dopatrywał się naruszenia form postępowania ze szkodą dla skarżącego. (Wyrok z dnia 18.II.1936 r. L. Rej. 7112/33).

### **18. Termin zgłaszania roszczeń o wypłatę dodatku za odkomenderowanie.**

Przyjęcie usprawiedliwienia dotyczącego przekroczenia terminu ustalonego do zgłoszenia roszczeń o wypłatę dodatku za odkomenderowanie zależy od uznania władzy.

Skarżący podnosi, że odkomenderowanie jego było czasowe i że ze swej uczynił zadość wymogom § 22 rozporządzenia Rady Ministrów poz. 703 ex 1924 r., gdyż prosił przy raporcie służbowym o wypłacenie mu należności za delegację od dnia 18-go lipca 1924 r. do 15 czerwca 1926 r., a wskutek odmowy nie miał innej drogi poza raportem do dochodzenia swych pretensyj. Powyższe zapatrywanie skarżącego nie znajduje uzasadnienia w obowiązującym wówczas rozporządzeniu Rady Ministrów z 16 lipca 1924 r. poz. 703 Dz. Ust. o należnościach za podróże służbowe, delegacje (odkomenderowania) i przeniesienia funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz wojskowych.

Paragraf 22 powyższego rozporządzenia (przedrukowanego zresztą także i w Dzienniku Rozkazów Min. Spr. Wojsk. poz. 543 ex 1924) stanowi, że przy delegacjach (odkomenderowaniach) dłużej trwających należy rachunki djeł przedstawiać miesięcznie w przeciągu 8 dni za miesiąc ubiegły.

Przeciw zaś odmowie przyznania zarachowanych kwot może być wniesione odwołanie w ciągu 14 dni do władzy II-ej Instancji wzgl. władzy naczelnej, która rozstrzyga ostatecznie.

Z przedłożonych akt nie wynika, a skarżący wcale nie twierdzi, aby złożył takie odwołanie w terminie przewidzianym powyższem rozporządzeniem.

Wprawdzie skarżący twierdzi, że prosił przy raporcie o tę wypłatę i że wobec odmowy nie miał dalszej drogi służbowej, to jednak twierdzenie to o braku dalszej drogi instancyjnej nie odpowiada rzeczywistości, gdyż powyższe rozporządzenie Rady Ministrów było ogłoszone również w Dzienniku Rozkazów M. S. Wojsk. i rozporządzenie to przewidywało tok instancji.

Przytem Trybunał zauważa, że z cytowanego wyżej § 22 rozporządzenia wynikała możliwość usprawiedliwienia przekroczenia tego terminu w sprawie składania rachunków.

Skarżący, jak z akt wynika, zgłosił takie podanie z usprawiedliwieniem opóźnienia złożenia rachunków dopiero w marcu 1932 r. Podania tego, które właściwie nie zawierało żadnego usprawiedliwienia, poza twierdzeniem, że skarżący nie wiedział o przysługującym mu prawie odwołania się poza raportem, pozwana władza nie uwzględniła, przyczem powołała się ona na postanowienia Dz. Rozk. 25/31, poz. 325. Według tego postanowienia podania o wypłatę zaległych należności z tytułu podróży służbowych, delegacyj i przeniesień, unormowanych rozporządzeniem Rady Ministrów z 16 lipca 1924 r. mogą być przed stawione tylko w wypadkach rzeczywiście usprawiedliwiających opóźnienie.

Przyjęcie zatem takiego usprawiedliwienia zależało od uznania władzy, a skoro w danym wypadku pozwana władza odmówiła tego uwzględnienia, skarżący zaś wcale nie podnosi w skardze, by władza przekroczyła granice swobodnego uznania, to Trybunał w takim stanowisku władzy nie mógł się dopatrzeć nielegalności zaskarżonego orzeczenia i dlatego skargę jako nieuzasadnioną oddalił. (Wyrok z dnia 9 stycznia 1936 r. L. Rej. 7479/32).

### **19. Zaliczenie do wysługi emerytalnej służby w b. państwie austriackiem pełnionej w charakterze oficjanta pocztowego i pocztmistrza.**

Według rozporządzenia austriackiego Ministra Handlu i Przemysłu z dnia 21 maja 1903 r. austr. Dz. Ust. Nr. 108 służba niższych funkcjonariuszów pocztowych była zaliczalna do wysługi emerytalnej, ale tylko pod warunkiem sine qua non opłacenia tej służby odpowiednimi opłatami, jak zaś zawiadomiła władzę pozwaną Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów pismem z dnia 14 sierpnia 1925 r, Nr 4464/II, skarżący mimo otrzymanego zezwolenia nie zakupił w swoim czasie tej służby dla celów pensyjnych i wobec tego służba ta jest niepoliczalną do emerytury. (Wyrok z dnia 21 lutego 1936 r. L. Rej. 526/33).

### **20. Przepisy ustawy z dnia 2 kwietnia 1925 r. o potrąceniach z uposażenia osób wojskowych uzasadniają zwrot nienależnie pobranych kwot nawet w wypadku — gdy kwoty te zostały pobrane w dobrej wierze.**

Zarządca pomocniczej składnicy Uzbrojenia Nr. 10 wydał 9 sierpnia 1932 r. na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z 18 czerwca 1928 r. w sprawie wykonania ustawy z 2 kwietnia 1925 r, (Dz. Ust. poz. 589/28) zarządzenie o potrąceniu z uposażenia: por. B. — kwoty 81 zł. i por. S. — kwoty 93 zł., powołując się w uzasadnieniu na zarządzenie Wojskowego Zakł. Zaop.



Uzbr. z 16 lipca 1932 r. Nr. 483—14—83/Adm. Cenz., którym nie uznano za uzasadnione wydatków składnicy w powyższych kwotach dokonanych tytułem wypłaty ryczałtów wymienionym oficerom na dojazdy do dworców kolejowych podczas podróży służbowych w obrębie garnizonu Przemyśl — z Przemyśla do st. Żurawicy i na fort XII w czasie: przez por. B. od 6 listopada 1931 r. do 11 grudnia 1931 i przez por. S. od 12 października do 11 grudnia 1931 r.

Wniesionych przeciwko temu zarządzeniu odwołań kierownik Wojsk. Zakł. Zaopatrzenia Uzbrojenia orzeczeniem z dnia 1 października 1932 r. Nr. 483—14—83/Adm. nie uwzględnił, podając w uzasadnieniu, że w czasie odbywania przez odwołujących się oficerów podróży służbowych obowiązywał Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 33/31 poz. 433, w myśl którego za podróże służbowe odbywane w tym samym garnizonie, żadne należności poza zwrotem kosztów przejazdu najtańszym środkiem lokomocji — nie przysługują, że rozkaz W. Z. Z. Uzbr. Nr. 4/32 z dnia 5 lutego 1932 r. p. J. podany był tylko w formie wyjaśnienia i w niczem nie zmieniał sprawy zasadniczej, ogłoszonej w Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 33/31, poz. 433, powoływanie się więc odwoławców na to, że podróż odbyła się przed ogłoszeniem rozkazu W. Z. Z. Uzbr. Nr. 4/32 jest bez znaczenia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że podniesiona w skargach okoliczność, że po stronie skarżących nie została stwierdzona jakakolwiek wina nie ma istotnego znaczenia, gdyż w niniejszej sprawie chodzi o przypisanie do zwrotu na podstawie orzeczenia organów kontroli wojskowej kwot nienależnie pobranych przez skarżących tytułem należytości ubocznych za spełnianie określonych funkcji służbowych, które to kwoty podlegają zwrotowi nawet w wypadku, gdy zostały pobrane w dobrej wierze, bowiem ustawa z dnia 2 kwietnia 1925 r. o potrąceniach z uposażenia osób wojskowych (poz. 312 Dz. Ust.) w artykule 2 mówiąc o potrąceniach celem zaspokojenia roszczeń Skarbu Państwa z tytułu stosunku służbowego, nie rozróżnia przyczyn powstania tych roszczeń. (Wyrok z dnia 8 stycznia 1936 r. L. Rej. 9667/32, 9739/32).

**21. Władza nadzorcza nie jest uprawniona do sprostowania dokonanego dekretem i bezspornie prawomocnego wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, nawet w wypadku mylnego zastosowania obowiązujących przepisów.**

Zaskarżone orzeczenie w sprawie sierż. W. nie ograniczało się do rozstrzygnięcia żądania skarżącego, lecz równocześnie sprostowało dokonany już dekretem D.O.K. VIII z czerwca 1931 r. L. dz. 5399/3 i bezspornie prawomocny wymiar zaopatrzenia emerytalnego. Wprawdzie według stylizacji jednoosobowego ustępu zaskarżonego orzeczenia władza pozwana „zawiadomiła” skarżącego, że wymiar uposażenia emerytalnego „uległ sprostowaniu”, jednak cały dalszy bieg sprawy (odsyłanie skarżącego do tego orzeczenia w odpowiedzi na dotyczące tej sprawy jego odwołania i przedstawienia) wskazuje na to, że zaskarżone orzeczenie w rozumieniu władz zawierało już kategorię i definitywne zarządzenie sprostowania wymiaru zaopatrzenia emerytalnego. Podstawą zaś tego sprostowania było, według treści zaskarżonego orzeczenia, twierdzenie władzy pozwanej, jakoby „nieprawnie”, gdyż z naruszeniem art. 81 ustawy emerytalnej, zaliczono przy wymiarze skarżącemu do jego wysługi emerytalnej czas jego służby w b. armji niemieckiej od 4 grudnia 1915 r. do 3 grudnia 1918 r. w wymiarze podwójnym. Choćby jednak zaliczenie to było mylne, stwierdzić należy, że wobec bezspornej prawomocności wymiaru nie miała

władza pozwana, jak to słusznie zarzuca skarga, podstawy prawnej do sprostowania wymiaru. Ani bowiem żaden przepis ustawy emerytalnej ani nawet art. 101 b. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. poz. 341 Dz. Ust. (o postępowaniu administracyjnym) nie może stanowić takiej podstawy prawnej, skoro według ustalonej w judykaturze Najwyższego Trybunału Administracyjnego zasady (por. np. wyrok z 4 lutego 1933 r. L. Rej. 8712/30, zb. wyr. Nr. 601/33/1), mylne zastosowanie lub mylna wykładnia przepisów obowiązujących nie stanowi braku jakiegokolwiek podstawy w rozumieniu art. 101 lit. b. i nie uprawnia władzy nadzorczej do wkroczenia i uchylenia prawomocnego orzeczenia. (Wyrok z dnia 9 grudnia 1935 r. L. Rej. 6626/32).

**22. Mianowanie urzędnikiem wojskowym w b. armji austriackiej nie było równoznaczne z nadaniem stopnia oficerskiego w rozumieniu art. 112 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej.**

Skarżący twierdzi, że będąc mianowany dekretem ministra wojny w Wiedniu urzędnikiem wojskowym XI rangi w b. armji austriackiej 'z tytułem „Militär Rechnungs—Akzessist“, otrzymał tem samem stopień oficerski ze wszystkimi prawami i przywilejami stanu oficerskiego. W całym bowiem ustawodawstwie wojskowym austriackim nie było żadnej różnicy między oficerami stanu żołnierskiego a urzędnikami wojskowymi, z wyjątkiem rodzaju zatrudnienia i przydziału służbowego, zarówno jedni jak i drudzy mieli nominację na stopień wojskowy oficerski i należeli do stanu oficerskiego. W tym stanie rzeczy, skoro art. 112 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej poz. 609 Dz. Ust. stanowi, że obywatele polscy, którzy wykazą wiarogodnie nadanie im stopnia oficerskiego w armjach obcych, a którzy nie zostali uznani za oficerów wojsk polskich, są zwolnieni od służby wojskowej w wojsku stałym, rezerwie i pospolitem ruszeniu — odmówienie wydania mu zaświadczenia o zwolnieniu go od służby wojskowej — stanowi — zdaniem skarżącego — obrazę ustawy.

Zapatorywania tego nie uznał N. T. A. za słuszne.

Mimo szeregu wspólnych wymogów z dziedziny materialnej, wykształcenia a częściowo także przygotowania wojskowego, w armji austriackiej względnie austriacko-węgierskiej odróżniano zasadniczo osoby stanu żołnierskiego (Personen des Soldatenstandes), do których zaliczano w pierwszym rzędzie oficerów, od innych kategorii osób wojskowych, a wśród nich urzędników wojskowych, do których skarżący, zresztą zgodnie z istotnym stanem rzeczy — zalicza również wojskowych akcesistów rachunkowych. Skarżący na uzasadnienie swego twierdzenia podnosi między innymi, że urzędnicy wojskowi traktowani są w przepisach wojskowych austriackich narówni z oficerami stanu żołnierskiego. Niewątpliwie w szeregu przypadków traktowane są w odnośnych przepisach obie kategorie równorzędnie, niemniej jednak równorzędność ta nie może uzasadniać dedukcji, że nominacja na urzędnika wojskowego była nominacją na oficera, względnie by nominacja na urzędnika wojskowego mieściła w sobie ipso iure nominację na oficera. Że ta różnica w armji austriackiej była przestrzegana, świadczy choćby okoliczność, że nominacja na oficera była zastrzeżona monarsze, jako Naczelnemu Wodzowi, zaś nominacja na urzędnika wojskowego uskuteczniana była przez Ministerstwo Wojny względnie Obrony Krajowej. (Wyrok z dnia 22 listopada 1935 r. L. Rej. 3101/32).



## ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO.

### **85. Art. 132 k. k.**

Przepis § 1 art. 132 k. k. chroni urzędnika nie tylko przy wykonywaniu poszczególnych czynności służbowych, lecz podczas pełnienia przezeń obowiązków służbowych, a zatem i w czasie bezpośrednio przed wykonywaniem poszczególnych czynności i po ich wykonaniu, o ile pozostają one w związku z pełnionymi obowiązkami. (Wyrok z 3.IX.1935 r. — 2 K. 848/35).

### **86. Art. 230 k. k.**

1. Wyższa karalność czynu z art. 230 k. k. zależy nie od jego następstw, lecz od rodzaju czynu który je wywoła.

2. Odpowiedzialność za skutek śmiertelny z § 2 art. 230 k. k. pod względem podmiotowym opiera się na zasadach § 2 art. 14 k. k. Do zastosowania § 2 art. 230 k. k. nie jest zatem konieczne ustalenie, że sprawca przewidział lub powinien był przewidzieć śmierć pokrzywdzonego, jak tego wymaga § 2 art. 15 k. k., lecz wystarcza ustalić, że mógł ją przewidzieć. (Wyrok z 5.IX.1935 r. — 2 K. 776/35).

### **87. Art. 235—237 a art. 239 k. k.**

Uszkodzeniem ciała w myśl art. 235—237 k. k., jest takie oddziaływanie na ciało ludzkie, które pozostawia na niem wyraźny ślad, niszcząc całość powłoki cielesnej człowieka. Uderzenie, nie powodujące zmian anatomicznych lub fizjologicznych w organizmie, podpada pod przepis art. 239 k. k. (Wyrok z 5.IX.1935 r. — 2 K. 850/35).

### **88. Art. 28 prawa o wykry., a art. 4 i 21 ustawy z 7.X.1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publ.**

Tamowanie ruchu na drodze publicznej podpada pod pojęcie wybryku zakłócającego spokój publiczny (art. 28 pr. o wykry.), ze względu jednak na łagodniejszą sankcję z art. 4 i 21 ustawy z dnia 7 października 1921 r. p. 656 Dz. U. przepisy te muszą być stosowane do wypadków tamowania ruchu na jakichkolwiek drogach publicznych. (Wyrok z 10.IX.1935 r. — 1 K. 539/35).





**89. Art. 255 k. k.**

Przedmiotem ochrony prawnej z art. 255 k. k. jest nie tylko część osób prawnych, lecz i osób zbiorowych, nie mających osobowości prawnej. Do takich osób należy majątek ziemski, jako przedsiębiorstwo rolne, nie posiadające osobowości prawnej. Do dochodzenia swych praw w drodze skargi uprawniony jest w pierwszym rzędzie właściciel takiego majątku. (Wyrok z 16.IX.1935 r. — 1 K. 594/35).

**90. Art. 262 k. k.**

Chwilowe, niezgodne z wolą właściciela rozporządzenie cudzym mieniem, nie stanowi przywłaszczenia z art. 262 k. k. (Wyrok z 18.IX.1935 r. — 2 K. 849/35).

**91. Art. 60 i 84 k. k.**

1. O recydywie w myśl § 1 art. 60 k. k. stanowi nie samo skazanie, lecz odbycie kary.

2. Z przepisu § 1 art. 60 k. k. wynika, że stosowanie wyższego wymiaru kary z powodu recydywy może nastąpić tylko w postępowaniu, którego przedmiotem jest czyn, stojący do poprzedniego przestępstwa w stosunku dalszego ogniwa powrotu.

3. Sam powrót ani samo niebezpieczeństwo nie wystarcza, dopiero powrót łącznie z niebezpieczeństwem dla porządku prawnego daje podstawę do zastosowania środka zabezpieczającego z § 1 art. 84 k. k.

4. Sam fakt trzykrotnego powrotu do przestępstwa nie dowodzi jeszcze niebezpieczeństwa w dziedzinie recydywy; niebezpieczeństwo to musi wynikać jako wniosek z rozważenia okoliczności czynu (ów) w tej dziedzinie oraz właściwości samego sprawcy, wykazanych na tle tych właśnie, a nie innych czynów. (Wyrok z 23.IX.1935 r. - 3 K. 802/35).

**92. Art. 255 k. k.**

Przepis art. 255 k. k. nie wymaga, aby efekt pomawiania mógł mieć znamiona powszechności. (Wyrok z 24.IX.1935 r. — 2 K. 923/35).

**93. Art. 160 k. k.**

Samo wejście w pertraktację co do nabycia rzeczy, pochodzących z kradzieży, chociażby warunki nabycia nie zostały jeszcze ustalone a w szczególności chociażby porozumienie co do przedmiotu i ceny jeszcze nie nastąpiło, jeżeli tylko w nawiązaniu tych pertraktacyj zamiar nabycia tych rzeczy ujawnił się w sposób niewątpliwy, stanowi usiłowanie przestępstwa z art. 160 k. k. (Wyrok z 25.IX.1935 r.— 1 K. 571/35).





**94. Art. 256 k. k.**

1. Szereg obelg, wypowiedzianych w stosunku do określonej osoby w toku jednego zdarzenia, stanowi jedną zniewagę.

2. Obelgi, identyczne co do treści lecz powtarzane w różnym czasie, stanowią odrębne czyny przestępne, gdy dotyczą różnych zdarzeń, chyba, że sąd z uwagi na jednolitość zamiaru przestępnego i jedność naruszonego dobra uznaje je za jeden czyn ciągły.

3. Obelgi w toku jednego zatargu, skierowane do kilku osób, przedstawiają się jako jeden czyn, jeżeli wszystkie osoby zelżono jednym zwrotem np. złodzieje, albo też szereg czynów, jeżeli w stosunku do każdej z osób użyto innych zwrotów obelżywych. (Wyrok z 27.IX.1935 r. — 3 K. 801/35).

**95. Art. 255 k. k.**

Oskarżony, który w toku swej obrony przytacza nieprawdziwe okoliczności, zawierające przedmiotowe cechy zniesławienia, nie dopuszcza się czynu przestępnego, o ile okoliczności te podniósł w dobrej wierze i w przekonaniu, iż mają one znaczenie dla jego obrony. (Wyrok z 27.IX.1935 r. — 3 K. 819/35).

**96. Art. 127 i 255 k. k.**

1. Członkowie sądu — zbiorowo — nie tworzą „instytucji wymiaru sprawiedliwości“.

2. Sąd jest urzędem w rozumieniu art. 127 k. k. i nie podpada pod pojęcie „instytucji“ w rozumieniu art. 255 k. k.

3. Niepubliczne znieważenie sądu nie stanowi żadnego przestępstwa. (Wyrok z 2.X.1935 r. — 2 K. 978/35).

**97. Art. 251 k. k.**

Pod pojęcie szantażu, zaliczonego w rozdz. XXXVI do przestępstw przeciwko wolności, a nie mieniu, podpada w rozumieniu art. 251 k.k. każde żądanie za milczenie pod grozą denuncjacji lub zniesławienia i to nietylko żądanie, wykorzystujące zmuszonego materialnie, lecz także takie, które sprzecznie z prawem lub obowiązkiem zmuszane go krępuje jego wolność w znaczeniu moralnym. (Wyrok z 10.X.1935 r. — 2 K. 1054/35).

**98. Art. 5 i 23 rozp. Prez. Rzplitej z 16.II.1928 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa.**

1. Zastosowanie przez sąd odwoławczy dozoru policyjnego z mocy § 1 art. 5 rozp. Prez. Rzplitej z 16 lutego 1928 r. (Dz. U. poz. 160)





o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa, nie stanowi niedopuszczalnej z mocy p. a) art. 500 k. p. k. reformatio in peius.

2. Karalnym z § 1 art. 5 rozporządzenia Prez. Rzplitej z 16 lutego 1928 r. (Dz. U. poz. 160), o karach za szpiegostwo, jest samo umyślne i bezprawne zbieranie wiadomości bez względu na to, z jakich pobudek sprawca działał.

3. Dla bytu przestępstwa z § 1 art. 5 cyt. rozp. poza zbieraniem wiadomości, stanowiących tajemnicę, niezbędną jest bezprawność działania sprawcy w rozumieniu § 2 art. 23 rozp. z 16 lutego 1928 r. oraz pod względem podmiotowym umyślność jego działania. Jednakże zamiarem umyślnym objęte być musi nie zrzucenie szkody Państwu, lecz bezprawne zbieranie wiadomości, stanowiących tajemnicę, a zatem sprawca czynu musi, w myśl § 1 art. 14 k. k., posiadać świadomość, że zbierane przez niego wiadomości posiadają charakter, stanowiących tajemnicę i że czynu swego dopuszcza się bezprawnie, bez zezwolenia właściwej władzy, przyczem zamiar ten może być bądź bezpośredni, bądź ewentualny. (Wyrok z 14.X.1935 r. — 1 K. 681/35).

### **99. Art. 257 a 262 k. k.**

Posiadanie w rozumieniu prawa karnego nie jest równoznaczne z czasowem władaniem rzeczą w wykonywaniu praw innej osoby. Wykonywanie w stosunku do rzeczy, pewnych zleconych czynności, chociażby połączone było z fizycznym jej dzierżeniem, nie stwarza stanu posiadania tej rzeczy, zaczem zabór jej wśród tych okoliczności i postąpienie jak z rzeczą własną jest kradzieżą a nie przywłaszczeniem. (Wyrok z 14 X.1935 r. — 2 K. 983/35).

### **100. Art. 61 k. k.**

1. Popelnienie przestępstwa w okresie warunkowego zawieszenia kary, nie czyni samo przez się ponownego jej zawieszenia niedopuszczalnym, o ile nie zachodzą warunki przewidziane w § 3 art. 61 k. k.

2. Z zasady ustalania celowości niewykonania kary, wynika dla sądu obowiązek uzasadnienia wniosku, iż mimo, że niewykonanie kary warunkowo zawieszonych nie powstrzymało oskarżonego od dokonania w okresie zawieszenia nowego przestępstwa, sąd uznaje, że ponownie wystarczy w tym celu, samo zagrożenie karą, bez jej wykonania. Ogólnikowe powołanie się na warunki wymienione w § 2





art. 61 k. k., bez ich wskazania, nie może być uznane za wymagane przez ustawę uzasadnienie wniosku. (Wyrok z 14.X.1935 r. — 3 K. 1009/35).

### **101. Art. 143 k. k.**

1. Do zastosowania art. 143 k. k. nie jest konieczne, aby sprawca zarzut zmyślił lub działał złośliwie, wystarcza przewidywanie, że zarzut jest nieprawdziwy i godzenie się na to, jednakże konieczne jest, aby oskarżenie skierowano do takiego organu władzy lub urzędu, który na podstawie tego oskarżenia jest powołany do ścigania.

2. Fałszywe oskarżenie, uczynione wobec władzy, która nie ma prawa ścigania w danym zakresie, powoduje, iż przestępstwo będzie dokonane dopiero z chwilą potwierdzenia zarzutu przed właściwą władzą.

3. Sama możliwość odstąpienia sprawy prokuraturze, nie ma nic wspólnego z powołaniem do ścigania, uprawnienie zaś do ścigania pewnej tylko kategorii czynów, nie wystarcza do zastosowania art. 143 k. k., jeżeli czyn zarzucony do tej kategorii nie należy.

4. Prawo żądania wdrożenia postępowania dyscyplinarnego a także prawo zawieszenia w czynnościach, są przejawem uprawnienia do ścigania, przez które rozumieć należy nietylko samo wdrożenie postępowania, lecz także złożenie wniosków o wdrożenie go, a także czynności zabezpieczające. (Wyrok z 14.X.1935 r. — 2 K. 1081/35).

### **102. Art. 148 k. k.**

1. Karalnym z § 1 art. 148 k. k. jest również okazanie przewidzianej w tym przepisie pomocy osobie, która dopuściła się przestępstwa, zarówno prawomocnie skazanej jak i ściganej a nawet i nieściganej, która jako sprawca przestępstwa winna ulec ściganiu.

2. Możliwość ujemnych skutków nie jest równoznaczna z postępowaniem karnym, uchyla przeto karalność czynu z § 1 art. 148 k. k. tylko konkretna obawa odpowiedzialności karnej, nie zaś nieokreślone obawy mogących wyniknąć ujemnych skutków. (Wyrok z 14.X.1935 r. — 2 K. 1181/35).

### **103. Art. 157 k. k.**

Istota przestępstwa z art. 157 k. k., jako przepisu blankietowego, wymaga dokładnego ustalenia, jaką konkretnie obowiązującą ustawę lub rozporządzenie miał na względzie sprawca, nawołujący do nieposłuszeństwa czy przeciwdziałania ustawom. (Wyrok z 24.X.1935 r. — 2 K. 545/35).





**104. Art. 255 k. k.**

1. Oświadczenia naruszające cześć innej osoby mogą być również złożone w obronie swego prawa. Tracą one cechę bezprawności, gdy przedmiotowo zdolne są służyć tej obronie i gdy podmiotowo są podyktowane wolą sprawcy wystąpienia jedynie i wyłącznie w obronie swego prawa. W tym wypadku musi być wyłączony animus iniurandi.

2. Zamiar zniesławienia może istnieć nawet w wypadku, gdy sprawca formalnie działa w akcji obronnej. Uwidacznia się on bądź z formy oświadczenia, bądź z jego treści, o ile jest oparta na faktach świadomie zmyślonych, lub gdy wychodzi oczywiście poza ramy konieczności, wskazanej celem obrony prawa. (Wyrok z 28.X.1935 r. — 1 K. 686/35).

**105. Art. 202 k. k.**

Stan sprowadzenia niebezpieczeństwa śmierci, nie identyczny z zamiarem pozbawienia życia, musi być objęty zamiarem sprawcy. Celem sprowadzenia tego niebezpieczeństwa sprawca zaniedbuje swe obowiązki; nie wystarcza przewidywanie takiej możliwości bez godzenia się na nią. (Wyrok z 28.X.1935 r. — 1 K. 693/35).

**106. Art. 26 k. k.**

1. Namowa do popełnienia przestępstwa stanowi podżeganie, jeśli namawiający wzbudził lub wzmocnił w psychice innej osoby wolę dokonania czynu przestępnego. Jeżeli owa osoba wolę tę już miała i była zdecydowana stanowczo przestępstwo popełnić, podżeganie jest wyłączone, może zachodzić jednak t. zw. pomoc psychiczna, którą mogą być np. rady, wskazówki, uchylanie wątpliwości i t.p.

2. Obietnica dana przestępcy przed dokonaniem czynu przestępnego udzielenia mu po tym czynie pomocy w postaci czynności, wymienionych w art. 148 i 160 k. k. stanowi słowną pomoc psychiczną. (Wyrok z 28.X.1935 r. — 1 K. 866/35).

**107. Art. 225 k. k.**

1. Silnego wzruszenia z § 2 art. 225 k. k. nie można utożsamiać ani z nagłością powstania zamiaru, ani z brakiem zastanowienia w rozumieniu § 212 k. k. z r. 1871. Silne wzruszenie może polegać także na długotrwałym procesie psychicznym, z którego wyłania się zamiar zabójstwa opanowujący świadomość sprawcy i utrwalający się w niej skutkiem stale działającej przewagi czynników emocjonalnych, popychających do czynu, nad czynnikami hamującymi.





2. Okoliczności wiążące się z samem wykonaniem czynu mogą mieć znaczenie istotne, o ile oświetlają stan emocjonalny sprawcy w chwili przystąpienia do czynu lub stwierdzają, czy samo postanowienie czynu tkwi nadal w tem zakłóceniu równowagi duchowej, z którego się zrodził zamiar zabójstwa.

3. Zewnętrzna, techniczna strona czynu może być wynikiem zimnego rozmysłu i konsekwentnych przygotowań, czyn jednak nie jest z tego powodu czynem niepopelnionym pod wpływem silnego wzruszenia, chociażby mu intelekt wskazał na zimno obliczone środki wykonania. (Wyrok z 29.X.1935 r. — 3 K. 1268/35).

### **108. Art. 230 i 233 k. k.**

1. Dla przypisania lekarzowi winy z § 2 art. 230 k. k. nie wystarczy jedynie obiektywne stwierdzenie, że nie zachodzi konieczność przerwania ciąży, lecz należy ponadto ustalić, że zabiegu dokonano ze świadomością nieistnienia takiej konieczności.

2. Art. 233 k. k. nie wymaga istnienia bezpośredniego niebezpieczeństwa, zaczem konieczność dokonania zabiegu ze względu na zdrowie kobiety może wpływać także z przewidzianych konsekwencji ciąży w późniejszych jej okresach i warunkach porodu. (Wyrok z 23 X.1935 r. — 2 K. 1064/35).

### **109. Art. 128 k. k.**

Nieprzyzwoite zachowanie się w sali rozpraw podczas zajęć sądu w sali narad, wyczerpuje pod względem tak czasowego jak i przestrzennego związku, warunki zastosowania art. 128 k. k. (Wyrok z 29.X.1935 r. — 3 K. 496/35).

### **110. Art. 24, 26, 34 ustawy o pow. obow. wojsk.**

Zgłoszenie się do rejestracji osób podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu celem wciągnięcia do rejestru poborowego nie jest równoznaczne ze zgłoszeniem się do poboru wojskowego. (Wyrok z 13.XI.1935 r. — 1 K. 864/35).

### **111. Art. 235 k. k.**

1. Odpowiedzialność z art. 235 k. k., gdy nie ustalono bezpośredniego ściśle określonego zamierzenia przestępnego, uwarunkowana jest świadomością sprawcy, że skutkiem jego czynu może być upośledzenie o cechach właściwych tylko uszkodzeniom z art. 235 k. k.

2. Nawet ciężkie uszkodzenie, które zagrażało życiu ofiary, lecz tylko chwilowo, jak i każdy poważny, choćby nawet bardzo ciężki





rozstrój zdrowia, który nie wywołał skutków, określonych w § 1 lit. a) i b) art. 235 k. k., nie uzasadniają kwalifikacji z tego art., mieszczą się bowiem w ramach art. 236 k. k. (Wyrok z 28.XI.1935 r. — 2 K. 1300/35).

### **112. Art. 264; 54 k. k.**

1. Zamiaru oszukańczego, „złej wiary“, nie wyłącza okoliczność, że sprawca, współdziałając przy akcie, którego cel oszukańczy był mu wiadomy, nie orjentował się co do natury prawnej tego aktu, jego powiązania z celem oszukańczym, co jednak było wiadome doświadczonym współdziałającym, na których w tym względzie sprawca polegał.

2. Sąd orzekając karę w granicach przewidzianych za dane przestępstwo, mocen jest stopniować ją stosownie do nasilenia złej woli, rodzaju i znaczenia pomocy dla osiągnięcia skutku przestępnego, do okoliczności obciążających i łagodzących. Ocena w tym zakresie może wypaść niekorzystniej dla pomocnika niż dla sprawcy. (Wyrok z 29.XI.1935 r. — 1 K. 165/35).

### **113. Art. 132 k. k.**

1. Istota czynu z art. 132 k. k. wymaga, żeby wyrazy znieważające wypowiedziano w odniesieniu do osoby znieważonego na miejscu czynu i pełnionej właśnie czynności służbowej, choć nie jest konieczne, aby sprawca zwrócił się wprost do znieważonego, lub by ten słowa znieważające słyszał, jak i obojętne jest, czy treść zniewagi co do swego sensu pozostaje w związku z tą czynnością służbową, czy też dotyczy innej lub spraw prywatnych znieważonego.

2. Ważnem dla zastosowania art. 132 k. k. jest stwierdzenie, czy, gdy znieważony oddalał się, opuszczając miejsce swej czynności służbowej, był jeszcze na widoku, pobliskim dla sprawcy, ewentualnie innych osób obecnych tak, że można było przyjąć jego „obecność“, choćby słowa znieważające doń nie doszły. (Wyrok z 29.XI.1935 r. — 3 K. 1527/35).

### **114. Art. 35 k. k.**

Stosując w myśl art. 35 k. k. „odpowiednio“ przepisy art. 31—34 k. k. sąd ocenia ich treść w związku, a nie w oderwaniu, zaczem tymczasowy areszt, zaliczony za ten sam czas w dwu wyrokach szczególnych, winien sąd zaliczyć tylko jednorazowo, skoro ustawa nie przewiduje dwukrotnego zaliczenia tego samego czasu, spędzonego w areszcie tymczasowym. (Wyrok z 29.XI.1935 r. — 3 K. 1722/35).

---





## ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO SĄDU WOJSKOWEGO.

### 37. Art. 63 k. k.

Za złe prowadzenie się, uzasadniające w myśl art. 63 § 2 k. k. zarządzenie wykonania kary zawieszanej, należy uważać takie zachowanie się skazanego, które albo narusza ogólny porządek społeczny, z którego to względu i odwołanie zawieszanej kary liczyć się musi z interesem porządku prawnego, albo też zawiera w sobie cechy niepoprawności, obalającej słusność powziętego pierwotnie przypuszczenia, że wykonanie kary nie jest wskazane w stosunku do skazanego. (Uchwała z 6.IV.1936 r., R. 84/36).

### 38. Art. 264 k. k.

Znamion przestępstwa z art. 264 k. k. nie może uchylić fakt, iż sprawca wprowadza w błąd drugą osobę co do możliwości wykonania czynności prawem zakazanej. (Wyrok z 9.IV.1936 r., R. 60/36).

#### Z uzasadnienia:

Obrońca oskarżonego twierdzi, iż pokrzywdzony nie był wprowadzony w błąd przez oskarżonego, ponieważ miał pełną świadomość iż świadczenie ze strony oskarżonego było ustawą karną zakazane i jako takie nie mogło być ze strony pokrzywdzonego wymuszone, względnie, że pokrzywdzony nie miał prawa żądać zwrotu tego, co zapłacił, a przecież kardynalnym prawem każdego oszukanego przez wprowadzenie w błąd — jest prawo żądania wyrównania szkody, oszukaniem wywołanej. Na uzasadnienie tego twierdzenia obrońca powołuje art. 132 § 1 kodeksu zobowiązań.

Najwyższy Sąd Wojskowy po rozpatrzeniu zażalenia nieważności w powyższym kierunku uznał je również za oczywiście nieuzasadnione.

Znamion czynu przestępnego nie można bowiem rozpatrywać z punktu widzenia przepisów prawa cywilnego a w szczególności kodeksu zobowiązań.

Kwestja, czy dający łapówkę może czy nie może żądać jej zwrotu od przyjemcy, niema żadnego wpływu i znaczenia przy ustalaniu znamion czynu przestępnego. Konsekwencją czynu przestępnego jest przedewszystkiem odpowiedzialność sprawcy wedle zasad i przepisów prawa karnego niezależnie od tego czy sprawca ponosi jeszcze dalsze ujemne skutki swego czynu, wynikające z innych ustaw.





**39. Art. 83 k. k. w.**

Dla przyjęcia kwalifikacji z art. 83 k. k. w. konieczne jest ustalenie ścisłego związku między przyjęciem lub żądaniem korzyści albo jej obietnicą, a pełnieniem obowiązku służbowego względnie jego naruszeniem i wykazanie o jaki konkretny obowiązek chodzi, względnie na czym jego naruszenie polegało. (Wyrok z 21.IV.1936 r., R.2/36).

**40. § 358 pkt. 3, 4, 5 u. p. k. w.**

Niewezwanie przez sąd rzeczoznawców nie jest zagrożone nieważnością z p. 3 § 358 u. p. k. w.; lecz mogłoby stanowić podstawę do podniesienia zarzutu nieważności z punktu 3 § 358 u. p. k. w., o ile zachodziłyby warunki w tym przepisie ustawy podane lub z pkt. 5 § 358 u. p. k. w. w razie braku względnie pozorności powodów orzeczenia. (Wyrok z 21.IV.1936 r., R. 66/36).

**41. Art. 187 i 262 k. k., art. 23 k. k. w.**

Przestępstwo fałszu dokumentów jest przestępstwem samoistnym i może wykazywać cechy chęci zysku bez względu na to czy sprawcy udało się przywłaszczyć sobie kwoty, dla których przywłaszczenia odnośny dokument sfałszowano. (Wyrok z 21.IV.1936 r., R. 66/36).

**42. Art. 2, 262 k. k.**

1. Przyjmując ciągłość czynu przestępnego, rozpoczętego pod mocą obowiązującą dawniej ustawy karnej, a ukończonego w czasie obowiązywania nowej ustawy, sąd może zastosować tylko nową ustawę.

2. W odróżnieniu od przestępstwa trwałego, przestępstwo ciągle zachodzi wówczas, kiedy sprawca postanawia osiągnąć pewien karygodny cel, lecz, by nie zwrócić na siebie uwagi, rozkłada działanie swe na raty, np. systematycznie co pewien czas przywłaszcza sobie pewne kwoty pieniężne z postanowieniem ciągłego dokonywania tej czynności.

3. Przywłaszczenie może być przestępstwem ciągłym, atoli nie może być przestępstwem trwałym. O kwalifikacji przywłaszczenia jako przestępstwa ciągłego decyduje zamiar przestępny na działanie sprawcy skierowany a widoczny z systematycznego postępowania przestępnego. (Wyrok z 21.IV.1936 r., R. 66/36).

**43. Art. 31 k. k.**

W przypadku orzeczenia kary łącznej za zbiegające się przestępstwa pospolite i wojskowe, zawieszenie wykonania kary jest w myśl art. 31 k. k. w. wykluczone. (Uchwała z 25.IV.1936 r., R. 5/36).





**Z uzasadnienia:**

Wprawdzie przepis art. 31 k. k. w. wyklucza kategorycznie warunkowe zawieszenie kary z art. 61 k. k. przy karze za przestępstwo wojskowe, a nie wspomina, że wykluczenie takie ma mieć miejsce przy skazaniu za zbiegające się przestępstwa pospolite i wojskowe, to jednak przy przyjętym w kodeksie karnym systemie wymierzania za zbiegające się przestępstwa jednej kary łącznej oczywiście wykluczeniem w myśl § 31 k. k. w. ma być zawieszenie kary w przypadku wymierzenia tej kary łącznej za zbiegające się przestępstwa wojskowe i pospolite. Przy wymierzaniu bowiem w takim wypadku kary łącznej — jest ona niepodzielna, obejmującą wszystkie kategorie przestępstw, przez sprawcę popełnionych, a w sankcji swej zawiera także karę za popełnione przestępstwa wojskowe. Ustawa nie nadaje sądowi prawa ani możliwości wyodrębnienia z kary łącznej kary za przestępstwa pospolite i odrębnego jej zawieszenia.

U w a g a: Powyższe orzeczenie Najwyższego Sądu Wojskowego nie rozstrzyga jednak kwestji, kilkakrotnie omawianej na łamach W. P. W., czy w razie skazania za zbiegające się przestępstwa pospolite i wojskowe kara łączna musi być wymierzona, względnie czy musi ona obejmować przestępstwa pospolite.

**44. Art. 90 k. k.**

Zatarcie skazania w myśl art. 90 k. k. nie powoduje przywrócenia stopnia wojskowego ani odznak honorowych, utraconych z mocy prawomocnego wyroku sądowego. Niema żadnego przepisu prawnego, któryby pozwalał sądom wojskowym przywracać ten stopień lub te odznaki. (Uchwała z 25.IV.1936 r., R. 40/36).

**45. Art. 60, 93 k. k.**

1. Działalność wywrotowa oskarżonego zagranicą, skierowana przeciw obcemu państwu, nie może stwarzać warunków wymaganych w art. 60 k. k. do przyjęcia recydywy.

2. Wprawdzie art. 60 k. k. wspomina o odbyciu kary za przestępstwa popełnione również zagranicą, art. ten jednak ma na uwadze popełnienie takich przestępstw, które ulegają ściganiu w drodze represji światowej. (Uchwała z 30.IV.1936 r., R. 113/36).

**46. Art. 237 k. k.; § 358 pkt. 4 u. p. k. w.**

Złamanie zęba, który jest składową częścią organizmu, już samo przez się stanowi uszkodzenie ciała w rozumieniu art. 237 k. k. i dla ustalenia tej okoliczności, orzeczenie znawców jest zupełnie zbędne. (Uchwała z 11.V.1936 r., R. 121/36).

**47. § 358 pkt. 4 u. p. k. w.**

Wniosek postawiony poza rozprawą, a nie wznowiony na rozprawie głównej, nie może być podstawą do zażalenia nieważności z pkt. 4 § 358 u. p. k. w. (Uchwała z 14.V.1936 r., R. 63/36).





**48. Art. 56 k. k. w.**

Istotnym wymogiem przestępstw popełnionych wobec starszych w stopniu służbowym jest świadomość sprawcy, iż ma do czynienia ze starszym w stopniu służbowym. Pomyłka co do rzeczywistego stopnia, jest dla istoty przestępstwa bez znaczenia i może wpływać tylko na wymiar kary. (Wyrok z 20.V.1936 r., R. 182/36).

**49. Art. 52 k. k. w.**

Wszelkie udawanie wad fizycznych czy umysłowych, które ma na celu całkowite lub częściowe uchylenie się od obowiązku wojskowego wypełnia istotę występku z art. 52 k. k. w. bez względu na to, czy odniosło skutek czy też nie. (Wyrok z 20.V.1936 r., R. 182/36).

**50. Art. 98 k. k. w.**

Odstawienie pod konwojem jest dalszym ciągiem pozbawienia wolności konwojowanego równoznacznem z zamknięciem w więzieniu. (Wyrok z 20.V.1936 r., R. 182/36).

**51. Art. 23 k. k. w.; art. 257, 264 k. k.**

Dla orzeczenia degradacji w myśl art. 23 § 1 pkt. c) k. k. w. konieczne jest wyraźne ustalenie chęci zysku, nie wystarcza natomiast ustalenie, iż sprawca dopuścił się występku z art. 257 lub 264 k. k. (Wyrok z 26.V.1936 r., R. 530/35).

**Z uzasadnienia:**

Z powyżej przytoczonych ustaleń wyroku I instancji nie wynika jednak, by występki, wyszczególnione w ust. 1/1, 2 i 3 wyroku I instancji oskarżony popełnił z chęci zysku w ustawowym tego pojęcia znaczeniu. W wyroku ustalono bowiem jedynie, że oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co jest jedną z niezbędnych cech przypisania komuś przestępstwa z art. 264 k. k. — jednakże niema podstaw do twierdzenia, że każde świadome popełnienie występku z art. 264 k. k. należy zaliczyć do przestępstw z chęci zysku, gdyż działanie dokonane w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nie jest identyczne z działaniem z chęci zysku, podobnie jak nie należy utożsamiać działania z chęci zysku, z działaniem z niskich pobudek. Należy zatem wobec płynności granic między chęcią zysku a korzyścią majątkową w wyroku wyraźnie stwierdzić i uzasadnić fakt, że sprawca kierował się w działaniu rzeczywiście chęcią zysku, ogólnikowe bowiem jedynie twierdzenia takiego rzeczowego uzasadnienia zastąpić nie mogą, a zwłaszcza tam, gdzie jak w konkretnym przypadku, sprawcą czynu jest podoficer o nienagannej długoletniej służbie wojskowej. (Zobacz w tym względzie Zbiór O. S. N. III/35 N. 115 oraz wyrok S. N. 3 K. 1235/34 cyt. w W. Przegl. Praw. 3/35 str. 103 i uchwały N. S. Wojsk. R. 495/33, R. 389/43 i R. 471/34 jak również Orz. Sądów Pol. XII/34 N. 531).





Ta sama nieważność zachodzi w stosunku do ust. II wyroku I instancji, w którym sąd ten ustaliwszy, że oskarżony 1950 dachówek zabrał w celu przywłaszczenia, a kwotę uzyskaną z ich sprzedaży obrócił na swą korzyść, również nie uzasadnił wyraźnie, że oskarżony działał z chęci zysku. Nie każde bowiem zabranie innej osobie cudzego mienia jest przestępstwem z chęci zysku; z treści przepisu art. 257 k. k. wynika, że istotę stanu faktycznego tego przestępstwa wypełnia fakt bezprawnego zabrania cudzego mienia w celu przywłaszczenia sobie, niezależnie od istnienia materialnej pobudki działania dla zysku lub innej korzyści.

### **52. § 400 u. p. k. w.**

W myśl przepisu § 400 ust. 1 w. p. k. przy rozprawie, rozpisanej na skutek dozwoleń wznowienia postępowania, sąd wojskowy może całkowicie lub częściowo utrzymać dawny wyrok w mocy. Przy częściowym utrzymaniu w mocy dawnego wyroku — sąd żadnych modyfikacji w utrzymanej w mocy części czynić nie może, a więc i nie może zmieniać przyjętej poprzednio kwalifikacji czynu. (Wyrok z 29.V.1936 r., R. 106/36).

### **53. Art. 54 k. k. w. (art. 59, 60 k. k. w.).**

Używanie wyrazów obelżywych, skierowanych pód adresem przełożonego przedmiotowo wyczerpuje istotę występku z art. 54 w. k. k. jako czynu odrębnego bez względu na to czy sprawca popełnił przytem jeszcze inny czyn przestępny. (Wyrók z 19.VI.1936 r., R. 190/36).

#### **Z uzasadnienia:**

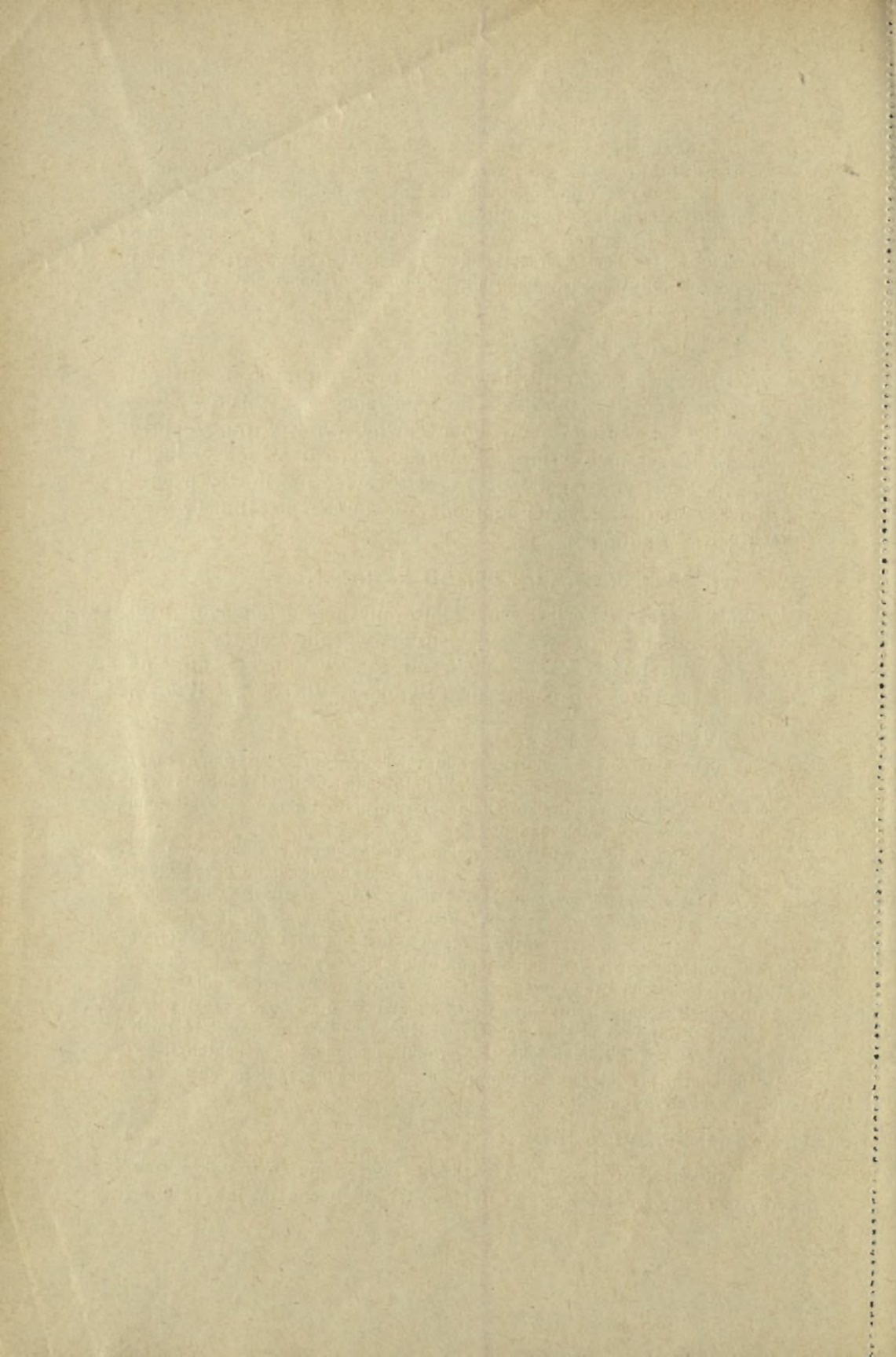
Błędne i nieuzasadnione są motywy sądu orzekającego, iż używanie przez oskarżonego w trakcie niewykonania rozkazu i stawiania oporu słów obelżywych skierowanych do sierz. i wartowników było dalszym przejawem przeciwstawiania się przemocą rozkazowi przełożonego.

Używanie wyrazów obelżywych pod adresem przełożonego, przedmiotowo wyczerpuje istotę występku z art. 54 w. k. k. jako czynu odrębnego bez względu na to czy sprawca popełnił przytem jeszcze inny czyn przestępny. O ileby jednak pod względem podmiotowym nie zachodziły wymogi z art. 14 § 1 k. k., a w szczególności nie było ze strony sprawcy umyślności działania w formie zamiaru bezpośredniego czy ewentualnego, należało w wyroku podać szczegółowe w tym kierunku motywy, czego jednak sąd orzekający nie uczynił.

Sąd I instancji podając motywy, co do nieprzyjęcia odrębnego przestępstwa z art. 54 k. k. w. objął niemi tylko te objawy działania oskarżonego, które miały związek z oporem oskarżonego (pkt. I b wyroku), a pomiął, iż w sentencji wyroku w ustępie a) przyjął iż oskarżony również w trakcie niewykonania rozkazu używał słów obelżywych.

### **54. Art. 59, 60 k. k. w.**

Okoliczność, iż poszczególne rozkazy, wydawane były oskarżonemu przez różne osoby i w pewnych odstępach czasu, jak również





iż treść rozkazów dotyczyła innych przedmiotów niema istotnego znaczenia, a w każdym razie sama jako taka nie może uzasadniać kwalifikacji poszczególnych czynów jako odrębnych samoistnych przestępstw. Istotne znaczenie ma tu przede wszystkim czynnik podmiotowy a w szczególności zamiar sprawcy. (Wyrok z 19.VI.1936 r., R. 190/36).

**55. § § 105, 306 pkt. 3, 358 pkt. 9 d) u. p. k. w.**

Cofnięcie wniosku o ukaranie przez oskarżyciela prywatnego po rozpoczętej naradzie nad wyrokiem, aczkolwiek przed jego ogłoszeniem, nie ma znaczenia prawnego ze względu na wyraźny przepis § 105 w. p. k. (Wyrok z 22.VI.1936 r., R. 263/36).

---





## PRAWNICTWO POLSKIE NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Z inicjatywy Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. odbyło się dnia 19 czerwca 1936 r. w sali Sądu Najwyższego zebranie przedstawicieli zawodów prawniczych, poświęcone sprawie zorganizowania akcji zbiórkowej na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Na zebraniu tem uchwalono: wezwać całe prawo polskie oraz zawody z niem związane do opodatkowania się na rzecz F. O. N. na przeciąg jednego roku, ustalając jako minimum opodatkowania się 1% miesięcznie od dochodów przy zastosowaniu progresji odnośnie wyższych dochodów.

Jednocześnie na zebraniu powyższym wybrano Komitet Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej, w skład którego weszli: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego — Leon Supiński jako przewodniczący oraz Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej — Domański, Szef Departamentu Sprawiedliwości Min. Spraw Wojsk. — puik. Maresch, Prezes Izby Notarjalnej — not. Hübner, Wiceprezes Sądu Apelacyjnego — Gacek, Naczelnik Wydziału Prokuratorji Generalnej — Tomaszewski, Prezes Zrzeszenia Urzędników Sądowych — Sikorski i adw. Radlicki. Do bezpośredniego skoordynowania i zespolenia akcji zbiórkowej zebranie wybrało Wydział Wykonawczy Komitetu, w skład którego weszli: Prezes Sądu Najwyższego — Rzymowski, jako przewodniczący, not. Roman i adw. Leon Nowodworski, jako wiceprezesi i skarbnicy, adw. M. Skoczyński, jako sekretarz, prok. Żenczykowski, jako zastępca sekretarza, oraz mjr. Sarnicki, prok. Siewierski, komornik Sankowski i sędzia Chmielarz jako członkowie.

Celem Komitetu Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej jest skoordynowanie akcji zbiórkowej prawnictwa polskiego, które postanowiło ufundować dla armji kompanję czołgów.

W odpowiedzi na powyższy apel Komitetu Zbiórki Prawnictwa Polskiego na Fundusz Obrony Narodowej następuje Organizacja i Zrzeszenia zawodowe powzięły następujące uchwały:

Prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. na posiedzeniu w dniu 19. VI. 1936 r. postanowiło: wezwać ogół Sędziów i Prokuratorów Polskich do zadeklarowania na rzecz Funduszu Obrony Narodowej składek płatnych w ciągu jednego roku pobieranych co miesiąc w następującej wysokości: przy uposażeniu do 600 zł. — 1%, przy uposażeniu do 1000 zł. — 1½%, przy uposażeniu powyżej 1000 zł. — 2%.

Rada Notarjalna w Warszawie na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 1936 r. uchwaliła: wezwać Członków Izby do możliwie najwydatniejszego poparcia akcji Komitetu i do opodatkowania się w tym celu w okresie od dnia 1 lipca 1936 r. do dnia 30 czerwca 1937 r. w następującej skali: przy miesięcznym dochodzie

netto (wykazanym według księgi przychodu i rozchodu) do 600 zł. — 1% dochodu, przy dochodzie od 600 zł. do 1000 zł. — 1½% dochodu, przy dochodzie od 1000 zł. do 2000 zł. — 2% dochodu, przy dochodzie od 2000 zł. do 3000 zł. od 2000 zł. 40 zł. i od nadwyżki — 3%, przy dochodzie od 3000 zł. wwyż od 3000 zł. 70 zł. i od nadwyżki 5%.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej na posiedzeniu w dniu 4 lipca 1936 r. uchwalil: 1) zalecić Radom Adwokackim żeby wezwały pracowników biurowych Rad Adwokackich i Sądów Dyscyplinarnych do potrącania ze swych pensji i przekazywania na Fundusz Obrony Narodowej co miesiąc 2% od pensji przenoszących 1000 zł, 1½% od pensji, przenoszących 600 zł. i 1% od pensji poniżej 600 zł miesięcznie, a to w ciągu jednego roku, poczynając od 1.IX.1936 r., 2) wezwać przez Rady Adwokackie wszystkich Panów Kolegów adwokatów i aplikantów adwokackich, każdego imiennie, żeby w ciągu jednego roku, poczynając od 1 września 1936 r. przy uiszczaniu składek na potrzeby Izby wpłacali Radom Adwokackim na Fundusz Obrony Narodowej 2% od dochodów netto, przenoszących 600 zł. i 1% od dochodów netto poniżej 600 zł. miesięcznie, obliczonych na podstawie zeznania o dochodzie za rok 1935.

Zarząd Głównego Zrzeszenia Komorników Sądowych R. P. na posiedzeniu w dniu 8 lipca 1936 r. postanowił: opodatkować się na cele obrony Państwa w wysokości 2% miesięcznego uposażenia, wypłacanego ze Skarbu Państwa na przeciąg jednego roku, poczynając od 1 września 1936 r.

Rada Naczelna Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. wezwała wszystkie Zrzeszenia do podjęcia zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej wskazując w odniesieniu do etatowych aplikantów sądowych na ½ uposażenia miesięcznego, w stosunku do asesorów — na 1%, jako projektowaną skalę opłat na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

---



## Redakcja:

Mjr. k. s. Dr. Sarnicki Kazimierz — tel. M. S. Wojsk. 2136.

Kpt. Wójcik Józef — tel. M. S. Wojsk. 2202.

Adres Redakcji: Warszawa, M. S. Wojsk. Departament Sprawiedl.,  
pokój Nr. 315.

## Warunki prenumeraty:

Kwartalnie 4 zł 60 gr wraz z przesyłką pocztową. P. K. O. Nr. 17.165.

## Warunki ogłaszania prac:

1. Prace do druku należy przysyłać pod adresem: „Redakcja Wojskowego Przeglądu Prawniczego” — Warszawa, M. S. Wojsk., Dep. Sprawiedliwości, pokój Nr. 315.
2. Prace powinny być pisane czytelnie, o ile możliwości na maszynie, tylko na jednej stronie kartki, z pozostawieniem marginesu oraz miejsca wolnego ponad tytułem dla uwag Redakcji.
3. Autorzy artykułów, zamieszczanych w „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym”, są odpowiedzialni za poglądy w nich wyrażone.
4. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania nadesłanych artykułów bez naruszania jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.
5. Redakcja rękopisów nie zwraca.

oras. 10979/9/3